TGM Tygodnik gazeta mławska

nr 25 cena 4 zł w tym 5% VAT

Tygodnik ciechanowski

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 25** (2217) **21 CZERWCA 2022 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie M www.ciechpress.pl

Człowiek z bocianami

Pan Janusz Kozłowski w swojej zagrodzie w Kosinach Kapicznych od kilkunastu lat społecznie prowadzi przytulisko dla niepełnosprawnych bocianów białych.

Uważa te ptaki za swoich przyjaciół, ba, nie wyobraża sobie życia bez ich obecności pod ręką. Obecnie jego stadko liczy 16 sztuk, za kilka miesięcy z pewnością się powiększy.

- Pewnego razu, około 2010 roku, do mławskiego lekarza weterynarii Jana Chmielińskiego, z którym uczyłem się w szkole podstawowej i liceum, ktoś przywiózł bociana z uszkodzonym skrzydłem. „Janusz, co ja tu z nim zrobię… Może byś go przyjął do swego gospodarstwa? U ciebie będzie się dobrze czuł" – zaproponował mi kolega doktor. Przyjąłem. Tak to się zaczęło… - wspomina gospodarz tego miejsca. K.J.

Czytaj na str. 19

Strzegowo

Koniec „bezkrólewia"

Na sołtysa Strzegowa, miejscowości liczącej ok. 2 tys. mieszkańców, została wybrana **Barbara Strzelak**. Nie miała kontrkandydatów. Dotychczasowy członek rady sołeckiej Piotr Smoliński awansował na zastępcę sołtysa. Opuszczone przez niego miejsce zajął Hubert Gregorczyk. Organ samorządu wiejskiego jest już w pełnym składzie. **(kj)**

Czytaj na str. 2

Z podatku CIT do budżetu miasta wpłynęło 11 mln zł

Oszczędności i inwestycje

Rozmowa z Justyną Aptewicz, skarbnikiem Urzędu Miasta w Mławie

***W jakiej kondycji finansowej jest obecnie Mława? Skala tegorocznych inwestycji w porównaniu do poprzednich lat robi wrażenie. Wydatki inwestycyjne mają sięgnąć 51 mln zł.**

- Miasto jest w dobrej kondycji finansowej, świadczą o tym wskaźniki, które podlegają ocenie organu nadzorczego, a także wielkość planowanych inwestycji. Ponad 51 mln zł w tym roku, prawie 30 mln w ubiegłym, a w 2020 – ponad 27 mln. **W.D.**

Czytaj na str. 9

Sonda „Tygodnika"

Jaki był ten rok (szkolny)

Rok szkolny (i akademicki) 2021/22 dobiega końca. To kolejny rok epidemii i zdalnego nauczania, rok, gdy do naszych placówek oświatowych trafili uczniowie z Ukrainy, uciekający przed wojną w swoim kraju. Jednocześnie rok z wpisanymi w kalendarz szkolny wydarzeniami: egzaminami maturalnym, zawodowym i ósmoklasisty oraz przygotowaniami do nich, studniówką i balem najstarszych uczniów szkoły podstawowej, rocznicami i jubileuszami.

Jaki był ten rok – szkolny, akademicki – opowiedzieli: uczniowie, studenci, nauczyciele, rodzice. Zapraszamy do lektury. **IK**

Czytaj na str. 4

Radzanów

Z siekierą na psa

Szokujące zdarzenie na terenie gminy Radzanów. 35-letni mężczyzna okrutnie znęcał się na swoim psem. Sprawca w chwili zatrzymania był nietrzeźwy. **(kj)**

Czytaj na str. 2

Warto być przyzwoitym

Rozmowa z dr. Marcinem Barczem, asystentem profesora Władysława Bartoszewskiego

*** Kim był według pana Władysław Bartoszewski?**

- Moim zdaniem był przede wszystkim państwowcem. I był unikalną osobowością. Wystawa, którą ostatnio pokazywaliśmy w Niemczech, ma trzy hasła: „Pod prąd", „Pamięć" i „Pojednanie". Władysław Bartoszewski był człowiekiem oporu, który potrafił się postawić władzom, nie tylko w czasach okupacji czy komuny, również po 1989 r. był niewygodny dla wielu ludzi. Miał jasne przekonania i jasno wytyczony cel w życiu. Był też człowiekiem pamięci, co potwierdzają wszystkie jego książki. I był człowiekiem pojednania, budował mosty zbliżające ludzi do siebie, nawet tam, gdzie zdawałoby się historia zostawiła rowy. **D.K.**

Czytaj na str. 10-11

R E K L A M A

Już w sobotę 25 06 2022 r. w godzinach 7-11

Organizatorzy: Stowarzyszenie Przedsiębiorcy Pro Publico Bono w partnerstwie z Urzędem Gminy w Stupsku oraz lokalnymi stowarzyszeniami

Inscenizacja Jarmarku Przedwojennego w Konopkach

Serdecznie zapraszamy mieszkańców Gminy Stupsk i okolic z rodzinami

Zapraszamy do biura ogłoszeń w Mławie:

Hurtownia „Sigma", ul. Długa 22 lub Biuro Turystyczne Regiony, ul. Sportowa 12 A

Ciech-Press

R E K L A M A

FCP-191

ARNICA DDOM

Trwa nabór na trzeci turnus w Dziennym Domu Opieki Medycznej w Ciechanowie.

Chcesz spędzić miło czas? Myślisz o powierzeniu nam bliskiej osoby? ŚWIETNIE, dobrze trafiłeś.

W ramach pobytu zapewniamy wyżywienie, szereg usług medycznych, rehabilitacyjnych oraz bezpłatny transport dla osób niepełnosprawnych.

Dalej trwają zapisy!

Zainteresowane osoby proszone są o bezpośredni kontakt z Koordynatorem Projektu DDOM w Ciechanowie z Panią Agnieszką Wajmer pod nr tel. 797 715 623.

Fundusze Europejskie · Rzeczpospolita Polska · Mazowsze · Unia Europejska

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 7cc60b50d0

Niechodzin, gm. Ciechanów

Charytatywny koncert dla Oliwiera

Dwuletni Oliwier Wróbel z Ciechanowa jest dzieckiem z niedowładem nóg. Z tego powodu porusza się na wózku. Jest rehabilitowany pięć razy w tygodniu. Ciągle musi zmagać się z chorobą. Do tej pory przeszedł siedem operacji, a czeka go kolejna, chyba najpoważniejsza, na którą zbierane są fundusze.

Chłopczyk urodził się o 3 miesiące za wcześnie, z rozszczepem kręgosłupa aż 11 segmentach! Towarzyszyła temu przepuklina oponowo-rdzeniowa, wodogłowie, stopa końsko-szpotawa oraz kilka innych dolegliwości.

Kolejny zabieg mają wykonać amerykańscy lekarze. Ma się to odbyć w warszawskiej prywatnej klinice i zapobiec kolejnym, bolesnym zwichnięciom stawu biodrowego oraz pozwolić na ustabilizowanie siadu Oliwiera.

Zbiórka prowadzona na stronie Siepomaga przekroczyła już półmetek. Brakuje jeszcze ponad 60 tys. zł.

W ostatni piątek dla Oliwiera zorganizowano pierwszy charytatywny koncert w Niechodzinie, adresowany do sołectw gminy Ciechanów. Choć impreza miała otwarty charakter, zaproszono szczególnie mieszkańców kilku okolicznych sołectw.

Bardzo dużo działo się na scenie. Zagrały m.in. zespoły Cliver, Active i Anagram. Byli też inni świetni indywidualni wykonawcy, a także szereg atrakcji, adresowanych głównie do dzieci. Prowadzono licytacje podarowanych przedmiotów i usług. Pogoda dopisała. Impreza była bardzo udana. Frekwencja stała na przyzwoitym poziomie, choć tłumów nie było. Podczas imprezy udało się zebrać dla Oliwiera ponad 13 tys. zł **rom**

Fot. Roman Nadaj

Oliwier z rodzicami podczas piątkowej imprezy

Więcej zdjęć w galerii internetowej TC

Leonard Sobieraj Płocczaninem Roku

Leonard Sobieraj, dyrektor Muzeum Mazowieckiego w Płocku otrzymał tytuł Płocczanina Roku 2021.

W niedzielę, 19 czerwca br., na scenie płockiego amfiteatru ogłoszono wyniki plebiscytu organizowanego przez Urząd Miasta Płocka i Gazetę Wyborczą.

- Nie było chyba w Płocku w 2021 r. wydarzenia o większej randze niż otwarcie wystawy art déco w Muzeum Mazowieckim – powiedziano ogłaszając wyniki. - Ta świetna ekspozycja jest wyjątkową tego typu w Polsce, to także fenomen na skalę co najmniej środkowoeuropejską. Wszystko poprzedziły lata ciężkiej pracy, od kupna i remontu kamienicy przy ul. Kolegialnej 6 i jej zaadaptowania na potrzeby muzeum po gromadzenie zbiorów, pozyskiwanie darczyńców, opracowywanie koncepcji itp. itd. 1,8 tys. obiektów związanych ze sztuką dwudziestolecia międzywojennego znalazło godne miejsce i stało się wielką atrakcją dla samych płocczan i turystów. Wśród eksponatów są takie rarytasy jak oryginalne auto z epoki – jowett z 1926 r. - czy „Martwa natura" – obraz Tamary Łempickiej, ikony lat 20. i 30. XX w. światowego formatu, której malarstwo jest kwintesencją stylu art déco. Meble, szkło, biżuteria, ceramika – wszystko to jest wyeksponowane bardzo atrakcyjnie; w odtworzonych wnętrzach, „przedwojennym" kinie czy sklepiku.

- To wielki zaszczyt dla mnie i dla muzeum – dziękował Leonard Sobieraj. - Bardzo dziękuję za głos oddany na moją kandydaturę oraz za informację rozpowszechnianą w mediach m.in. społecznościowych. Wygraliśmy razem!

Swoją nagrodę zadedykował załodze Muzeum Mazowieckiego. **żet**

Po 23 rozprawach zapadł wyrok

Była dyrektorka DPS skazana

Jolanta P., była dyrektorka Domu Pomocy Społecznej w Ciechanowie przy ul. Kruczej, została skazana „za złośliwe i uporczywe naruszanie praw pracowników tej placówki". Sąd Rejonowy w Ciechanowie wymierzył jej karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zwieszając jej wykonanie na 2 lata próby.

Pierwsza rozprawa odbyła się w kwietniu 2019 roku. W sumie w tej sprawie odbyły się aż 23 posiedzenia, podczas których sąd głównie przesłuchiwał świadków i oceniał materiał dowodowy przygotowany przez prokuraturę. W roli oskarżyciela posiłkowego występowała jedna z pracownic.

Jolanta P. była oskarżona o to, że złośliwie i uporczywie naruszała prawa pracowników jej podległych, które wynikają ze stosunku pracy. W ocenie prokuratury naruszyła ona podstawową zasadę poszanowania godności pracowników, poprzez ich wyzywanie i upokarzanie, między innymi pod ich adresem kierowała niestosowne uwagi dotyczące ich wyglądu i umiejętności, które wyrażała w obecności osób bezpośrednio zainteresowanych i innych. Z aktu oskarżenia wynika, że w grę wchodziło także uporczywe i długotrwałe nękanie i zastraszanie pracowników, wywołujące w nich zaniżoną ocenę przydatności zawodowej poprzez krytykę przydatności pracowników do pracy na zajmowanych stanowiskach - bez podawania merytorycznego uzasadnienia kierowanych uwag. Do tego dyrektorka pracownikom miała nakazywać wykonywanie prac spoza zakresu obowiązków, wydawać polecenia wykonywania czynności w krótkich terminach - bez uwzględnienia czasochłonności zadania. Niektórym z nich miała nawet grozić utratą pracy podczas częstych rozmów, tworząc przy tym w miejscu pracy atmosfery zastraszenia.

Z aktu oskarżenia wynika, że zabronione czyny dyrektorka miała stosować wobec kilku osób.

Tak np. jedna z zatrudnionych, w ocenie prokuratury, była straszona zwolnieniem z pracy. Dyrektorka miała podważać jej kompetencje, krzyczeć na nią podczas długotrwałych i częstych rozmów, zlecać zadania w czasie niemożliwym do wykonania, a także wydawać polecenia wykonywania prac niezwiązanych z zakresem obowiązków, Do tego w grę wchodziło jeszcze wyśmiewanie i czynienie uwag w związku z wadą wzroku, dokonywane w obecności innych pracowników.

Inna pracownica miała słyszeć zarzut nieprzydatności w związku z pobytem na zwolnieniu lekarskim po wypadku samochodowym oraz z powodu pobytu jej dziecka w szpitalu. Była zmuszana do napisania oświadczenia, że nie będzie korzystała ze zwolnień lekarskich, straszona zwolnieniem z pracy w przypadku skorzystania ze zwolnienia lekarskiego. Do tego dyrektorka miała jej zlecać prace spoza zakresu obowiązków, takie jak: sprzątanie stołówki i innych pomieszczeń, zmywanie naczyń, sprzątanie i pielenie terenu.

Straszone zwolnieniem miały być także inne pracownice. Jedna z nich skarżyła się, że otrzymała polecenie obserwowania innych pracowników i donoszenia na nich.

Kolejna z zatrudnionych, poza swoim zakresem obowiązków, miała za zadanie zbieranie pieniędzy od mieszkańców za leki i przechowywania ich do chwili wpłaty przedstawicielowi firmy farmaceutycznej.

Część zarzutów dotyczy okresu aż 7 lat. Inna – krótszego okresu. - Dlaczego to tak długo trwało? - dopytujemy jedną z pokrzywdzonych.

Odpowiada, że dyrektorka była nie do ruszenia. Były na jej zachowanie skargi do Zarządu Powiatu, ale nie przyniosły one żadnego efektu. Ostatecznie dyrektorka z tego powodu nie straciła pracy. Odeszła na nowo utworzone stanowisko w starostwie, po tym jak wygrała konkurs.

Skargą dotyczącą DPS zajmowała się Rada Powiatu, ale uznała, że jest ona bezzasadna.

Kilka prokuratorskich zarzutów, mniejszej wagi, usłyszała także zastępca dyrektora Hanna K. Sąd Rejonowy uniewinnił ją jednak od zarzucanego jej czynu.

Sąd ukarał Jolantę P. także karą grzywny w wysokości 4 tys. zł. Poza tym zobowiązał ją do wywieszenia na tablicy ogłoszeń Domu Pomocy Społecznej, którego była dyrektorką, przeprosin pokrzywdzonych pracowników. Oskarżona została obciążona również opłatą i kosztami sądowymi w wysokości około 900 zł.

Wyrok nie jest prawomocny. - Z wyrokiem sądu pierwszej instancji się nie zgadzam. Trzeci miesiąc czekam na pisemne uzasadnienie. Będę odwoływać się, gdy tylko je otrzymam. Mocno wierzę w niezależność i niezawisłość sądu drugiej instancji – poinformowała nas Jolanta P. **RN**

Radzanów

Z siekierą na psa

Szokujące zdarzenie na terenie gminy Radzanów. 35-letni mężczyzna okrutnie znęcał się na swoim psem. Sprawca w chwili zatrzymania był nietrzeźwy.

- Do zdarzenia doszło w poniedziałek rano, 13 czerwca. Dyżurny mławskiej policji został zaalarmowany przez anonimową osobę, która słysząc skowyt psa, zauważyła mężczyznę uderzającego zwierzę w kojcu nieznanym narzędziem. W trakcie policyjnej interwencji okazało się, że 35-letni mieszkaniec powiatu mławskiego kilkakrotnie uderzył swojego psa siekierą. Pies przeżył atak, nie reagował jednak na żadne bodźce. Wezwany na miejsce lekarz weterynarii określił stan zwierzęcia jako ciężki. W momencie zatrzymania 35-latek miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu. Został osadzony w policyjnym areszcie – relacjonuje asp. szt. Anna Pawłowska z KPP.

Gdy zatrzymany wytrzeźwiał, prokurator przedstawił mu zarzut znęcania się na zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem. Grozi mu kara pozbawienia wolności do pięciu lat. Tymczasem na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Mławie orzekł wobec niego areszt na miesiąc.

Przypomnijmy, że niedawno na terenie gminy Dzierzgowo para małżeńska (52 i 58 lat) wyrzuciła z samochodu na pobocze drogi kotkę z dwoma kociętami i odjechała. Kotkę uratowano. Jej dzieci uciekły w pobliskie zarośla, nie udało się ich odnaleźć. Policja szybko ustaliła podejrzanych o dokonanie tego niecnego czynu dzięki natychmiastowej reakcji świadków zdarzenia. **(kj)**

Strzegowo

Koniec „bezkrólewia"

Na sołtysa Strzegowa, miejscowości liczącej ok. 2 tys. mieszkańców, została wybrana Barbara Strzelak.

Nie miała kontrkandydatów. Dotychczasowy członek rady sołeckiej Piotr Smoliński awansował na zastępcę sołtysa. Opuszczone przez niego miejsce zajął Hubert Gregorczyk. Organ samorządu wiejskiego jest już w pełnym składzie.

Przypomnijmy, że w 2020 r. ówczesny sołtys Strzegowa, Patryk Gumowski, podał się do dymisji ze względu na podjęcie pracy zawodowej w innej miejscowości. Z powodu pandemii trudno było przeprowadzić wybory uzupełniające. Dopiero teraz Rada Gminy podjęła uchwałę o zarządzeniu przedterminowej elekcji. „Bezkrólewie" w Strzegowie trwało więc dwa lata.

Nowa pani sołtys, młoda i ambitna, zawodowo pracuje w miejscowym Urzędzie Gminy. Mówi nam, że chciałaby przede wszystkim podejmować takie przedsięwzięcia, które by służyły integracji społeczności. - Mamy rozmaite poglądy polityczne, w różny sposób się różnimy, ale to nie znaczy, że mamy się ze sobą nie spotykać na wspólnych imprezach, by przy okazji wesoło się zabawić. Strzegowo jest naszą „małą ojczyzną", z nią wiążemy teraźniejszość i przyszłość – zauważa. W najbliższym czasie rada solecka przedstawi konkretną ofertę. **(kj)**

Łoś na drodze

Płońscy strażacy już dwa razy w ostatnich dniach byli wzywani do łosi. Jedno ze zwierząt na pół godziny zablokowało ruch w kierunku Warszawy, na krajowej drodze.

19 czerwca po południu otrzymali zgłoszenie o tym, że łoś utknął na barierce na trasie nr 7. Miało do tego dojść w pobliżu Siedlina. Po dojeździe okazało się, że zwierzę nie jest uwięzione. Za to słaniało się na nogach, po czym przewróciło się i padło wskutek odniesionych obrażeń. Prawdopodobnie łoś zderzył się z jakimś pojazdem. Przez pół godziny oba pasy w kierunku stolicy były zablokowane. Utworzył się gigantyczny korek. Strażakom udało się martwe zwierzę przesunąć na pobocze. Wznowiono ruch. **rom**

Panu

Tomaszowi Dróżdżowi

Nadleśniczemu Nadleśnictwa Ciechanów

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają Dyrektor oraz pracownicy biura Regionalnej Dyrekcji LP w Olsztynie

fcp-195

eprasa.pl 7cc60b50d0

Powrót plenerowych koncertów w wielkim stylu

Już w ten weekend koncerty na Dni Ciechanowa

Na rozpoczęcie sezonu letniego w Ciechanowie przygotowano liczne atrakcje dla mieszkańców i turystów. W najbliższy weekend 24 i 25 czerwca na scenie przy zamku wystąpią: Natalia Szroeder, T.Love, Blue Café, Wilki i Gromee. Koncerty poprowadzi Jankes z Radia Eska, które jest partnerem medialnym wydarzenia. Wstęp jest bezpłatny.

Dni Ciechanowa to tradycyjny cykl wydarzeń kulturalnych, które rozpoczynają wakacje w Ciechanowie. Przyciągają turystów z całego Mazowsza, są też gratką dla ciechanowian, którzy we własnym mieście mogą na żywo posłuchać topowych wykonawców. W tym roku, po zniesieniu obostrzeń pandemicznych, powracają cenione masowe koncerty na zamkowych błoniach.

Otwarcie z klasą – Natalia Szroeder

Cykl wydarzeń muzycznych rozpocznie w piątek (24 czerwca) Natalia Szroeder. Jej fani z pewnością przekonają się, że scena jest prawdziwym żywiołem artystki, która w ostatnim czasie współpracowała nad projektami m.in. z Quebonafide, Janem Młynarskim, Vito Bambino, czy Ralphem Kaminskim. Łącznie dała już ponad 400 koncertów i może pochwalić się podwójnie platynowymi i platynowymi płytami za single pochodzące z albumu „NATinterpretacje", który pokrył się złotem.

40-lecie T.Love

Tego samego wieczora na błoniach przed zamkiem zagra T.Love. To długo wyczekiwana przez fanów trasa, którą Muniek Staszczyk z kapelą promują najnowszą, wydaną przed kilkoma tygodniami płytę „Hau! Hau!". Krążek jest wisienką na ich jubileuszowym torcie – zespół obchodzi nie tylko 30. urodziny „Kinga", ale przede wszystkim 40-lecie działalności artystycznej.

24 i 25 czerwca na scenie przy Zamku Książąt Mazowieckich zagrają topowi artyści

Przeboje Blue Café

W sobotę 25 czerwca zagra Blue Café, dając efektowny, dynamiczny show z udziałem tancerek. Zespół wykona swoje największe hity takie jak: „Buena", „You may be in love", „Do nieba", „Czas nie będzie czekał", „Zapamiętaj" i najnowsze m.in. „Reflection".

Wilki z premierami

Podczas Dni Ciechanowa zagrają też Wilki. Zespół w tym roku świętuje 30-lecie i zagra swoje największe przeboje, takie jak „Baśka", „Son of the blue sky", „Bohema" czy „Na zawsze i na wieczność". Jak zapewnia lider zespołu Robert Gawliński, zaprezentują także dwa premierowe utwory z płyty, która ma ukazać się we wrześniu.

Gromee – najlepszy DJ w Polsce

Na błoniach przed zamkiem wystąpi również Gromee - zdobywca nagrody najlepszego DJa i producenta muzycznego Eska Music Awards, reprezentant polski w konkursie piosenki Eurowizji. W jego projektach śpiewało wielu wybitnych artystów: Ania Dąbrowska, Kayah, Reni Jusis, Natalia Szroeder, Sarsa, Mateusz Ziółko, Golec Uorkiestra. Koncerty Gromee'go to show pełne przebojów, świateł, efektów scenicznych i wizualnych, co jest gwarantem świetnej zabawy.

Atrakcje w innych częściach miasta

Od 24 do 25 czerwca (piątek - sobota) na ul. Warszawskiej odbędzie się II edycja Ciechanowskiego Pchlego Targu, organizowanego przez COEK Studio. To okazja, aby kupić m.in. cenne drobiazgi, używane książki, pamiątki, bibeloty, nietuzinkową biżuterię, elementy wyposażenia domu, ubrania czy zabawki. Targ będzie działał między godz. 10.00 a 18.00.

Amatorzy dobrego jedzenia będą mogli skorzystać z możliwości spróbowania dań z food trucków, które staną w tych dniach na błoniach zamkowych. Poza stoiskami gastronomicznymi przed zamkiem znajdą się też stoiska handlowe.

W sobotę (25 czerwca) przy Parku Nauki Torus na terenie pod wieżą ciśnień zabrzmi muzyka francuska. O godz. 13.00 na akordeonie i skrzypcach zagrają absolwenci Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia im. S. Moniuszki w Ciechanowie.

Nie zabraknie akcji ekologicznych. 25 czerwca (sobota) w Miejskim Parku Ojców przy ul. Augustiańskiej zorganizowana będzie kolejna już tura sadzenia drzew przez ojców nowo narodzonych dzieci.

W niedzielę (26 czerwca) między godz. 11.00 a 13.00 w Parku Nauki Torus odbędą się warsztaty stolarskie dla dzieci, na których uczestnicy przy pomocy narzędzi stolarskich (piła, młotek, wkrętarka itp.) zbudują własne zabawki z drewna.

Warto też dodać, że imprezom na otwarcie lata w mieście towarzyszyło będzie Forum Miast Partnerskich, którego gospodarzem w dniach 23 - 26 czerwca (czwartek - niedziela) będzie Ciechanów. W tym roku miasto obchodzi jubileusz 50 lat partnerstwa z Meudon (Francja), 30 lat z Haldensleben (Niemcy), 25 lat z Chmielnickim (Ukraina) oraz 20-lecie współpracy partnerskiej z Breznem (Słowacja).

Dni Ciechanowa honorowym patronatem objęli: Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik i prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński. **A.Z.**

Ciechanów coraz bliżej odnowienia kolejnego zabytku

Przy ul. Nadrzecznej powstanie Park Kultury Młyn

Zabytkowy młyn przy ul. Nadrzecznej przejdzie metamorfozę. Powstaną m.in.: wielofunkcyjna sala, restauracja, bar letni, pomieszczenia edukacyjne i artystyczne oraz miejsce na start-upy. Przy rzece stworzona zostanie ogólnodostępna, zielona przestrzeń do rekreacji z widokiem na Zamek Książąt Mazowieckich.

Kilka miesięcy temu rozpoczęto rewitalizację zabytkowego budynku przy ul. Fabrycznej 2. Po kapitalnym remoncie obiektu powstanie w nim bar mleczny i przestrzeń dla organizacji pozarządowych, związanych z przeciwdziałaniem uzależnieniom i problemom społecznym. Miasto nie zwalnia tempa i już przystępuje do procesu odnawiania kolejnej perełki Ciechanowa - młyna, znajdującego się w sąsiedztwie Zamku Książąt Mazowieckich oraz ratusza.

– *To kolejne z zadań, które ma na celu tworzenie w Ciechanowie potrzebnych, nowoczesnych i funkcjonalnych przestrzeni publicznych, dotychczas zaniedbanych, opuszczonych oraz niewykorzystywanych.*

Wizualizacja inwestycji na tle obecnego stanu budynku

Wnętrze budynku po remoncie

Poza rewitalizacją młyna oraz dobudowaniem zupełnie nowej części zagospodarujemy też około 5 tys. m² terenu z ciekawą ekspozycją na ciechanowski zamek. Ten obszar do tej pory nie był użytkowany, a ma bardzo atrakcyjną lokalizację – powiedział prezydent Krzysztof Kosiński.

Ogłoszono przetarg, mający na celu wyłonienie wykonawcy nowej inwestycji. Oferty można składać do 30 czerwca 2022 r.

Unikat pod ochroną

Rewitalizacja istniejącego młyna zostanie przeprowadzona zgodnie z zaleceniami konserwatora. W starej części budynku wymienione będzie pokrycie dachowe, z zachowaniem unikatowej konstrukcji drewnianej wewnątrz. Przywrócone zostaną pierwotne otwory okienne, odnowiona będzie ceglana elewacja, wymianę przejdzie stolarka okienna i drzwiowa.

W połączeniu z nowoczesnością

Przy odnowionym zabytku powstanie dwukondygnacyjny budynek z tarasem na pierwszym piętrze. Obiekt pomieści salę przeznaczoną na warsztaty artystyczne, salę wielofunkcyjną do organizowania konferencji, wydarzeń kulturalnych oraz eventów biznesowych, restaurację z salami do konsumpcji oraz pomieszczenia dla start-upów.

Dla spójności architektonicznej całego założenia zastosowana zostanie ograniczona ilość materiałów, które będą powtarzać się wewnątrz i na zewnątrz obiektu. Nowy budynek pokryje tynk w kolorze grafitowym, a jego bryła będzie dodatkowo obłożona drewnianymi żaluzjami na powierzchni ścian i dachu.

Zagospodarowanie terenu nad Łydynią

Nie tylko budynek, ale także teren wokół niego zyska nowe funkcje. Będzie podzielony na trzy strefy: komunikacji kołowej, obszar relaksacyjny (ze ścieżkami dla pieszych, placem zabaw i zielenią ozdobą) oraz część widokową. Na wewnętrznym podwórzu, w bezpośrednim sąsiedztwie budynku znajdzie się również parking.

Z młyna w stronę rzeki poprowadzi ścieżka kierująca do strefy widokowej na Zamek Książąt Mazowieckich nad Łydynią. Ta część terenu będzie przeznaczona do relaksu nad wodą. Linia brzegowa rzeki zostanie zagospodarowana poprzez budowę tarasu z kamienną posadzką i siedziskami w formie drewnianych schodków. Stworzona będzie przestrzeń do wypoczynku oraz miejsce do zabaw dla dzieci. Na pozostałym terenie wykonane zostaną nowe nasadzenia niskiej zieleni. Będą to w szczególności odmiany traw ozdobnych oraz rośliny pnące na istniejących, murowanych ogrodzeniach terenu. Podlewanie zieleni będzie możliwe dzięki montażowi podziemnego zbiornika retencyjnego na wodę, który zasili automatyczny system nawadniania roślin.

Przed wojną młyn skupował i mielił żyto oraz pszenicę. Po wojnie, około 1949 r. został opuszczony. W latach 80 i 90 XX wieku, wznowiono jego działalność, lecz na krótko i znów został zamknięty, tym razem na stałe. **P.K.**

eprasa.pl 7cc60b50d0

Jaki był ten rok (szkolny)

Rok szkolny (i akademicki) 2021/22 dobiega końca. To kolejny rok epidemii i zdalnego nauczania, rok, gdy do naszych placówek oświatowych trafili uczniowie z Ukrainy, uciekający przed wojną w swoim kraju. Jednocześnie rok z wpisanymi w kalendarz szkolny wydarzeniami: egzaminami maturalnym, zawodowym i ósmoklasisty oraz przygotowaniami do nich, studniówką i balem najstarszych uczniów szkoły podstawowej, rocznicami i jubileuszami. Jaki był ten rok – szkolny, akademicki – opowiedzieli: uczniowie, studenci, nauczyciele, rodzice. Zapraszamy do lektury. IK

Justyna Mikulska, nauczyciel współorganizujący kształcenie i logopeda Społecznej Szkoły Podstawowej w Gzach, mama uczennicy kl. II, mieszkanka powiatu pułtuskiego:

Niewątpliwie rok szkolny 2021/2022 był inny od poprzednich, chociażby ze względu na brak konieczności prowadzenia zajęć w formie zdalnej dla młodszych dzieci przez ograniczenia wprowadzone na czas pandemii covid-19. Bezpośredni kontakt z innym człowiekiem, możliwość rozmowy z nim i budowanie relacji jest nieodzowną częścią funkcjonowania każdej jednostki społecznej, także tej „nauczycielskiej". W ostatnich latach tego właśnie brakowało, bo należy pamiętać, że szkoła, to nie tylko miejsce umożliwiające zdobycie wiedzy, ale także miejsce rozwoju społeczno-emocjonalnego. To tu uczniowie nawiązują pierwsze przyjaźnie, uczą się funkcjonowania w grupie i kontaktów z rówieśnikami, a także współpracy i działania dla innych. Obostrzenia związane z pandemią na pewno wpłynęły negatywnie na rozwój umiejętności społecznych dzieci i młodzieży, dlatego tak istotne jest wsparcie uczniów i modelowanie zachowań społecznych.

Obecny rok szkolny będę wspominać jako rok pełen szans i możliwości. Obecność dzieci w szkole jest swego rodzaju motorem napędowym do działań, a także otwiera szereg dróg, z których można korzystać, by uatrakcyjnić zajęcia. Realizując zajęcia z logopedii, podjęłam się udziału w projekcie realizowanym przez platformę współpracy eTwinning. Projekt „Rymowanki-dobieranki" jest już

Fot. Archiwum prywatne

drugim logopedycznym projektem realizowanym w naszej szkole. Zakładał on stworzenie przez dzieci z różnych placówek oświatowych w Polsce zestawu kart do gry memory, które będą rozwijały percepcję słuchową. Dodatkowo karty stymulują procesy poznawcze, wpływają na poprawę koncentracji, uwagi i pamięci wzrokowo-słuchowej. Jednym z istotnych elementów tego projektu jest wspólne działanie – nauka współpracy i tworzenia czegoś, co jest wykonane przez dziecko oraz wykorzystane na zajęciach. Stworzone karty często towarzyszą nam na zajęciach i sprawdzają się w różnych sytuacjach zadaniowych. Według mnie to daje dzieciom informację, że ich działania są ważne, że wspólnie możemy coś stworzyć i z tego korzystać, że to, co robią, ma znaczenie dla innych. **IK**

Julia Lukowska, nauczycielka, mieszkanka powiatu płońskiego:

Jestem wychowawczynią klasy 2 w Szkole Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Kamienicy w gminie Załuski. Ten rok szkolny był w końcu „normalny". Nie musiałam borykać się z trudami zdalnego nauczania. Wreszcie mogłam organizować wycieczki i poznawać ciekawe miejsca wraz ze swoimi uczniami. Wyjechaliśmy nawet na dwudniową wycieczkę „Szlakiem Piastowskim". Ten rok szkolny jest dla mnie wyjątkowy, ponieważ udało mi się stworzyć w szkole sekcję taneczno-wokalną w klasach I-III. Moi uczniowie wystąpili na wielu uroczystościach szkolnych, zorganizowaliśmy koncert „Solidarni z Ukrainą". Mimo trudu, jaki musieliśmy włożyć, by w pełni wrócić do normalności, oraz borykania się z kolejnymi przeciwnościami losu, uważam ten rok szkolny za bardzo udany. **IK**

Fot. Archiwum prywatne

Justyna Łuczak, nasielszczanka, absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Iwaszkiewicza w Nasielsku:

Fot. Archiwum prywatne

Jaki był miniony rok szkolny? Pytanie jest dość trudne, bo nie da się na nie odpowiedzieć jednoznacznie. Na pewno ostatni rok minął bardzo szybko, ale przynajmniej mogliśmy go spędzić w szkole. Dla mnie osobiście był to rok pod znakiem matury, a wcześniej studniówki, którą współorganizowałam, rok przygotowań i pracy. **IK**

Fot. Archiwum prywatne

Diana Siulińska z dziećmi

Diana Siulińska, mieszkanka Nowych Wrońsk w gminie Załuski (powiat płoński), ucząca się mama maturzysty, absolwenta szkoły branżowej i szóstoklasistki:

To był trudny rok szkolny. W pierwszym momencie stwierdziłam, że najgorszy w moim życiu. Ale jednak nie, choć trudny. Ciężki i wyczerpujący. Rok pełen rozterek, zawahań, zwątpień, problemów. Spowodował, że naprawdę cieszę się, że niedługo wakacje. Zmęczył mnie jak żaden inny. Obfitował w serię wyzwań. Każdy z nas, i ja, i dzieci, zderzał się z rzeczami niemożliwymi, z sytuacjami ekstremalnymi. Wszyscy mieliśmy stany zwątpienia i czuliśmy zmęczenie… W stosunku do poprzedniego roku, w którym każdy z nas nie miał tak napiętej sytuacji, ten rok był wyścigiem, by wchłonąć jak najwięcej wiedzy. Mowa tu w końcu o podsumowaniu całej edukacji. Egzaminy końcowe, matura. Uczyliśmy się dużo i często, stresując się przed wielkim finiszem. Na pewno łączyło nas jedno – stres. Po kolejnych dziesięciu miesiącach nauki w końcu nadeszła pora na upragniony odpoczynek i zaraz rok szkolny będzie tylko wspomnieniem. Mijający rok był bardzo trudny dla mnie emocjonalnie, pełen wyzwań, których się nie spodziewałam. Przed nami kolejny etap przepełniony niepokojem o przyszłość, ale też bardzo potrzebny do tego, żeby odkryć siebie na nowo i utwierdzić się w tym, że droga, którą podążamy, jest dla nas tą właściwą. **IK**

Zuzanna Obycz, płońszczanka, absolwentka Liceum Ogólnokształcącego (klasa językowa) Zespołu Szkół nr 2 im. L Rutkowskiego w Płońsku:

Ten rok szkolny był dla mnie jednym z najtrudniejszych, ale i najlepszych, jakie przeżyłam. Jako maturzystka musiałam skupić się na przygotowaniu do czekających mnie w maju egzaminów. Nauka zdecydowanie różniła się od zeszłorocznej, ponieważ mogliśmy chodzić na lekcje stacjonarne, co sprzyjało koncentracji. Myślę, że pozostali maturzyści zgodzą się ze mną, że nauka stacjonarna była dla nas lepszym sposobem przygotowania się do egzaminów niż siedzenie na zajęciach online, na których czuliśmy się oderwani od nauczyciela i reszty klasy, i łatwiej się rozpraszaliśmy. Poza tym naukę online utrudniało podejście niektórych rodziców, oczekujących większego wkładu uczniów w obowiązki domowe, oraz problemy techniczne. Przez cały ostatni rok szkolny mówiono nam, że matura jest najważniejszym egzaminem, jaki będziemy zdawać i że trzeba być bardzo dobrze do niej przygotowanym, co według mnie nie jest najlepszą motywacją, wręcz przeciwnie: części osób przynosi stres i presję, co może zniszczyć pewność siebie, a to zazwyczaj doprowadza młodych ludzi do popełniania błędów, których mogliby uniknąć. Z drugiej strony nauczyciele mówili nam, jakiego typu zadań możemy się spodziewać. Dzięki temu czułam się dość dobrze przygotowana do matury i jestem wdzięczna nauczycielom za ich ciężką pracę. Poza egzaminem dojrzałości jedno z najważniejszych wydarzeń to studniówka. Wszyscy byli ubrani w piękne kreacje, co sprawiło, że całe wydarzenie wyglądało pięknie. Najbardziej podobało mi się wykonanie poloneza. Bal studniówkowy stanowił przyjemne wydarzenie, choć imprezy z dużą liczbą osób nie są czymś, w czym chętnie biorę udział. Uważam, że ten rok szkolny był bardzo owocny pod względem nauki oraz relacji międzyludzkich, ponieważ mogliśmy znowu normalnie chodzić do szkoły. Mimo stresu wywołanego maturą, będę pamiętać ten rok szkolny do końca życia. **IK**

Fot. Archiwum prywatne

Katarzyna Mariańska z Radzymina w gminie Naruszewo, powiat płoński, absolwentka Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie:

Fot. Archiwum prywatne

Gdybym miała określić miniony rok akademicki jednym słowem, powiedziałabym, że był po prostu dziwny. Początkowo wszystkie zajęcia odbywały się zdalnie, jednak po pierwszym semestrze podjęto decyzję o trybie hybrydowym. Od tego czasu wykłady odbywały się on-line, natomiast na laboratoria i ćwiczenia musieliśmy jeździć na uczelnię. Wszystko miało swoje plusy i minusy. Uważam jednak, że zajęcia zdalne są dużym ograniczeniem. Brak kontaktu z wykładowcą, kolegami, całą atmosferą uczelni wyższej są przykre i utrudniają naukę. Wszelkie prace grupowe i projekty, które musieliśmy wykonywać on-line, były męką. Kontakt z drugim człowiekiem jest bezcenny, nawet jeśli wymaga kilkudziesięciu kilometrów dojazdu na uczelnię na godzinę ósmą. **IK**

Zuzanna Żmijewska, uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. Komisji Edukacji Narodowej w Przasnyszu, mieszkanka gminy Krasne:

Fot. Archiwum prywatne

Chylący się ku końcowi rok szkolny był dla mnie okresem drugiej klasy licealnej. Był to także rok, w którym pomimo pandemicznych zawirowań spędziliśmy w szkole więcej czasu niż w klasie pierwszej. Względem poprzednich lat byliśmy tym razem najbardziej obciążeni ilością zajęć i materiału. Ten rok nie należał do najprostszych także ze względu na konieczność przestawienia się na ponowny, stacjonarny tryb zajęć oraz rozpoczęcie przygotowań do zupełnie nowej matury. Dodatkowym utrudnieniem tego roku była konieczność zmierzenia się ze śmiercią niesamowitego nauczyciela historii, który zasiał prawdopodobnie nie tylko we mnie chęć do zagłębiania się w przeszłość. Pomimo natłoku pracy i niespodziewanych zdarzeń, zarówno w szkole, jak i na świecie, będę ten rok wspominać lepiej niż poprzednie lata edukacji. Mieliśmy okazję do poznania siebie nawzajem i wskazania swoich priorytetów w nauce, ale także przeżycia wspólnie ciekawego okresu życia, który na pewno zapadnie nam w pamięć. **IK**

eprasa.pl 7cc60b50d0

Wyjątkowy rok w jednej z najstarszych szkół

Rozmowa z Anną Majewską, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku, trzeciej najstarszej szkoły w Polsce.

*** Jaki to był rok szkolny?**

- To był wyjątkowy rok z wielu powodów. Do szkoły wrócili uczniowie, po dwóch nieudanych próbach zorganizowaliśmy jubileusz 580-lecia Liceum Skargi, a nasi uczniowie i nauczyciele podjęli wiele działań, co sprawiło, że szkoła ponownie zaczęła tętnić życiem.

*** Szkoła to przede wszystkim nauka i wychowanie. Jaki był miniony rok pod tym względem?**

- Trudny ze względu na pandemię, kwarantanny uczniów i pocovidowe problemy. Dzięki pedagog p. Jolancie Wotawie i psycholog p. Weronice Barszcz-Karnabal powstała tzw. Pierwsza Pomoc Przedmedyczna, mająca na celu wsparcie psychiczne naszych uczniów. Dzięki pomocy Rady Rodziców gabinet psychologiczno-pedagogiczny został doposażony w nowe narzędzia do pracy z młodzieżą. Ponadto mamy swój drugi profil na Fb Psychosfera Skargi, gdzie uczniowie i nauczyciele umieszczają materiały z zakresu psychologii, które są wskazówką i stanowią wsparcie. Nasze działania wspierała Fundacja Art-Heart, część z nich wpisało się w projekt „Szkoła Dobrych Relacji". Mimo tak trudnego czasu wszyscy uczniowie przystąpili do matury, a nasza młodzież brała udział w licznych konkursach i olimpiadach oraz odnosiła w nich sukcesy. Angażowała się też w wiele innych wydarzeń.

*** Jacy są tegoroczni maturzyści?**

- Tegoroczni maturzyści to historyczny rocznik. Historyczny, bo ostatni po gimnazjum. Historyczny, bo połowę swojej edukacji w liceum spędził na zdalnej nauce. Doświadczył więc innego systemu pracy i uważam, że uczniom było zdecydowanie trudniej podejść do tegorocznej matury. Po powrocie do szkoły nauczyciele sami organizowali im próbne egzaminy maturalne, aby przyzwyczajać ich do pracy z arkuszem.

*** Ten historyczny rocznik, jak i inne roczniki absolwentów oraz pracownicy i przyjaciele Liceum Skargi uczestniczyli 11 czerwca w Gali Jubileuszowej. Jak pani ją wspomina?**

- 11 czerwca br. minął jak sentymentalna podróż pełna pięknych emocji. Potwierdzeniem wyjątkowości tego święta i wielkim wyróżnieniem dla nas była liczba przybyłych gości. Udział do dnia jubileuszu potwierdziło ponad 500 osób, a my przygotowaliśmy 600 miejsc siedzących. Niezwykłym wzruszeniem dla mnie była obecność wszystkich poprzednich dyrektorów Liceum Skargi. Czułam ogromną radość, gdy patrzyłam, jak spotkali się ze sobą absolwenci. Cieszę się też z faktu, że skontaktowała się ze mną p. Zofia Biernacka-Fredriksson, córka pierwszego powojennego dyrektora. Dzień Jubileuszu był dla mnie wyjątkowy, radosny, zarazem pełen wzruszeń.

*** Uczestników uroczystości wzruszyła chwila, gdy podziękowała pani poprzednikom, a w tle rozbrzmiały ich ulubione melodie. Skąd taki pomysł?**

- Największą przyjemność i satysfakcję sprawia mi praca zespołowa. Podczas rozmowy o poprzednich dyrektorach (wszyscy napisali wspomnienia do naszej gazety „Carpe Diem", za co im dziękuję) p. Marta Juzepczuk wspomniała o ulubionej muzyce. Jakiś czas później zapytałam o nią państwa dyrektorów; pamiętam wzruszenie p. Barbary Walkiewicz i zaskoczenie pytaniem p. Lidii Ziemieckiej. Wyjątkową składankę piosenek przygotował p. Rafał Chmielewski (informatyk). Dla mnie moi poprzednicy są niezwykle ważni i mam dla nich szacunek. Przez lata budowali szkołę taką, jaką mamy teraz, każdy z nich poświęcił szkole i zostawił w niej cząstkę swojego życia.

*** Po raz pierwszy został przyznany Tytuł Honorowego Przyjaciela Liceum Skargi.**

- Rozpoczęliśmy nową, piękną tradycję, aby corocznie przyznawać Tytuł Honorowego Przyjaciela Liceum Skargi ludziom, którzy urzekają nas dobrocią serca, życzliwością, bezinteresowną pomocą i wspierają nas w realizacji marzeń. Na początek tytuł otrzymali państwo: Aldona Łaszczyk, Michał Kisiel, Radosław Lolo, Bożena Potyraj, Krzysztof Wiśniewski, Izabela Sosnowicz-Ptak, Krzysztof Łachmański, Andrzej Popowicz, Józef Łatyfowicz, Jan Kaczmarczyk, Sławomir Lenarcik, Katarzyna Gniedziejko, Robert Lis, Rafał Garus, Agata Bachora, Marta Waszkiewicz, Andrzej Grabowski, Anna Kachel i Paweł Łatyfowicz. Wręczyliśmy również specjalne pamiątki, które oprócz dyrektorów, otrzymali: starosta Jan Zalewski, wicestarosta Beata Jóźwiak, Jacek Zawiśliński, dyrektor Delegatury w Ciechanowie Kuratorium Oświaty w Warszawie, Joanna Kozioł, starszy wizytator Delegatury w Ciechanowie Kuratorium Oświaty w Warszawie, burmistrz Wojciech Gregorczyk, sekretarz powiatu Katarzyna Jankowska oraz ks. inf. Wiesław Kosek i ks. kan. Sławomir Stefański, czyli były i obecny opiekunowie duchowi naszej społeczności szkolnej.

*** Jakie wydarzenia, oprócz Gali, wpisały się w obchody jubileuszu? Jak to z nim było?**

- Początkowo Galę Jubileuszową planowaliśmy na październik 2020 r. Pandemia, obostrzenia i zmiana sposobu nauczania sprawiły, że musieliśmy przesunąć ją w czasie. Kolejnym terminem była jesień 2021 r. Niestety, scenariusz się powtórzył. Aczkolwiek podjęliśmy inicjatywy przypominające nam o tym, że mamy 580 lat, takie jak uroczysta msza św. z elementami liturgii łacińskiej w parafii pw. św. Jana Pawła II oraz wykład dr hab. Radosława Lolo przybliżający postać ks. Piotra Skargi w kontekście różnych znaczeń słowa tolerancja. Liceum nawiązało współpracę z ojcem Tomaszem Ortmanem SJ w celu zmiany logo szkoły i w lutym 2021 r. oficjalnie je zmieniło. Wcześniejszą sowę, która nadal ma swoje miejsce w historii szkoły, zastąpił wizerunek patrona – Piotra Skargi. Wprowadziliśmy Ceremoniał Sztandaru Liceum Skargi, który stanowi integralną część tradycji szkoły oraz harmonogramu uroczystości i imprez. Przed Galą Jubileuszową uczniowie oddali hołd osobom zmarłym związanym z naszą szkołą; na ich mogiłach zapłonęły znicze z logo Liceum. W ubiegłym roku 22 października została odsłonięta rzeźba grupowa nawiązująca do „Wspomnień niebieskiego mundurka" Wiktora Gomulickiego. Ukazuje ona jedną ze scen powieści zilustrowaną w pierwowzorze przez Konstantego Górskiego. Autorem dzieła jest artysta-rzeźbiarz Michał Selerowski z Zambrowa, zaś odlew został wykonany przez „GARSTKASTUDIO" z Szymanowa. Fundatorami rzeźb są powiat pułtuski i gmina Pułtusk. Obok figur, tuż przed jubileuszem, została umieszczona tablica z informacjami na temat rzeźby i historii Liceum. W obchody wpisała się też konferencja pt.: „Z tradycją w przyszłość" i przygotowana przez p. Annę Krawczyńską gra miejska poświęcona Liceum pt. „Śladami niebieskich mundurków". Odbędzie się ona tuż przed zakończeniem roku szkolnego w czwartek 23 czerwca.

*** Czy trzecia najstarsza szkoła w Polsce nawiązała współpracę z innymi liceami?**

- Przystąpiliśmy do Stowarzyszenia Najstarszych Szkół w Polsce. Zostaliśmy przyjęci, ale czekamy na stosowną uchwałę i niebawem poinformujemy o kolejnych działaniach.

*** Skarga zorganizował niedawno regionalny Konkurs Języka Angielskiego English Master. Czy to pani „dziecko" jako nauczycielki znanej z propagowania języka angielskiego?**

- Jednym z moich zawodowych planów była organizacja bezpłatnego powiatowego konkursu z języka angielskiego. W pierwszym roku pracy w Skardze na przeszkodzie stanęła mi pandemia. Mój drugi rok to również pandemia, ale tym razem postanowiłam wykorzystać technologie komunikacyjno-informacyjne i wzrost naszych kompetencji w tym zakresie. Zorganizowałam spotkanie zespołu anglistów i podjęliśmy decyzję, że konkurs odbędzie się na platformie Quizizz przy użyciu dowolnych urządzeń z dostępem do Internetu. Techniczną obsługą platformy zajęła się p. Lidia Chymkowska. W mojej głowie zrodził się pomysł, że możemy zasięgiem wyjść poza powiat pułtuski i tym samym od I edycji w konkursie biorą udział szkoły z całego Mazowsza. Tegoroczna liczba uczestników 900 osób byłaby trudna do fizycznego pomieszczenia w gmachu LO. Jestem dumna z tego „zawodowego dziecka" i wdzięczna wszystkim, którzy mi pomogli.

*** Liceum Skargi jest organizatorem i innych wydarzeń, które wpisały się do powiatowego lub regionalnego kalendarza imprez. Czy w tym roku szkolnym udało się je zorganizować?**

- Zdecydowanie tak. Współorganizowaliśmy Konkurs Poezji i Piosenki Francuskiej Art Poétique. Zorganizowaliśmy w szkole projekt #KOMÓRKOMANIA, współpracując z Fundacją DKMS. W ramach powiatowych obchodów Narodowego Święta Niepodległości przygotowaliśmy program artystyczny „Starych ojców naszych szlakiem". Zorganizowaliśmy XI Powiatowy Konkurs Pieśni Patriotycznej „Pieśń ujdzie cało…". Odbyły się XVIII Szkolne Spotkania ze Sztuką. W ramach obchodów 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego Liceum we współpracy z Archiwum Państwowym w Warszawie Oddział w Pułtusku i Pułtuskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym zorganizowało i przeprowadziło Powiatowy Konkurs Historyczny „Nadzieja nie da się uwięzić". Po dwuletniej przerwie powrócił Powiatowy Konkurs Matematyczny dla uczniów klas ósmych. Przystąpiliśmy do programu „Szkoła Myślenia Pozytywnego 2.0" oraz włączyliśmy się do ogólnokrajowych obchodów Roku Cypriana Kamila Norwida. Natomiast 10 czerwca br. uczniowie podeszli do egzaminu kompetencji cyfrowych – IT Fitness Test. W szkolnym kalendarzu znalazło się wiele innych wydarzeń i projektów, które zrodziły się z potrzeby serca, aktywności uczniów, nauczycieli, Samorządu Uczniowskiego i wolontariuszy.

*** Te ostatnie trzy lata są inne dla nas wszystkich, a dla pani szczególnie, bo od 1 września 2019 r. pełni pani funkcję dyrektora LO im. Piotra Skargi. Jak pani podsumuje te lata?**

- Moja krótka dyrektorska droga już na samym początku skręciła i oddaliła się od moich konkursowych zamiarów. Mimo że wiem, iż szkolne życie jest nieustanną dawką emocji, jest nieprzewidywalne, nie spodziewałam się, że 12 marca 2020 r. polska szkoła stanie przed ogromnym wyzwaniem, jakie przyniesie całemu światu pandemia koronawirusa, następnie zdalna edukacja i zamiana kredy na komputer. W XXI w. doświadczyliśmy rosyjsko-ukraińskiej wojny, co było nie bez znaczenia dla mnie. Do Liceum przyjmowałam uchodźców – uczniów z Ukrainy. Zmiana przepisów, procedur, dramaty napływającej młodzieży przyćmiły moje konkursowe pomysły. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby młodzież z Ukrainy czuła się u nas najlepiej jak tylko można, aczkolwiek wiemy, że marzy o tym, by wrócić do domów i swojej ojczyzny. Każdy rok jest do siebie trochę podobny, ale każdy też jest inny. Co roku odchodzą od nas uczniowie, ale przychodzą kolejne roczniki. To powoduje, że szkoła cały czas musi być instytucją aktywną i twórczą. Jak już kiedyś mówiłam, Skarga to dobra szkoła w zasięgu ręki, zapraszam do niej. Na koniec naszej rozmowy dziękuję społeczności Liceum Skargi za te trzy lata, szczególnie serdecznie dziękuję za ogrom pracy włożony w przygotowanie Gali Jubileuszowej 580-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku: organowi prowadzącemu, osobom i instytucjom, pani wicedyrektor Beacie Czerniakowskiej-Koc, Radzie Pedagogicznej, pracownikom administracji i obsługi oraz uczniom i absolwentom. Powtórzę słowa z Gali: wdzięczność jest jak magnes – im bardziej jesteś wdzięczny, tym więcej masz rzeczy, za które możesz być wdzięczny.

Rozmawiała
IZABELA KOBA

eprasa.pl 7cc60b50d0

XI edycja Liber Mazovia

Nagroda dla pułtuszczan

Kapituła konkursu Liber Mazovia wybrała najlepszą regionalną książkę wydaną w 2021 roku. Została nią książka „W szponach nadludzi" Ireny Lachowskiej-Kurowskiej, opracowana przez Krzysztofa Łukawskiego i Krzysztofa Wiśniewskiego, wydana w ramach serii „Folia Historica Pułtoviensia" przez Archiwum Państwowe w Warszawie, Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i Pułtuską Bibliotekę Publiczną im. J. Lelewela. Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się 13 czerwca w Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie.

FOT. RADOSŁAW MARUT

Ryszard Marut, redaktor naczelny „Tygodnika Ciechanowskiego", przewodniczący kapituły wręczył statuetkę Krzysztofowi Wiśniewskiemu, kierownikowi Archiwum Państwowego w Warszawie Oddział w Pułtusku, prezesowi Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Więcej zdjęć na na naszym portalu ciechpress.pl

- Jury konkursu Liber Mazovia postanowiło uznać wspomnienia obozowe Ireny Lachowskiej-Kurowskiej pt. „W szponach nadludzi" książką roku 2021 i nagrodzić wydawców statuetką Liber Mazovia – odczytał werdykt Ryszard Marut, redaktor naczelny „Tygodnika Ciechanowskiego", przewodniczący kapituły, i wręczył statuetkę Krzysztofowi Wiśniewskiemu, kierownikowi Archiwum Państwowego w Warszawie Oddział w Pułtusku, prezesowi Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Drugi z redaktorów opracowujących wspomnienia Ireny Lachowskiej-Kurowskiej (1898-1981) Krzysztof Łukawski nie mógł wziąć udziału w uroczystości.

Sylwetkę autorki, pochodzącej z ziemi makowskiej nauczycielki pułtuskich szkół, więźniarki obozu przejściowego w Działdowie i kobiecego obozu koncentracyjnego Ravensbrück przedstawił redaktor naczelny „TC". Przypomniał: – Swoje przeżycia, wzbogacone również doświadczeniami innych kobiet, które znała wcześniej z Pułtuska lub poznała w obozie, p. Irena zawarła w obszernych wspomnieniach, które ukończyła w połowie l. 70 ub. wieku. W ten sposób weszła do grona autorów tzw. literatury obozowej.

- Długie pięć lat za drutami, niby wśród ludzi, ale de facto w samotności, bo w oderwaniu od domu, rodziny, środowiska, pracy zawodowej... W ciągłym strachu, stresie – co ze mną zrobią, co przyniesie jutro, czy przeżyję…? To wszystko jest dla nas trudne dziś do wyobrażenia. (…) Nie mniej czyta się te wspomnienia pani Ireny jak ciekawą żywą powieść, co jest niewątpliwą zaletą książki. Charakterystyka postaci, opisy miejsc, sytuacji są wykonane profesjonalnie, po literacku. Nie wiem, czy autorka była polonistką, ale język jest wartki, lekki. Zapewne swój wkład w ostateczny kształt mieli również wydawcy panowie Krzysztofowie: Łukawski i Wiśniewski – powiedział głoszący laudację Ryszard Marut.

Za docenienie środowiska pułtuskiego podziękował kapitule Liber Mazovia dr Krzysztof Wiśniewski. Podziękował także współwydawcom, a szczególnie Monice Jurgo, dyrektor Archiwum Państwowego w Warszawie, „która powiedziała: tak" na pomysł wydania obozowych wspomnień (Archiwum dofinansowało publikację) oraz Wydawnictwu Alexander i pracownikom Archiwum Oddział w Pułtusku – reprezentowała je Katarzyna Pakieła, młodszy archiwista.

- Autorka wraca do historii, wydarzeń, o których zapominamy. Dzisiaj trzeba wyciągać wnioski z tej historii – zauważył Lech Zduńczyk, p.o. dyrektora Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie, który przeprowadził rozmowę z dr Krzysztofem Wiśniewskim. Wybrane, wzruszające fragmenty książki „W szponach nadludzi" przeczytała Grażyna Czaplicka, kierownik Działu Informacyjno-Bibliograficznego i Wiedzy o Regionie, zaś wiersze i fragmenty prozy należącej do literatury obozowej przeczytały bibliotekarki: Agnieszka Jankowska, Jolanta Koziatek i Sylwia Ozdarska.

Zebrani w bibliotece usłyszeli wspomnienie o autorce oraz refleksję o jej pamiętnikach wypowiedziane przez dr hab. Stanisława Miecznikowskiego, profesora Uniwersytetu Gdańskiego, siostrzeńca Ireny Lachowskiej-Kurowskiej, którego matka Aurelia Miecznikowska była świadkiem jej aresztowania w 1940 r. oraz napisane przez Lucynę Świerczyńską, członka rodziny autorki (nagranie przygotowała i przeczytała list dziennikarka „TC" Izabela Koba-Mierzejewska). Oboje zabiegali o wydanie wspomnień i z tą prośbą trafili do Archiwum Państwowego Oddział w Pułtusku, w którego zasobach znajdują się kopie zapisu wspomnień przygotowanego dla Wydawnictwa Ossolineum jeszcze w l. 70. ubiegłego wieku.

Uroczystość zorganizowali: Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie i redakcja „Tygodnika Ciechanowskiego". Publikacja „w szponach nadludzi" to jedenasta nagrodzona przez kapitułę „Liber Mazovia", złożoną z dziennikarzy „TC" i bibliotekarzy PBP w Ciechanowie, książka, a pierwsza o tematyce obozowej.

IK

W Mławie powstała chorągiew Zakonu Rycerzy św. Jana Pawła II

Ślubuję czynić dobro

W parafii Matki Bożej Królowej Polski w Mławie erygowano chorągiew Zakonu Rycerzy św. Jana Pawła II. Wstąpiło do niej 16 mężczyzn.

To zakon, który skupia świeckich katolików – mężczyzn. Zgodnie z regułą, zobowiązują się oni do formowania własnej duchowości zgodnie z wskazaniami Jana Pawła II, promocji jego nauczania, dążenia do osobistej świętości, obrony wartości chrześcijańskich, wspierania duszpasterzy w ich codziennej pracy, przywiązania do kraju ojczystego, a także do świadczenia duchowej i materialnej pomocy na rzecz bliźnich. Żeby być włączonym do grona tych braci, trzeba przejść przez co najmniej półroczną próbę - poddać się swoistej formacji duchowej.

Podstawową jednostką organizacyjną zakonu jest chorągiew, która obejmuje parafię. Kolejne szczeble to komandoria (diecezja) i prowincja (dany kraj).

Nowicjusze zaliczani są do pierwszego stopnia nazywanego „wiarą". Następne określane są mianami: „miłosierdzie" (II), „solidarność" (III) i „patriotyzm" (IV).

Mławscy rycerze po promocji. Mantulla jest zewnętrznym znakiem wierności regule, czyli gotowości do czynienia dobra

Inwestytura mławskich rycerzy odbywała według określonego ceremoniału. Mszy św. przewodniczył ks. prob. Kazimierz Ziółkowski. W trakcie liturgii nowicjusze, założywszy na siebie płaszcze (mantulle) barwy czarnej, na których widnieją krzyże koloru żółtego z literą „M", złożyli uroczyste ślubowanie. Przysięgali wiernie przestrzegać reguły zakonu. Otrzymali jego herb i różańce, a ponadto chorągiew narodową, czyli biało-czerwoną flagę.

W uroczystości uczestniczyli rycerze z innych regionów naszego kraju, w tym prowincjał Janusz Paczkowski, komandor płocki Adam Szarota i kapelan płockiej komandorii ks. Tomasz Brzeziński, który wygłosił kazanie.

Na zakończenie mławscy rycerze odbyli walne zgromadzenie wyborcze, by w tajnym głosowaniu (jak na konklawe) wyłonić władze chorągwi. Na wielkiego rycerza powołali Pawła Łubińskiego, na kanclerza – Andrzeja Lampkowskiego, na skarbnika – Jana Brudzińskiego, a na chorążego – Wojciecha Skuzę. Kapelanem chorągwi został ks. Kazimierz Ziółkowski.

K.J.

Narwiański olbrzym z Gzowa

Wędkarz ze Stowarzyszenia Nasza Narew na wysokości wsi Gzowo w gminie Pokrzywnica 18 czerwca w rzece złowił olbrzymiego suma. Po pomiarach wypuścił go do Narwi.

FOT. STANISŁAW WASILEWSKI

- Sum został złowiony przez kolegę na woblera metodą spinningową rano około godziny piątej. Ma 169 cm 42 kg żywej wagi – poinformował Stanisław Wasilewski, prezes Stowarzyszenia Nasza Narew.

Po pomiarach i sesji fotograficznej olbrzymi sum został wypuszczony do Narwi.

- Wąsacz odzyskał wolność – podkreślił Stanisław Wasilewski o pseudonimie Szczupak. Dodał: – Na zdjęciach w oddali widać dolinę dolnej Narwi. To najpiękniejsze miejsce zielonego Mazowsza. I przekazał wędkarskie pozdrowienie.

IK

Finał Miss Polski bez ciechanowianki

Weronika i Natalia powalczą o koronę

Pochodząca z Raciąża Weronika Kujawa - laureatka konkursu Miss Ziemi Żyrardowskiej, znalazła się w gronie 24 finalistek konkursu piękności - Miss Polski 2022. Powiat płoński w tym konkursie ma silną reprezentację. W finale znalazła się bowiem także Natalia Konofalska, I wicemiss Mazowsza, konkursu zorganizowanego 5 czerwca w Ciechanowie.

Eliminacje odbyły się w podwarszawskich Markach. Po obradach jury, do półfinału zakwalifikowały się 24 uczestniczki. W gronie finalistek znalazła się Weronika Kujawa - Miss Ziemi Żyrardowskiej 2021.

- ‚Jestem szczęśliwa i bardzo podekscytowana. Pamiętam jak kilka tygodni temu w jednej z audycji radiowych opowiadałam, że moim marzeniem jest wystąpić w finale Miss Polski. Dziś mogę śmiało powiedzieć, że marzenia się spełniają - komentuje Weronika

Weronika już pod koniec czerwca wyruszy na zgrupowanie. Finał konkursu odbędzie się 17 lipca w Nowym Sączu. Trzymamy kciuki za Weronikę.

To nie pierwszy jej sukces.

Tytuł I wicemiss Mazowsza zdobyła 23-letnia Natalia Konofalska z Płońska. Jest studentką Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. W przyszłości chciałaby pracować jako trener personalny lub instruktor sportu i promować zdrowy tryb życia. Jako I wicemiss Natalia także znalazła się w półfinale wyborów Miss Polski. O tym, czy przejdzie do finału tego konkursu, miał zdecydować casting zorganizowany w Markach.

Nieoczekiwanie w finale nie zobaczymy 26-letniej Sylwii Tomczak z Ciechanowa, która jest absolwentką dziennikarstwa o specjalizacji radiowo-telewizyjnej. Obecnie na co dzień pracuje w lokalnej ciechanowskiej redakcji. Choć uzyskała ona tytuł Miss Mazowsza, podczas zorganizowanej w Ciechanowie imprezy, to dotarła jedynie do półfinału konkursu Miss Polski. Odpadła jednak w castingu i w finale, który ma się odbyć w Nowym Sączu, nie wystartuje.

RN

eprasa.pl 7cc60b50d0

Jarmark Przedwojenny w Konopkach

sobota 25.06.2022
w godzinach 7.00-11.00

Stowarzyszenie Przedsiębiorcy Pro Publico Bono w partnerstwie z Urzędem Gminy w Stupsku oraz lokalnymi stowarzyszeniami organizuje Inscenizację Jarmarku Przedwojennego w Konopkach, jest to bezpośrednie nawiązanie do pierwszego Jarmarku w Konopkach powstałego w 1926 roku.

Impreza prowadzona będzie przez doświadczonego konferansjera, który w ciekawy sposób objaśnia wydarzenia widowni oraz w barwny sposób porywa do wspólnej zabawy, komentuje, opowiada ciekawostki historyczne i żartuje.

W każdej godzinie jarmarku odbędą się: inscenizacje scen jarmarku przedwojennego ludności cywilnej, koncerty orkiestry, pokazy umundurowania, uzbrojenia, obsługi i strzelania z broni.

Jarmark w Konopkach odwiedzą również żołnierze w umundurowaniu i uzbrojeniu Brygady Syberyjskiej z grupy rekonstrukcji historycznej GRH 14 Pułk Strzelców Syberyjskich z Przasnysza będącej kołem Historycznym Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej.

W Strzelnicy będzie można zobaczyć i wypróbować repliki pneumatyczne broni takie jak: Sten MKII, PPSH 41, MP-40, M14,Mauser 98k, STG 44, Thompson A1M1, Mosin Nagant.

Jarmark przeniesie odwiedzających w podróż do obozowiska Legionu Polskiego, w którym znajdą się szpital polowy z wyposażeniem, poczta frontowa oraz namiot z wyposażeniem wojennym: karabiny, CKM, stół, ławy, naczynia, skrzynie, kociołki, samowary, przedmioty codziennego użytku. CKM strzela więc będzie niezwykłą atrakcją również dla dzieci (będzie można postrzelać). Żołnierze w pełnym umundurowaniu pokażą jak wyglądało życie codzienne.

Będzie to niebywała okazja do szerokiego spojrzenia na ówczesne jarmarki, od rzemiosła przez kulturę, sztukę, muzykę, kuchnię po uzbrojenie i sztukę wojenną. Specjalnie przygotowane stanowisko zbrojowni, gdzie prezentowane będą elementy wyposażenia i uzbrojenia. W garderobie, będzie można obejrzeć mundury z różnych formacji wojsk, przymierzać je oraz robić sobie zdjęcia. Przy ognisku dzieci będą mogły upiec ziemniaki i kiełbaski, własnoręcznie je przygotować i spróbować ponadto będzie możliwość skosztownia potraw przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich z Szydłówka, Bogurzyna i Żurominka.

Zaprezentuje się również Orkiestra OSP w Stupsku. O bezpieczny przebieg imprezy zadbają druhowie z OSP w Konopkach.

Nad całością merytorycznie i organizacyjnie będzie czuwać Grupa Rekonstrukcji Historycznej Ludności Cywilnej z Mławy, to pasjonaci istniejący od 11 lat. Stragany z towarami, stół, ławy naczynia, narzędzia, przedmioty codziennego użytku handlujące baby i przekupki, Żydzi, ludzie targujący się o ceny ,Cyganki wróżące przyszłość i inne inscenizacje przedstawią atmosferę na jarmarku wiejskim z tamtych lat.

Zapraszamy mieszkańców Gminy Stupsk i okolic z rodzinami

Pomysł, pozyskanie dotacji i organizacja:

- ***Stowarzyszenie Przedsiębiorcy Pro Publico Bono w partnerstwie z Urzędem Gminy w Stupsku, Wójtem Gminy Stupsk,Sołtysem wsi Konopki oraz:***
- ***Stowarzyszenie Rozwoju Ekonomii Społecznej Nowa Ekonomia***
- ***Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Konopki***
- ***KGW Bogurzynianki z Bogurzyna, KGW Parafianki z Żurominka***
- ***Koło Emerytów i Rencistów z Konopek***
- ***OSP w Konopkach***
- ***Orkiestra OSP w Stupsku***
- ***Grupa Rekonstrukcji Historycznej Ludności Cywilnej z Mławy***
- ***GRH 14 Pułk Strzelców Syberyjskich z Przasnysza***

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

KLIMAT TWORZĄ LUDZIE

Co Ty możesz zrobić dla klimatu, czyli jak być eko w mądry sposób?

Coraz częściej mamy do czynienia ze zjawiskami ekstremalnymi, takimi jak susze, trąby powietrzne czy powodzie, które nie tylko przyczyniają się do zniszczeń, ale mają także liczne konsekwencje ekonomiczne i społeczne, m.in. w postaci wyższych cen żywności, przerw w dostawie wody, a w niektórych częściach świata – konieczności migracji. Zmiany klimatu mają więc coraz większy wpływ na nasze codzienne życie. By im zapobiegać, należy wprowadzać niezbędne zmiany w funkcjonowaniu naszego domu, otoczenia i w codzienne nawyki. Jak to robić, by na tych zmianach nie tracić? Z pomocą przychodzą nam dofinansowania z programów przygotowanych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Zacznijmy od domu, czyli jak skorzystać z dofinansowań

Wszyscy chcemy żyć w czystym środowisku – tylko w takim jesteśmy w stanie funkcjonować w pełnym zdrowiu i komforcie. Myśląc o najbliższym otoczeniu, powinniśmy zacząć od własnego domu, zmiany sposobu ogrzewania i poboru energii elektrycznej. Może to jednak wydawać się sporym wyzwaniem, także finansowym. Dlatego Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przygotowały programy wsparcia, które umożliwią uzyskanie znaczących dotacji na ekoinwestycje. Jakie to programy?

„Czyste powietrze"

Dofinansowanie obejmuje wymianę starych, nieekologicznych i nieefektywnych źródeł ciepła na paliwo stałe na nowoczesne urządzenia, spełniające najwyższe normy oraz przeprowadzenie prac termomodernizacyjnych w budynkach. Program skierowano do osób fizycznych, które są właścicielami/współwłaścicielami budynków mieszkalnych jednorodzinnych lub wydzielonych w takich budynkach lokali mieszkalnych z wyodrębnioną księgą wieczystą. Możliwa kwota dofinansowania wynosi od 30 tys. do nawet 69 tys. złotych. Więcej szczegółów znajdziesz na stronie: ***www.czystepowietrze.gov.pl***

„Mój prąd"

Celem programu jest zwiększenie produkcji energii elektrycznej z mikroinstalacji fotowoltaicznych lub wzrost autokonsumpcji prądu, poprzez jej magazynowanie (magazyny energii elektrycznej lub ciepła) oraz zwiększenie efektywności zarządzania energią elektryczną na terenie Polski. Budżet IV (obecnie trwającego) naboru wynosi około 350 mln zł. Zasady przyznawania dofinansowania oraz więcej informacji znajdziesz na stronie: ***www.mojprad.gov.pl***

„Moje ciepło"

Jak możemy przeczytać na stronie programu, jego celem jest wsparcie rozwoju ogrzewnictwa indywidualnego i rozwoju energetyki prosumenckiej w obszarze powietrznych, wodnych i gruntowych pomp ciepła w nowych, w jednorodzinnych budynkach mieszkalnych. Dofinansowanie można więc wykorzystać na zakup i montaż nowych pomp ciepła (powietrznych i gruntowych) wykorzystywanych do celów ogrzewania lub ogrzewania i ciepłej wody użytkowej w nowych, jednorodzinnych budynkach mieszkalnych. W takim budynku nie może znajdować się (również w okresie trwałości inwestycji) źródło ciepła na paliwo stałe. Budżet na realizację celu programu wynosi do 600 mln zł. Zasady znajdziesz na stronie: ***www.mojecieplo.gov.pl***

Kampania „Nasz Klimat" – bo edukacja zawsze się opłaca

Zmiany tworzą przede wszystkim ludzie. Jednak by faktycznie do zmian doszło, potrzebna jest świadomość tego, jakie możemy wprowadzić modyfikacje, by sprzyjać ochronie klimatu. Właśnie dlatego Ministerstwo Klimatu i Środowiska prowadzi kampanię edukacyjno-informacyjną pod nazwą „Nasz klimat". Jej głównym celem jest podniesienie świadomości ekologicznej społeczeństwa na temat indywidualnych działań, które możemy podejmować dla dobra planety. Na stronie ***www.naszklimat.gov.pl*** można zapoznać się z jej szczegółami, znaleźć wiele ciekawych informacji na temat globalnego ocieplenia, a także pobrać pakiety dla gmin i materiały edukacyjne dla szkół.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska

Sfinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

NASZ KLIMAT

eprasa.pl 7cc60b50d0

POWIAT CIECHANOWSKI

Symboliczny powrót generała

Piątek, 10 czerwca br. był ważnym dniem dla Gostkowa oraz całej społeczności gminy Gołymin-Ośrodek. Na budynku Szkoły Podstawowej im. P.J. Gołaszewskiego odsłonięto tablicę poświęconą gen. brygady Marianowi Józefowi Smoleńskiemu. Na uroczystości pojawili się kombatanci, samorządowcy, regionaliści oraz mieszkańcy gminy.

M.J. Smoleński urodził się w Gostkowie w 1894 r. Był synem właścicieli majątku Gostkowo. Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej zdążył zdać maturę i podjąć studia w Liege, w Belgii. Tam rozpoczęła się jego przygoda z wojskowością, a dokładnie ze Związkiem Strzeleckim. Całe swoje dorosłe życie poświęcił służbie wojskowej i ojczyźnie. Walczył w I i II wojnie światowej. W 1916 r. jako kawalerzysta I Pułku Ułanów I Brygady Legionów został ranny w bitwie pod Trojanówką na Wołyniu. W 1920 r. walczył przeciwko bolszewikom, m.in. w okolicach Krasnegostawu i pod Cycowem. Za te walki dwukrotnie odznaczono go Krzyżem Walecznych, a następnie Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz Krzyżem Walecznych z trzykrotną przepaską.

Marian Józef Smoleński, pseud. „Łukasz", „Kolec"

Prof. Grzegorz Nowik (z lewej), odpowiedzialny za opracowanie książki o gen. Smoleńskim i Bernard Grzankowski, wiceprezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej

Tablica na szkole w Gostkowie upamiętniająca generała

We wrześniu 1939 r. z rozkazu marszałka Rydza-Śmigłego wyemigrował z Polski. W Wielkiej Brytanii pełnił nadzór nad działaniami wywiadowczymi - m.in. organizował łączność powietrzną z okupowaną Polską. Z emigracji nigdy nie wrócił do Polski. Nie dane mu było nawet odwiedzić swojego kraju. Nie było to możliwe ze względu na panujący wówczas ustrój. Pozbawiono go obywatelstwa. Zginął w wypadku komunikacyjnym w Londynie w 1978 r. Pochowano go na cmentarzu w Gunnersbury.

W licznych zapiskach i korespondencji, które pozostawił po sobie generał Smoleński, często wspominał dziecięce lata spędzone w Gostkowie i na północnym Mazowszu. Przywoływał w nich rodzinę, krewnych, przyjaciół i rówieśników.

O przywrócenie pamięci osoby gen. Smoleńskiego od dawna zabiegali regionaliści. Dzięki wsparciu samorządowców oraz zaangażowaniu dyrekcji i pracowników szkoły w Gostkowie możliwym stało się odpowiednie upamiętnienie „Ósmego Ułana Beliny". Po ponad 80 latach rozłąki z krajem, symbolicznie powrócił do miejsca, w którym się urodził.

Danuta Chojnowska, nauczycielka języka polskiego, oraz dzieci ze Szkoły Podstawowej w Gostkowie

erM

Piękna tradycja

Kwietne dywany na bożą chwałę

W ubiegłym roku z okazji Bożego Ciała w kościele w Sońsku pojawił się dywan kwietny. W tym roku jest on znacznie dłuższy. Zaprezentowała go także parafia w Gołyminie. Piękne kwiatowe kompozycje, na bożą chwałę, będą prezentowane jeszcze przez kilka najbliższych dni.

16 grudnia 2021 r. tradycja kwiatowych dywanów na procesje Bożego Ciała została wpisana na listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości, prowadzoną przez Organizacje Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury. W Polsce tradycję tę zapoczątkowała parafia w Spycimierzu koło Uniejowa, która raz w roku przyciąga rzesze turystów z Polski i świata. Powodem są niezwykłe kwiatowe dywany, układane przez kolejne pokolenia mieszkańców na procesję Bożego Ciała.

Także nasze parafie postanowiły układać dywany z kwiatów. W powiecie ciechanowskim dzieje się tak m.in. w Sońsku i w Gołyminie.

Dywan kwietny w kościele w Sońsku

Stanisława Falęcka ze Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Sońsku opowiada, że tegoroczny dywan w kościele w Sońsku ma 25 metrów. Jest aż o 15 metrów dłuższy od tego z ubiegłego.

Parafianie przynosili płatki i całe kwiaty. Pracowaliśmy nad dywanem przez kilka godzin. W inicjatywę było zaangażowanych prawie 20 osób, dorośli i dzieci. Część obrywała kwiaty. Inni układali je według szablonów wykonanych przez moją córkę. Jesteśmy wdzięczni proboszczowi i wszystkim osobom zaangażowanym w realizację tego pomysłu – opowiada nasza rozmówczyni.

Także parafia w Gołyminie przygotowała kwietny dywan. Został ułożony w miejscowym kościele. Ma około 17 metrów długości.

To już po raz drugi, a wcześniej były skromniejsze kwiatowe kompozycje. Dywan kwietny ma około 17 metrów, podobnie jak rok temu. W przedsięwzięcie była zaangażowana spora grupa parafian: kilkadziesiąt osób. Efekt robi wrażenie – przyznaje proboszcz Marek Świgoński, znany z wielu lokalnych inicjatyw.

rom

Przygarnij psa ze schroniska

W Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Pawłowie niedaleko Ciechanowa setki psów czekają na adopcję. Marzą o swoim właścicielu i domu, gdzie mogłyby poczuć się potrzebnymi i bezpiecznymi. Wspólnie ze Stowarzyszeniem Wolontariuszy Schroniska w Pawłowie staramy się znaleźć dla nich dom. W aktualnym wydaniu „Tygodnika" zachęcamy do adopcji.

Szwejk to 4-letni malutki piesek o wyjątkowym usposobieniu. Jest łagodny, spokojny i radosny na spacerach. Niezwykle delikatny w kontaktach z człowiekiem. Posłusznie chodzi na smyczy, nie szczeka na inne psy. Toleruje sunie i niektóre psy. W boksie jest z Bunią, dzięki której odważył się pierwszy raz wyjść na spacer. Szwejk to wyjątkowy piesek. Sprawdzi się w domu z dziećmi. Polecamy Szwejka do adopcji.

Szwejk

Peryl to 6-letni piesek o oryginalnym kolorze sierści. Jest energiczny i wesoły. Na spacerach grzecznie mija się z innymi psami. Nauczono go chodzić na smyczy. Toleruje sunie, potrafi też „dogadywać się" z niektórymi psami. Może zamieszkać w domu ze starszymi dziećmi. Peryl jest już 4 lata w schronisku w Pawłowie, trafił trafił jako 2- letni pies. Najwyższy już czas, aby znalazł ciepły i bezpieczny dom.

Peryl

erM

Zaprojektuj obwodnicę Ciechanowa

Mieszkańcy oraz miejscy i gminni samorządowcy mają możliwość wyrażenia swoich opinii co do przebiegu przyszłej obwodnicy Ciechanowa. W ramach akcji projektowania drogi w ciągu DK 60 zostaną zorganizowane spotkania z zainteresowanymi.

Nowa trasa o długości ok. 16 km planowana jest w nowym śladzie drogi krajowej nr 60. Jej początek założono po zachodniej stronie miasta, pomiędzy wsiami Gumowo i Ujazdówek, jako włączenie w istniejący ciąg drogi krajowej. Zakończenie drogi planuje się po wschodniej stronie - w rejonie wsi Nasierowo - Dziurawieniec. Głównym parametrem technicznym drogi ma być symbol „GP", charakterystyczny dla oddzielonego ruchu lokalnego od tranzytu.

- Celem inwestycji jest przede wszystkim odciążenie miasta od ruchu tranzytowego, a tym samy poprawa bezpieczeństwa mieszkańców. Parametry techniczne elementów drogi wskazują na bardzo wysoko poziom bezpieczeństwa - wyjaśnia Małgorzata Tarnowska, główna specjalistka w GDDKiA.

Zakończenie prac dokumentacyjnych planowane jest na II połowę 2024 r. Rozpoczęcie budowy przewiduję się na rok 2027, a jej zakończenie dwa lata później.

Planowane spotkania mieszkńców z wykonawcami: 29 czerwca 2022 r. godz. 14.00 hala sportowa w Ciechanowie, ul. Kraszewskiego 8 - dla terenu gminy Gołymin-Ośrodek; 30 czerwca, godz. 10.00, Nasierowo Dolne, świetlica wiejska,

- dla terenu gminy Opinogóra Górna; 30 czerwca, godz. 14.00, Urząd Gminy w Opinogórze Górnej, sala konferencyjna, ul. Krasińskiego 4.

erM

eprasa.pl 7cc60b50d0

POWIAT MŁAWSKI

Tańczyć i śpiewać może każdy

Rozmowa z Piotrem Jankowskim, prezesem Fundacji Krzewienia Kultury „Zawkrzanie" w Mławie

*** Jak pan wyobraża sobie krzewienie kultury po zawkrzańsku? Innymi słowy, po co powstała fundacja, której pan prezesuje?**

- Krzewić kulturę to znaczy ją upowszechniać i pielęgnować. W naszym wypadku – polskie tańce i pieśni ludowe wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. Jeśli ktoś nie chce lub nie potrafi się sprawdzić w tańcu, to zapewne może śpiewać, albo w inny sposób krzewić kulturę. Przed nikim nie zamykamy drzwi.

Długo się zastanawialiśmy na formą organizacyjną, w końcu doszliśmy do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem będzie założenie właśnie fundacji.

*** Efekty waszej pracy widziałem na scenie.**

- Zadebiutowaliśmy w ubiegłym roku na uroczystości zorganizowanej przez Polski Czerwony Krzyż. Dziś mamy dwie grupy: dziecięcą (3-10 lat) i dorosłych. W sumie liczą one 36 osób. W tym gronie jest m.in. 70-latek, który świetnie sobie radzi i jest ogromnym wsparciem dla zespołu.

*** Występy przed publicznością musiały być poprzedzone żmudnym treningiem.**

- Na początku ćwiczyliśmy w niedziele, gdyż sala Mławskiego Centrum Tańca, którą wynajmujemy, tylko wtedy była wolna. Od jakiegoś czasu zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu. Nieocenioną pomoc otrzymaliśmy od naszych sojuszników. Pan Michał Gogolewski, nauczyciel w Państwowej Szkole Muzycznej, uczył śpiewać, pan Witold Gromowski prowadził - dla urozmaicenia - zajęcia z taekwondo, Krzysztof Kupiński – z krav magi, ćwiczenia rozciągające, a pan Paweł Chruszczyński użyczył sali. Wszyscy pracowali dla nas bezinteresownie.

FOT. AUTOR

Zespół Fundacji Krzewienia Kultury „Zawkrzanie" na otwarciu Powiatowego Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Mławie

*** Repertuar?**

- Tańce narodowe : polonez, kujawiak, mazur, oberek, krakowiak. Ale pracujemy także nad tańcami różnych regionów.

*** Próżne byłyby wysiłki zespołu ludowego, gdyby nie był on odpowiednio ubrany.**

- Ponieważ nasze możliwości finansowe są niewielkie, kupujemy materiały i sami szyjemy sobie stroje – na razie krakowskie.

*** Sami?**

- Szyją członkowie zespołu przy pomocy swoich rodzin. Moja mama, Marzenna Jankowska, dajmy na to, wyszywa i haftuje. Liczymy, że nasza garderoba będzie się systematycznie powiększać.

*** Szewstwem też się zajmujecie?**

- Tego nawet nie próbujemy. Kilka par obuwia kupiliśmy po promocyjnej cenie na Ukrainie, ale ze względu na wojnę to źródło zaopatrzenia jest zamknięte. Kolejne partie obuwia nabyliśmy już w Polsce.

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Piotr Jankowski jako tancerz

*** Wiem, że tańczył pan w Ludowym Zespole Artystycznym „Mławiacy". Tam pan zdobywał umiejętności i połykał bakcyla?**

- Z „Mławiakami", których szefową była pani Halina Rzeplińska, prywatnie moja ciotka, i z którymi pracowała jej córka Anita Ciarcińska, tańczyłem, a potem powadziłem zajęcia we wszystkich grupach. Jednocześnie chodziłem na zajęcia w Mławskim Centrum Tańca – do Bartłomieja Szarżanowicza i Anny Schlueter. Uczyłem się tańca nowoczesnego, a później brałem udział w turniejach tańca sportowego. Na scenach i parkietach spędziłem prawie 20 lat.

*** Chyba nie jest łatwo godzić pracę zawodową z realizacją własnych zainteresowań.**

- Nie jest to takie trudne. Aha, przez kilka lat studiowałem mechanikę i budowę maszyn w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Ciechanowie oraz (zaocznie) w Mazowieckim Centrum Kultury i Sztuki, gdzie uzyskałem uprawnienia instruktora tańca.

*** Tak więc kontynuuje pan rodzinne tradycje.**

- Jak najbardziej. Koniec końców za zachętą rodziców dzieci, które trenowałem, postanowiłem zrobić coś własnego. Na początku był pomysł, który ostatecznie przyjął kształt fundacji, a w niej wyrosły grupy artystyczne. Teraz jestem prezesem, instruktorem, choreografem, a do tego gram i śpiewam.

*** Nie bez powodu się mówi, z Piotr Jankowski to zdolny, ambitny i pracowity człowiek.**

- Czy zdolny? Hmmm… nie mnie to oceniać. Pracowity trochę jestem, ale sam bym niewiele osiągnął, gdybym nie miał ofiarnych współpracowników. Anna Drzewiecka-Olkowska szyje i dekoruje stroje, Karolina Konwerska - pisze projekty o granty i w ogóle zajmuje się administracją, o swojej mamie już wspomniałem.

*** Duże oklaski dostaliście za występ na otwarciu Powiatowego Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Mławie, kiedy to tańczyliście razem z pensjonariuszami tego ośrodka. Powszechną uwagą zwracał młody mężczyzna na wózku inwalidzkim.**

- To Karol Safaryn. Dołączył do nas, mamy z niego duży pożytek, gdyż jest muzykiem i od tej strony zajmuje się obróbką utworów, ale także świetnie się sprawdza w roli tancerza.

Rekrutacja trwa nadal. Zapraszamy wszystkich amatorów pieśni i tańca ludowego. Także niepełnosprawnych. Np. niewidomy może z powodzeniem tańczyć i śpiewać.

*** Brawo. To się fachowo nazywa przeciwdziałaniem wykluczeniu społecznemu i integracją środowiskową. Inne plany?**

- Chcemy ustabilizować skład osobowy zespołów, a poza tym stworzyć grupę „średnią" - młodzieżową i oczywiście kapelę. To ambitne zamiary, ale, jak sądzę, realne.

Mamy już sponsorów, niektórzy z nich chcą być anonimowi. Przydaliby się kolejni darczyńcy. Dla tych przedsiębiorstw, które zaoferują nam pomoc finansową, w rewanżu możemy dawać występy naszych zespołów na piknikach czy innych spotkaniach zakładowych.

Rozmawiał
KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Z podatku CIT do budżetu miasta wpłynęło 11 mln zł

Oszczędności i inwestycje

Rozmowa z Justyną Aptewicz, skarbnikiem Urzędu Miasta w Mławie

*** W jakiej kondycji finansowej jest obecnie Mława? Skala tegorocznych inwestycji w porównaniu do poprzednich lat robi wrażenie. Wydatki inwestycyjne mają sięgnąć 51 mln zł.**

- Miasto jest w dobrej kondycji finansowej, świadczą o tym wskaźniki, które podlegają ocenie organu nadzorczego, a także wielkość planowanych inwestycji. Ponad 51 mln zł w tym roku, prawie 30 mln w ubiegłym, a w 2020 – ponad 27 mln. Skala inwestycji robi wrażenie, trzeba jednak pamiętać, że tak wysoki poziom inwestycji jest możliwy również dzięki środkom zewnętrznym.

*** Skąd pojawiła się w br. tak duża nadwyżka budżetowa, w ubiegłych latach miasto oszczędzało?**

- Tak, wolne środki z lat ubiegłych powstają m.in. na skutek oszczędności. Planując wydatki, zabezpieczamy przede wszystkim te na zadania bieżące. W toku realizacji budżetu analizujemy zamierzenia i szukamy oszczędności. Sumujemy niewykorzystane środki oraz te, które stanowią zabezpieczenie zobowiązań z tytułu zakupów i usług, za które płatność nastąpi w roku następnym. Na kwotę wolnych środków wpływa też wielkość zrealizowanych dochodów. Nie każdy z nich da się przewidzieć, na niektóre wpływa szczególnie aktywność gospodarczo-ekonomiczna mieszkańców, a ta w Mławie jest bardzo duża.

Osiągnęliśmy wyższe niż planowane dochody m.in. z tytułu podatku od nieruchomości, opłat od czynności cywilno-prawnych, podatku od spadków i darowizn czy opłaty skarbowej. W 2021 r. dużym zaskoczeniem był dla nas zrealizowany dochód z tytułu udziału Mławy w podatku CIT. Do budżetu miasta wpłynęła rekordowa kwota ponad 11 mln zł, która dała nam 5. miejsce w województwie mazowieckim. W zestawieniu przed nami są tylko Warszawa, Płock, Radom i Pruszków. Tak wyjątkowa sytuacja i fakt, że jesteśmy liderem w regionie, to skutek działań prowadzonych przez burmistrza Mławy, które dotyczą m.in. rozwoju dzielnicy przemysłowej – siedziby wielu spółek, których dochód wpływa na dochody naszego miasta.

*** Samorządy generalnie narzekają na systematyczny wzrost liczby zadań zleconych przez państwo, ale w ślad za tym nie płyną w odpowiedniej wysokości pieniądze w centralnego budżetu. Jak to wygląda w Mławie?**

- Dokładnie tak samo. Zlecaniu gminom zadań z zakresu administracji rządowej powinno towarzyszyć przekazanie środków umożliwiających realizację tych zadań. Tak niestety nie jest, dlatego realizujemy zadania wojewody, uzupełniając brakujące środki z budżetu miasta. Dokładamy się do ponad 50 proc. wydatków. Zadania zlecone to te, które dotyczą m.in. ewidencji działalności gospodarczej, ewidencji ludności, wydawania dowodów osobistych, spraw prowadzonych przez Urząd Stanu Cywilnego, jest również szereg zadań z zakresu pomocy społecznej.

*** Inflacja już pokazała swoją siłę i wpływa na większe wydatki miasta na inwestycje, trzeba było już dołożyć z jego budżetu 12 mln więcej na wcześniej zaplanowane zadania (przebudowa ul. Studzieniec i remont placówek kulturalnych). Czy w związku z tym m.in. wzrośnie zadłużenie miasta?**

- Dodatkowy wkład własny do wspomnianych inwestycji pochodzi z wolnych środków z lat ubiegłych, dlatego nie wpłynie na planowany poziom zadłużenia. Wpływa jednak na plany inwestycyjne burmistrza i radnych. Za 12 mln zł można by np. wybudować 12 dróg osiedlowych. Galopująca inflacja spowodowała konieczność weryfikacji zamierzeń. Należy pamiętać, że wpływa ona na wszystkie wydatki miasta, także na te bieżące. Planowanie roku 2023 będzie bardzo trudne. Wzrost cen prądu, paliwa, koszty pracy mogą znacznie podwyższyć wydatki i obniżyć nadwyżkę operacyjną, która jest ważnym elementem w konstrukcji budżetu i Wieloletniej Prognozy Finansowej.

*** Ile obecnie kosztuje obsługa zadłużenia Mławy?**

- Na obsługę zadłużenia miasta mamy obecnie zarezerwowane 1,9 mln zł. Planując tegoroczny budżet w listopadzie 2021 r., opieraliśmy się na wówczas obowiązujących wskaźnikach. Jednak w tej przestrzeni wiele się zmieniło, dlatego plan na obsługę długu zwiększaliśmy już dwa razy. Koszt naszego zadłużenia w ciągu 6 miesięcy wzrósł o ok. 70%. Wynika to z faktu, iż odpowiedzią na galopującą inflację jest wzrost stawek stóp referencyjnych NBP, co z kolei wpływa na wzrost kosztów związanych z zadłużeniem. Bezpośrednio dotyka to każdego kredytobiorcę czyli i Miasto Mława.

Warto podkreślić, że zadłużenie miasta jest bardzo małe w stosunku do dochodów ogółem, wynosi ponad 13%. Na koniec 2021 roku wynosiło trochę ponad 25 mln zł i było mniejsze niż w roku poprzednim.

*** Jakie są koszty pomocy uchodźcom z Ukrainy? Państwo pomogło miastu finansowo?**

- Obecnie w budżecie miasta na pomoc obywatelom Ukrainy jest zaplanowane blisko 4,5 mln zł, ok. 3,7 mln zł to środki pochodzące z utworzonego przez państwo Funduszu Pomocy. Pozostałe środki, czyli kwota ok. 700 tys. zł, to środki własne Mławy. Mieszkańcy bardzo ofiarnie wspierają uciekające przed wojną rodziny. Od początku konfliktu na wschodzie pomagali w Centrum Obsługi Uchodźców, a także przynosili do naszego punktu odzież, żywność i inne niezbędne produkty. Gdyby nie taka postawa mieszkańców, firm, instytucji oraz naszych przyjaciół z miast partnerskich, zaangażowanie środków własnych miasta byłoby dużo większe.

Rozmawiał
WALERIAN DZICZKIEWICZ

eprasa.pl 7cc60b50d0

Warto być przyzwoitym

Rozmowa z **dr. Marcinem Barczem**, asystentem profesora Władysława Bartoszewskiego

*** Rok 2022 to rok Władysława Bartoszewskiego, ustanowiony przez Senat. Niecały rok przed śmiercią profesor odwiedził Państwową Uczelnię Zawodową im. Ignacego Mościckiego i wygłosił wykład inauguracyjny na kampusie w Mławie. To był bodaj ostatni tego typu wykład w jego życiu. Dla uczelni honor i wielkie wydarzenie. Byłem tam i obserwowałem gorącą reakcję audytorium. Pan także był wtedy obecny, pan wszędzie towarzyszył profesorowi. Jak to się stało, że został pan tak bliskim współpracownikiem profesora?**

- Po raz pierwszy spotkałem profesora Władysława Bartoszewskiego w 1993 r. w Wiedniu gdy miałem 18 lat. Zaraz po maturze rozpocząłem studia w zakresie medioznawstwa i polonistyki na tamtejszym uniwersytecie. Pan Bartoszewski był tam naszym ambasadorem przez pięć lat. Przez jakiś czas, gdy byłem studentem, proszono mnie, abym przywoził profesorowi do domu w weekendy polskie gazety, które tam przychodziły. Kilka razy zaprosił mnie do swojej rezydencji na pogawędki. Zafascynował mnie już wtedy, jako człowiek pełen energii i ciekawych opowieści. Z kolei jego zainteresowało moje hobby, które wtedy miałem. Jeździłem po pchlich targach w Wiedniu i wynajdywałem artefakty związane z Polską. Czasem były to stare widokówki Warszawy z lat 40., czasem listy żołnierzy Wehrmachtu pisane z frontu wschodniego lub przez Niemców mieszkających w czasie wojny w Polsce, do swoich rodzin w Niemczech. To nas zbliżyło, gdyż jako kolekcjonerzy zaczęliśmy wymieniać się naszymi „skarbami". On sam miał przecież mnóstwo ciekawych eksponatów. Pamiętam, że dał mi na przykład komplet stroboskopowych fotografii Warszawy, zrobionych przez Niemców w celach propagandowych. Rozmawialiśmy ze sobą jak dwaj pasjonaci historii. I nawet już później, gdy Bartoszewski wrócił do Polski i został ministrem spraw zagranicznych, nadal się spotykaliśmy, szczególnie gdy przyjeżdżał do Wiednia. Zawsze pamiętał o tym, żeby mi coś nowego przywieźć i podarować do kolekcji. Po studiach wróciłem do Warszawy, gdy profesor już nie był ministrem, sprawował inne urzędy, ale potrzebował kogoś, komu mógłby podyktować teksty w języku niemieckim. Sam nie pisał nigdy ani na maszynie, ani na komputerze, potrzebował kogoś, kto zna dobrze język.

*** Pewnie pisał po prostu ręcznie?**

- Tak, oczywiście. Ale pisał niewyraźnie i nie było to łatwe do odczytania. Robiłem to dla niego podczas jego działalności w Radzie Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa -tak się zaczęła nasza współpraca. Bywałem też u niego w domu przy ul. Karolinki w Warszawie, tam zwykle dyktował krótkie, cotygodniowe komentarze przeznaczone dla niemieckiej rozgłośni Radia Watykan. Pomagałem mu również przy organizacji wyjazdów zagranicznych, a w końcu, gdy został doradcą premiera Tuska, wszedłem oficjalnie do jego biura i zostałem... doradcą sekretarza stanu.

Władysław Bartoszewski

W. Bartoszewski w 1944 r.

Zdjęcia Władysława Bartoszewskiego w Auschwitz, miał wtedy 18 lat

*** Brzmi to bardzo dumnie?**

- Raczej zabawnie, ale tak miałem napisane na mojej wizytówce. Proszę jednak nie tytułować mnie doradcą Władysława Bartoszewskiego, byłem jego asystentem, kimś do specjalnych poruczeń w sprawach różnych, na przykład przy organizacji wyjazdów czy przygotowywania tekstów wystąpień. Wprawdzie zwykle mówił „z głowy", ale czasem, gdy miały one dla niego specjalne znaczenie, lubił przygotować pewne tezy, dyktował wystąpienia.

*** Zdarzało się, że prosił pana o wstępne napisanie tekstu?**

- Tak też było. Były sytuacje, gdy pisałem tezy czy krótkie teksty, które on później, już w trakcie wystąpienia twórczo rozwijał. Bywało i tak, a zachowane filmy to potwierdzają, że te przygotowane teksty w trakcie swoich wystąpień z trudem odczytywał, ale już później, gdy przechodził do własnych dygresji, wyraźnie „rozkwitał" krasomówczo. Zabawna sytuacja wydarzyła się kiedyś w Niemczech, w teatrze w Weimarze. Bartoszewski miał mówić na temat wartości konstytucyjnych i ja mu to wystąpienie przygotowałem. Ale tuż przed jego przemową pękła mu proteza zębowa i nie było już czasu żeby pójść do dentysty. On postanowił, chyba pierwszy raz w życiu, mówić wolno i wyraźnie. To się bardzo spodobało. Pytali go potem, gdzie on się nauczył tak pięknej niemieckiej wymowy. A on mówił, że w przedwojennej szkole, co jest prawdą. Skończył Gimnazjum im św. Stanisława Kostki, miał tam świetnego nauczyciela, który w czasie wojny został zamordowany na Majdanku. Bartoszewski nigdy już żadnych innych kursów niemieckiego nie kończył.

*** Ale miał przecież kontakty z Niemcami, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech, gdzie wykładał na różnych uczelniach.**

- Pierwsze kontakty z Niemcami po wojnie miał dopiero w latach 60., byli to przeważnie dziennikarze albo studenci. A później wykładał w Niemczech w latach 80. Dużo czytał po niemiecku.

*** Przejdźmy do jego niezwykle barwnej biografii. Zajrzałem do Wikipedii z czystej ciekawości, żeby dowiedzieć się, kim on tak naprawdę był oficjalnie. I dowiedziałem się, że był działaczem, politykiem, pisarzem, dziennikarzem, publicystą, historykiem, dyplomatą i kim tam jeszcze...Kim był według pana?**

- Wszystkie te określenia, są niewątpliwie prawdziwe. Ale moim zdaniem, był przede wszystkim państwowcem. I był unikalną osobowością. Wystawa, którą ostatnio pokazywaliśmy w Niemczech, ma trzy hasła: „Pod prąd", „Pamięć" i „Pojednanie". Władysław Bartoszewski był człowiekiem oporu, który potrafił się postawić władzom, nie tylko w czasach okupacji czy komuny, również po 1989 r. był niewygodny dla wielu ludzi. Miał jasne przekonania i jasno wytyczony cel w życiu. Był też człowiekiem pamięci, co potwierdzają wszystkie jego książki. I był człowiekiem pojednania, budował mosty zbliżające ludzi do siebie, nawet tam, gdzie zdawałoby się historia zostawiła rowy. Stąd jego ciągłe próby dialogu w Niemczech i w Izraelu. Ale to były próby pojednania z ludźmi, z którymi można było się porozumieć. Nie był zwolennikiem „zgniłych kompromisów", co mu się czasem zarzuca. Potrafił być uparty.

*** Wszyscy wiemy, że zarzutów wobec Władysława Bartoszewskiego było multum, sam pan jest autorem broszury na ten temat. Można zrozumieć niechęć do niego ze strony komunistycznej, ale dlaczego „strzelano" do niego także z prawej strony? Przecież był konserwatystą, jego patriotyzm, poświadczony chociażby udziałem w Powstaniu Warszawskim, jego Krzyż Walecznych, to dobra legitymacja.**

- Ta niechęć do niego zaczęła się wcześnie. Zaraz po wojnie był na celowniku komunistycznej bezpieki, był przecież żołnierzem AK. Ale i z prawej strony budził zastrzeżenia. Częściowo to były akcenty antysemickie. Bo taki patriota, a tak często pomagał Żydom, bratał się z Izraelem. Prekursorzy tego typu intelektualnych ataków, jak profesor Jerzy Robert Nowak czy Ryszard Bender dali się poznać od tej właśnie strony. Także bliskie kontakty Bartoszewskiego z Niemcami były zadrą w oku wielu „prawdziwych patriotów". Dziś oni atakują rzekomą niemieckość Tuska.

*** Ale Bartoszewski nigdy nie bratał się ze zbrodniarzami niemieckimi?**

- Jego stosunek do zbrodniarzy hitlerowskich zawsze był jednoznaczny, na co wskazuje lektura jego książek. Poza tym, jego zeznania były wykorzystywane w trakcie procesów tych zbrodniarzy. W kontaktach z politykami niemieckimi zawsze wyraźnie stawiał tematy związane z odpowiedzialnością Niemiec za barbarzyństwo Zagłady. Ktoś go kiedyś zapytał, jak to się stało, że on jako były więzień Auschwitz wybaczył zbrodniarzom. On odpowiedział że nigdy żadnym zbrodniarzom nie wybaczył, w szczególności essesmanom z obozu, nikt go nawet o wybaczenie nie prosił. Nikt bowiem nie wyraził skruchy. Natomiast szukał porozumienia z młodymi ludźmi, którzy umieli wyciągnąć wnioski z historii i sami byli bardzo krytyczni wobec zachowań dziadków. Polską prawicę drażniło jednak to, że Bartoszewski nie zamiatał pod dywan spraw niewygodnych dla Polski, że mówił otwarcie o szmalcownikach, agentach, konfidentach, choćby tych, z którymi sam się zetknął na przykład jako współpracownik „Żegoty", czy jako współpracownik Komendy Głównej Armii Krajowej.

*** Tak, ale kiedyś w jednym z wywiadów wyznał, że w czasie okupacji były sytuacje, gdy bardziej bał się Polaków niż Niemców.**

- To był wywiad dla niemieckiego dziennika „Die Welt". Powiedział tam, że w czasie okupacji, jak miał dobre papiery, to nie bał się żandarma niemieckiego, który generalnie mógł go tylko wylegitymować. Za to bał się sąsiadów, bo sąsiedzi obserwowali go codziennie, widzieli co robi, z kim wchodzi do domu, etc. Mogli na niego donieść. Dla kogoś zaangażowane-

eprasa.pl 7cc60b50d0

Podczas sadzenia drzewka w Yad Vashem

go w robotę konspiracyjną to byłaby katastrofa. Nie przypadkiem więc nawet dzisiaj najwięcej donosów do skarbówki przychodzi od sąsiadów. W jednym z muzeów zachował się taki konkretny donos na Bartoszewskiego, zaadresowany na Aleję Szucha, że mieszka na Mickiewicza, kolportuje podziemną prasę i dysponuje „dużemi pieniędzmi".Ta obawa przed sąsiadami nie była bezpodstawna. Sama Komenda Główna AK była już wtedy przez niektórych traktowana jako siedlisko Żydów.

*** Polskie piekiełko nawet w czasie wojny?**

- Niestety. Bartoszewski podkreślał wielokrotnie, że w strukturach Rady Pomocy Żydom były różne ugrupowania, ale jednak nie radykalnie nacjonalistyczne. Do dzisiaj ta przeszłość profesora nie odpowiada wielu przedstawicielom frakcji narodowych, chociaż Władysław Bartoszewski był zaprzyjaźniony z Wiesławem Chrzanowskim i innymi ludźmi związanymi z „rozsądną" prawicą.

*** Miałem okazję odwiedzić kiedyś Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie i przekonać się, że ta wojenna działalność Bartoszewskiego została doceniona, szczególnie ta na rzecz pomocy Żydom w getcie, gdy działał jako współzałożyciel „Żegoty". Wiem, że profesor kiedyś też tam był w tym muzeum i przemawiał?**

- Tak, bywał tam, ja nie byłem. Ale mam nadzieję, że tę ostatnią wystawę plenerową, dotyczącą biografii Bartoszewskiego, będziemy w stanie tam właśnie pokazać. Ona jest opisana w języku polskim i angielskim.

*** Były też inne zarzuty, politycznej natury, dotyczące spraw bardziej współczesnych...**

- Takim „gwoździem do trumny" było jedno z jego wystąpień w kampanii wyborczej 2007 r. Jakkolwiek jeszcze dwa lata wcześniej Bartoszewski brał udział w Radzie Programowej PiS, o czym mało kto dziś pamięta, mówiło się przecież o wspólnym rządzie PiS i PO, to jednak dość szybko doszło do animozji między tymi partiami. Bartoszewski był wrażliwy na niekompetencję polityków, szczególnie w sprawach zagranicznych, nazywał ich „dyplomatołkami". To mocno przylgnęło do PiS, a politykom tej partii jakoś się nie spodobało. Aczkolwiek mam w moim archiwum list ówczesnego premiera Jarosława Kaczyńskiego z lutego 2007 r. z okazji urodzin Władysława Bartoszewskiego, w którym nazywa go „żywym symbolem ciągłości walki o niepodległość naszej Ojczyzny". Kilka miesięcy później, gdy poparł PO, już przestał być symbolem.

*** Potem zaczęły się nie tylko czysto polityczne oskarżenia, ale także bardziej osobiste...**

- Pojawiał się zarzut, że udało mu się wyjść z Auschwitz. Bartoszewski przebywał tam w pierwszym okresie działalności obozu, gdy były jeszcze możliwości zwolnienia, na przykład na zasadzie zapłacenia łapówki czy wstawiennictwa Czerwonego Krzyża. Nie ma i nigdy nie było najmniejszych dowodów na to, że był konfidentem. Nikt do końca nie wie, dlaczego został zwolniony. Natrafiłem jednak na pewien szczególny motyw. Mama Władysława Bartoszewskiego pracowała w elektrowni i miała kolegę volksdeutscha. On jej obiecał, że wyciągnie syna z obozu, być może mu się to jednak udało. Proszę popatrzeć na to zdjęcie Bartoszewskiego w Auschwitz - ma wtedy 18 lat, z pewnością nie był zamieszany w jakąkolwiek politykę, nie stanowił dla nikogo zagrożenia. A takich zwolnień było więcej.

*** Czy blokował przyznanie Orła Białego dla rotmistrza Pileckiego?**

Ostatnie publiczne wystąpienie W. Bartoszewskiego 23 kwietnia 2015 r. (dzień przed śmiercią) w gmachu Sejmu RP podczas otwarcia wystawy fotografii Krzysztofa Hejke „Polskie ślady: od dawnych Kresów po Syberię". Od lewej: Krzysztof Hejke, Marcin Barcz, Władysław Bartoszewski (fot. ze zbiorów Krzysztofa Hejke)

Przemówienie w ciechanowskiej PWSZ

- To przecież nonsens. Po prostu Kapituła Orła Białego, w której wówczas Bartoszewski nie uczestniczył, uznała, na wniosek Jana Nowaka Jeziorańskiego, że nie należy przyznawać tego orderu pośmiertnie.

*** Ale sam Bartoszewski został uhonorowany orderem Orła Białego i otrzymał wiele innych nagród i odznaczeń?**

- Tak, oczywiście. Najbardziej jednak cenił sobie medal Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata, który dziś jest w zbiorach Muzeum Polin oraz Krzyż Walecznych za udział w Powstaniu Warszawskim, przyznany przez dowództwo w październiku 1944 r. Co nie przeszkadza, że „patrioci" wybuczeli go na Powązkach.

*** Obrzydliwe. Ale zarzut że nie był profesorem chyba jest prawdziwy?**

- To było tak. Bartoszewski maturę zdał w maju 1939 r. i zaraz potem wybuchła wojna, nie mógł więc studiować. Kilkukrotnie podejmował studia, głównie polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim, ale nie skończył, bo przecież po wojnie został aresztowany i odsiedział sześć lat. Nigdy sam nie podawał się za profesora. Gdy otrzymywał wywiady do autoryzacji i było tam napisane, że rozmowa została przeprowadzona z profesorem Bartoszewskim, prosił, żeby tytuł wykreślić. Chyba że był to tytuł „doktora honoris causa", a wywiad był w austriackiej prasie, gdzie bez tytułu nie mogło się obyć. Wtedy zgadzał się, bo takich tytułów miał kilka. W latach 70. był wykładowcą na KUL, później zaś w latach 80. był profesorem wizytującym (Gastprofessor) na kilku uniwersytetach w Niemczech, między innymi na prestiżowym uniwersytecie w Monachium.

*** W środowiskach akademickich też zdaje się miał przeciwników?**

- Tak, szczególnie na KUL. Środowiska prawicowe, narodowo-katolickie protestowały w latach 90. głównie przeciw jego mowie w Bundestagu, wygłoszonej w 1995 r., w której cytował między innymi Jana Józefa Lipskiego, uważanego wtedy za „lewaka". Poza tym wyraził zrozumienie dla niemieckich „wypędzonych", chociaż zawsze podkreślał, że to sami Niemcy poprzez swoje działania wojenne najbardziej się do tych wypędzeń przyczynili i to oni ponoszą odpowiedzialność. Miał jednak wielu przyjaciół w Niemczech, także pośród polityków, włącznie z kanclerzem Helmutem Kohlem. Nikt inny z Polaków nie przyczynił się tak bardzo do polsko-niemieckiego pojednania. Już w latach 60.poparł list biskupów polskich do biskupów niemieckich („wybaczamy i prosimy o wybaczenie") i to wszystko razem, ta jego działalność nastawiona na dialog, nie spodobała się „prawdziwym" Polakom.

*** Niemcy są naszym sąsiadem i jednocześnie ważnym partnerem handlowym i politycznym. Z uwagi na trudną historię nasze relacje z tym krajem, nie są i nie będą łatwe. Bartoszewski powiedział żartobliwie, że Niemcy są narodem sadomasochistycznym, czasem są w fazie sado, a czasem maso. Naszym zaś zadaniem jako Polaków jest utrzymywać ich stale w fazie maso.**

- Miał poczucie humoru. I rzeczywiście, dążył do kompromisu, ale nie za wszelką cenę. Dogadywał się tylko z tymi Niemcami, którzy byli krytyczni wobec przeszłości i chcieli tworzyć nowe społeczeństwo, w oparciu o demokratyczne wartości.

*** A jaki byłby jego stosunek do obecnej sytuacji w Polsce?**

- Wiemy dobrze, jaki byłby jego stosunek, nie musimy zgadywać. Bartoszewski powiedział kiedyś: „Boję się państw, które nie są państwami prawa". Mówił, że w każdym kraju mogą dojść do władzy tacy ludzie jak Hitler, Stalin czy Putin. Mówił, że zło nie ma narodowości. Jeżeli się toleruje początki zła, to później mogą się zdarzyć rzeczy straszne. Drażniło go zawsze każde „zadęcie" w polityce, to słynne „wstawanie z kolan", szukanie wrogów, retoryka nastawiona na dzielenie społeczeństwa, zawłaszczanie instytucji publicznych, demolowanie wymiaru sprawiedliwości. Gdyby dziś żył, stawiałby pewnie na społeczeństwo obywatelskie, na takie akcje jak „Tour de konstytucja". Pewnie by zawitał do jakiejś szkoły w Mławie czy Ciechanowie albo w Płońsku, gdzie nawiasem mówiąc w tamtejszej bibliotece znajduje się wielki zbiór jego książek. Sam woziłem tam dary książkowe. Dyrektorką biblioteki była wtedy pani Barbara Kaliściak. Natomiast w listopadzie 2013 r. odwiedził Szkołę Muzyczną w Płońsku. Często jeździł po szkołach, uczelniach, bibliotekach i mówił. A mówić umiał jak mało kto.

*** Mówił szybciej niż inni myśleli. Zależało mu na tym, by we wszystkim stawiać na uczciwość, przyzwoitość...**

- Tak, to on powtarzał często że warto być przyzwoitym, nawet jeśli nie zawsze to się komuś opłaca. Będzie nam o tym przypominał przez całą, dającą się przewidzieć przyszłość. Osobiście identyfikuję się w pełni z tym, co napisał w jednej ze swoich książek pt."Ten jest z ojczyzny mojej". Chcę wierzyć, że jestem z tej samej co on ojczyzny, tej samej planety ludzi przyzwoitych i że jest nas dużo, a będzie jeszcze więcej. Od tego jacy będziemy zależy czy nasz gatunek będzie miał przyszłość.

Rozmawiał
DANIEL KORTLAN

eprasa.pl 7cc60b50d0

POWIAT PŁOŃSKI

18 km razem z królową polskich rzek

Boże Ciało na łodziach

Wiślana Procesja Eucharystyczna przepłynęła w Boże Ciało ze Smoszewa do Czerwińska. Przy każdej stacji odbywała się tradycyjna modlitwa z udziałem wiernych, także o pokój w Ukrainie. Trasa rzecznej procesji, z udziałem kilkudziesięciu pływających jednostek, wyniosła około 18 km. Ci, którzy mieli okazję ją przebyć, mówią o niezapomnianych wrażeniach.

Najświętszy Sakrament już na łodzi

Wiślana procesja rozpoczęła się o godz. 13.00 - modlitwą przy figurze patronki wodniaków św. Barbary w Smoszewie, a zakończyła - uroczystym odprowadzeniem Najświętszego Sakramentu do sanktuarium w Czerwińsku nad Wisłą. Ta pierwsza miejscowość leży już w powiecie nowodworskim.

Organizatorami pierwszej tego typu uroczystości, oprócz salezjanów z opactwa w Czerwińsku, byli także Urząd Miasta i Gminy w Czerwińsku nad Wisłą oraz parafie: św. Mateusza w Smoszewie, św. Leonarda w Chociszewie i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Secyminie-Nowinach. Ta ostatnia leży w granicach gminy Zakroczym, w powiecie nowodworskim. Znana jest z pięknego sanktuarium Matki Boskiej Radosnej Opiekunki Przyrody.

Zanim ta wyjątkowa uroczystość doszła do skutku, organizatorzy musieli zmierzyć się z przeciwnościami. Dzwonię na kilka dni przed procesją do burmistrza Marcina Gortata, ale nie wygląda na zadowolonego.

- Chciałem zaprosić więcej dużych łodzi, ale większość ma tak duże zanurzenie, że na naszym odcinku Wisły, biegnącym przez terem miasta i gminy Czerwińsk, nie może się pojawiać. Wisła to potężna rzeka, ale w wielu miejscach nie ma nawet metra głębokości. Dwie większe jednostki zapowiadają, że najpierw muszą wykonać próbę, żeby się upewnić, czy płynięcie będzie w ogóle możliwe – denerwuje się burmistrz.

W wiślanej procesji, łącznie z łodziami policji i straży pożarnej, wzięło udział w sumie 48 jednostek pływających

To wszystko powoduje, że dostępnych publicznych miejsc jest dużo mniej niż chciały tego lokalne władze. Burmistrz obiecuje jednak znaleźć jeszcze jedną miejscówkę dla naszego fotoreportera.

Wyruszamy punktualnie. Najświętszy Sakrament płynie na jednej z łodzi, której towarzyszą inne jednostki, w tym wiele mniejszych, prywatnych. Monstrancję trzyma w ręku proboszcz parafii w Smoszewie, Artur Bombiński, otoczony strażakami.

Wypływamy, omijając wyspę położoną naprzeciwko kościółka w Smoszewie. Większość łodzi już w przodzie, jakby to był wyścig, ale ta najważniejsza jeszcze nie wyruszyła. Dlatego nasza łódź - replika wiślanego bata (własność Stowarzyszenia Nasz Czerwińsk), za sterem której stoi Wojciech Wangryn, także czeka - znając swoje miejsce w szeregu. Przepływamy 2-3 km. Rzeka robi się szersza. Trudno na oko ocenić, ale będzie co najmniej 250-300 metrów szerokości. Tyle że w wielu miejscach widać płycizny. Tu i ówdzie zamiast wody duże piaszczyste łachy. To z ich powodu nie płyniemy w prostej linii - meandrujemy, szukając głębszych miejsc. Miejscowi wodniacy znają Wisłę. To ich teren, ale nawet oni niczego nie mogą być pewni. Rzeka zmienia się z sezonu na sezon.

Na trąbce pięknie zagrał Zbigniew Wojnarowski. Jego gra towarzyszyła nam także podczas podróży łodziami

Drugą stacją wodnej procesji jest miejscowość Wychódźc, na terenie parafii św. Leonarda w Chociszewie (gm. Czerwińsk). Tu ogromna niespodzianka. Czeka na nas tłum wiernych. My jesteśmy pod wrażeniem, że tylu ich przybyło, a oni patrzą z podziwem na nas.

Duża ilość jednostek pływających w jednym miejscu robi wrażenie nawet na tych, którzy nie lubią wody lub się jej boją. Wszyscy fotografują lub robią filmiki telefonem. Nawet duchowni nie opierają się tej pokusie. Wobec takiego pięknego widoku żadna osoba nie może przejść obojętnie. Każdy czuje się uduchowiony, wręcz uskrzydlony tą piękną chwilą.

Nasz reporter zdejmuje buty i skarpetki, podwija spodnie i wskakuje do wody. Jest płytko, a piasek na brzegu przyjemnie grzeje w stopy. Wspina się na skarpę i robi ujęcie szerokokątnym obiektywem, a i tak wszystkich nie ogarnia, tylu ich jest.

Trzecia stacja jest niedaleko, dosłownie po drugiej stronie brzegu. Czekają na nas wierni z parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Secyminie. To już archidiecezja warszawska, a my przypływamy z diecezji płockiej. Mimo to czujemy jedność z tymi po drugiej stronie brzegu. Tylko podpłynąć do nich nie możemy, bo mielizna nam nie pozwala. Barka z Najświętszym Sakramentem nie dociera do brzegu. Mimo to proboszcz odmawia modlitwę i pozdrawia zgromadzonych.

Po chwili robimy zwrot i płyniemy do Czerwińska. A że to dopiero połowa trasy, czeka nas jeszcze co najmniej 1,5 godziny na łodziach.

Przedzieramy się ostrożnie, omijając nie tylko mielizny, ale także zwalone drzewa, leżące w rzece. Mamy świadomość wyjątkowości tej chwili. Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie płynie także z nami. Nie rozmawiamy zbyt wiele. Patrzymy, podziwiamy piękno przyrody i jej majestat. W takiej chwili teoria Darwina, choć naukowo słuszna, traci na znaczeniu. Być może cisza i długie momenty przebywania samemu ze sobą sprawiają, że stajemy się bardziej otwarci na świat duchowy niż zwykle.

Artur Bombiński, proboszcz parafii w Smoszewie, przy pierwszej stacji

Do stacji Secymin większe łodzie nie mogą podpłynąć. Oglądamy ją z dala

W Czerwińsku czeka na nas jeszcze większy tłum niż w Wychódźcu. Po krótkiej modlitwie nad wodą odprowadzamy Największy Sakrament do sanktuarium. Tam modlimy się jeszcze przez chwilę, a potem zostajemy zaproszeni na poczęstunek nad wodą.

Po prawie 5 godzinach podróży wszystko smakuje wyśmienicie. Lokalne władze pomyślały o wszystkim. Gdy uczestnicy wodnej procesji się już posilą i trochę odpoczną, autokar zawiezie chętnych do Smoszewa, gdzie zostały auta.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Witają nas wierni z Wychódźca

Odprowadzamy Najświętszy Sakrament do sanktuarium w Czerwińsku

eprasa.pl 7cc60b50d0

POWIAT PRZASNYSKI

Dzień strażaka

11 czerwca strażacy z powiatu przasnyskiego obchodzili swoje święto. Uroczyste obchody rozpoczęły się mszą św. w kościele farnym w Przasnyszu o godz. 10. Główna część uroczystości odbyła się na rynku miejskim. Strażacy ze wszystkich zaproszonych jednostek, w towarzystwie przedstawicieli władz samorządowych, i wielu instytucji oraz policji w pochodzie przemaszerowali przez rynek.

W samym centrum miasta zebranych uczestników uroczystości i wszystkich gości przywitał komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Przasnyszu st. bryg. mgr inż. Waldemar Białczak – Dzisiejsza uroczystość jest dla nas bardzo ważna i szczególna, ponieważ otrzymujemy sztandar za długoletnie poświęcenie, ofiarność i służbę, a także dlatego, że to właśnie dziś obchodzimy również 30-lecie powstania naszej jednostki. Na przestrzeni tych lat miejsce to zmieniało się i rozwijało dynamicznie – począwszy od sprzętu i wyposażenia, a skończywszy na ludziach. Z biegiem lat zmieniał się także zakres naszej działalności, bo dziś nasza działalność ratownicza znacznie się rozszerzyła, na wiele różnych jej rodzajów – mówił do zebranych. Komendant podkreślał to, na jak wysokim stopniu sprawnego działania i niesienia pomocy jest nie tylko polska, ale i przasnyska straż. Razem z jednostkami OSP, których w powiecie jest 50, stanowią grupę, która może chwalić się swoimi osiągnieciami na całym świecie. Przewodnik przasnyskiej KP PSP przybliżył też krótką historię jednostki.

Wśród strażaków były również strażaczki

Przemarsz strażaków przez rynek

Przekazanie sztandaru

Najmłodsze pokolenie druhów

Kolejnym punktem tego jubileuszu było symboliczne wbijanie gwoździ honorowych w drzewiec sztandaru. Osób, przedstawicieli, którzy dołożyli choćby najmniejszą cegiełkę było w sumie 64. Każdy z nich wpisał się też do pamiątkowej księgi.

Następnie nastąpiło uroczyste przekazanie sztandaru. Jako przedstawiciel fundatorów wystąpił starosta przasnyski Krzysztof Bieńkowski. To on wręczył sztandar ministrowi Maciejowi Wąsikowi jako przedstawicielowi ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego. Następnie nowy sztandar trafił w ręce komendanta KP PSP oraz pocztu.

Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie odznaczeń dla wielu strażaków. Zebrani mogli podziwiać również pokaz samochodów strażackich, które były zaparkowane na wszystkich bokach przasnyskiego rynku. Nie zabrakło też tradycyjnej grochówki serwowanej przez przasnyskich druhów.

Tekst i fot. natson

Więcej zdjęć na stronie ciechpress.pl

Bezpieczny konkurs rozstrzygnięty

Rozstrzygnięto pierwszy etap ogólnopolskiego XII konkursu plastycznego dla dzieci Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego „Bezpiecznie na wsi mamy, bo ryzyko upadków znamy". Z powiatu przasnyskiego wpłynęło aż 88 prac z 10 różnych szkól, które zdecydowały się współpracować na tej płaszczyźnie z KRUS-em.

Zadaniem jakie skierował urząd do najmłodszych mieszkańców wsi i miasteczek było wykonanie pracy plastycznej na podany temat. W tym roku hasłem było tytułowe zdanie „Bezpiecznie na wsi mamy, bo ryzyko upadków znamy". W swojej twórczości dzieci miały pokazać jak zachowywać się w gospodarstwie rolnym, by nikomu nie stała się krzywda. Ważne jest to, by takie zachowania i odruchy, kształtować w dzieciach już od wczesnych lat, tak by miały świadomość jakie zagrożenie mogą spotkać na swojej drodze i jak sobie radzić ze skutkami wypadków, o które przy wielkich maszynach rolniczych nie trudno.

Wręczenie nagród odbyło się w siedzibie Centrum Aktywizacji Biznesu w Przasnyszu. Komisja konkursowa w składzie: Grzegorz Lewandowski - kierownik PT KRUS Przasnysz, Małgorzata Krawczyk - starszy specjalista ds. prewencji, Krzysztof Gadomski - instruktor ds. artystycznych z Miejskiego Domu Kultury w Przasnyszu (plastyk) i Magdalena Kowalewska - kierownik referatu rozwoju, aktywizacji biznesu i promocji w starostwie powiatowym w Przasnyszu, wyłoniła zwycięzców. Spośród uczestników konkursu w dwóch kategoriach wiekowych: I grupa - klasy 0-3 (40 prac) i II grupa – klasy 4-8 (48 prac) jury wyłoniło laureatów I - III miejsca oraz przyznała wyróżnienia.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE PRZASNYSZ

Laureaci konkursu KRUS z dyplomami

Oto lista laureatów:

I grupa wiekowa: I miejsce zdobyła Antonina Czaplicka, uczennica kl. 2a Szkoły Podstawowej w Krzynowłodze Małej, na II miejscu znalazł się Kacper Knebel, uczeń kl. 3 Szkoły Podstawowej w Żelaznej Rządowej-Parciakach w gminie Jednorożec, natomiast III miejsce zajęła Lena Baranowska, uczennica kl. 3 Publicznej Szkoły Podstawowej w Krzynowłodze Wielkiej w gminie Chorzele.

Wyróżnienia otrzymali: Mikołaj Knebel uczeń kl. III ze Szkoły Podstawowej Żelazna Rządowa- Parciaki, Zuzanna Kobylińska kl. 1 ze Szkoły Podstawowej w Jednorożcu, i Wiktoria Pac uczennica kl. I Szkoły Podstawowej w Ulatowie – Adamach.

II grupa wiekowa: I miejsce przypadło Joannie Sebastiańskiej uczennicy kl. 7 Szkoły Podstawowej w Nowej Krępie z gminy Przasnysz, II miejsce zdobył Adam Bobiński, uczeń kl. 4 Szkoły Podstawowej w Krzynowłodze Małej z gminy Krzynowłoga Mała, natomiast podium na III miejscu zamykała praca Katarzyny Sebastiańskiej, uczennicy kl. 5 Szkoły Podstawowej w Nowej Krępie z gminy Przasnysz.

Wyróżnienia zdobyli: Bartosz Przybylski uczeń kl. 8, Szkoły Podstawowej w Nowej Krępie, Krzysztof Chodkowski uczeń kl.7 Szkoły Podstawowej w Krzynowłodze Małej i Jacek Pszczółkowski uczeń kl. 7 Szkoły Podstawowej w Jednorożcu.

natson

Nie zawiozła dzieci na wycieczkę

W minioną środę, 13 czerwca o godz. 8.00 w Bogatem (gm. Przasnysz), policjanci z przasnyskiego Wydziału Ruchu Drogowego podczas kontroli autokaru przed wyjazdem dzieci ze szkoły podstawowej w Bogatem na wycieczkę do Kielc stwierdzili, że kierująca autokarem marki Volvo, 47 letnia mieszkanka Ciechanowa w swoim organizmie posiadała 0,21 promila alkoholu.

Wobec powyższego faktu zatrzymano jej uprawnienia do kierowania pojazdami.

KRONIKA POLICYJNA

Ukrywał się przed policją

11 czerwca br. o godz. 10.25 w Chorzelach na ul. Padlewskiego, policjanci zatrzymali 31 letniego mieszkańca Chorzel, który był poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Przasnyszu, celem odbycia kary pozbawienia wolności.

Przewrócił się na motorze

12 czerwca br. o godz. 08.30 w miejscowości Jarzynny Kierz gm. Chorzele, kierujący motocyklem marki Honda 39 letni mieszkaniec pow. przasnyskiego, na skutek niedostosowania prędkości do warunków drogowych, stracił panowanie nad prowadzonym motocyklem, a następnie zjeżdżając na pobocze doprowadził do wywrócenia pojazdu. Z miejsca zdarzenia, kierujący jednośladem z obrażeniami ciała został przewieziony do ciechanowskiego szpitala. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości wykazało, że 39 latek w chwili zdarzenia był trzeźwy. Pomimo tego pobrano od niego krew do badań na zawartość środków odurzających.

Oderwał róg Jednorożcowi

Tego samego dnia o 19.30 w Jednorożcu na pl. Św. Floriana, 18 letni mieszkaniec Olsztyna umyślnie oderwał róg uszkadzając figurę Jednorożca. Naraził w ten sposób Urząd Gminy na straty w wysokości 1000 złotych. Chłopak został zatrzymany do wyjaśnienia.

Nie ustąpiła pierwszeństwa

13 czerwca br , o 12.00 w Przasnyszu na ul. Orlika, kierująca samochodem osobowym marki Hyundai 19-letnia mieszkanka powiatu przasnyskiego, na skutek nieustąpienia pierwszeństwa przejazdu doprowadziła do zderzenia z volkswagen bora kierowanym przez 23 letnią inną mieszkanka powiatu. Z miejsca zdarzenia do przasnyskiego szpitala została przewieziona 19-latka z hyundaia, natomiast kierująca volkswagenem, wraz z dwuletnim dzieckiem, została przewieziona do szpitala w Ciechanowie.

eprasa.pl 7cc60b50d0

Płońsk

III Krajowe Dni Pola w Poświętnem

Wydarzenie zorganizowane przez Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w miniony weekend odwiedziło ponad 150 tys. osób. Wśród nich najwięcej rolników, mieszkańców obszarów wiejskich i miejskich z całej Polski, producentów rolnych, firm działających na rzecz sektora rolnego.

MODR Warszawa

W centrum zainteresowania wszystkich zwiedzających było Pole Doświadczalne

W sobotę Dni otworzyli: Anna Gembicka - sekretarz stanu i pełnomocnik rządu do spraw lokalnych inicjatyw społecznych oraz Sławomir Piotrowski – dyrektor MODR Warszawa. W niedzielę w wydarzeniu uczestniczył wicepremier Henryk Kowalczyk, minister rolnictwa i rozwoju wsi, który dokonał m.in. inauguracji platformy eDWIN.

W centrum zainteresowania wszystkich zwiedzających było Pole Doświadczalne (1060 poletek). Tam odbywały się nieustannie przez trzy dni - pokazy, lekcje dla ponad 1000 studentów i uczniów klas rolniczych oraz wymiana poglądów na tematy produkcji roślinnej i zwierzęcej. Warto wspomnieć, że Pole Doświadczalne należące do Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Oddział Poświętne w Płońsku istnieje od prawie 100 lat. Doradcy Ośrodka na Mazowszu w przyszłym roku świętować będą 100-lecie doradztwa rolniczego.

W poniedziałek 13 czerwca premier Kowalczyk uczestniczył w „Dniu Młodego Rolnika" spotykając się z młodzieżą i studentami w Płońsku, uczestnicząc w lekcjach online w studiu i na Polu Doświadczalnym. Podczas paneli tematycznych w studiu online, transmitowanych na kanale Youtube oraz portalu Facebook, doradcy MODR Warszawa dyskutowali z ekspertami m.in.: o opłacalności hodowli rodzimych ras zwierząt, metodach zwalczania agrofagów, ochronie pszczoły miodnej, opłacalności uprawy różnych roślin, przetwórstwie żywności, systemie AKIS, rolnictwie ekologicznym czy porejestrowym doświadczalnictwie odmianowym.

Dni Pola odwiedzili m.in. posłowie - minister rolnictwa i rozwoju wsi, wicepremier Henryk Kowalczyk i wiceminister rolnictwa Rafał Romanowski

III Krajowe Dni Pola stały się okazją do dyskusji o przyszłości młodych rolników, o problemach, które stoją przed sektorem rolnym: jak zapewnić w przyszłości zdrową żywność dla konsumentów, miejsca pracy i wzrost gospodarczy na obszarach wiejskich. Szukaliśmy odpowiedzi na pytania: jak reagować na rosnący popyt żywności? Jak przeciwdziałać groźnym skutkom zmiany klimatu i degradacji środowiska?

Tysiące osób, w tym całe rodziny, które znalazły na naszej imprezie odskocznię od codziennych spraw, zwiedzało kilkadziesiąt namiotów na terenie imprezy. Wśród nich m.in.: namiot „Nauka polska a innowacje w rolnictwie" z prezentacjami roślin i ziarna, degustacjami chleba z pszenicy okrągłoziarnowej i perskiej, produktów mięsnych, mlecznych, owocowo-warzywnych, fermentowanej żywności. Wystawy zdjęć wykonanych skanerem skaningowym, polskiego jedwabnictwa czy roślin wyhodowanych in-vitro były wręcz oblegane.

W namiocie „Rolnictwo ekologiczne i ochrona środowiska" prezentowały się gospodarstwa jagodowo-warzywne, przetwórstwa czarnego bzu, chowu kóz, sadownicze czy zielarskie. W namiocie „Koła Gospodyń Wiejskich" oraz „Tradycja i Rękodzieło" była muzyka ludowa, degustacje potraw i pokazy wycinanek, haftu, decoupage, malowania witraży, strojów ludowych oraz warsztaty: kowalskie, włókiennicze, garncarskie, rzeźbiarskie i wiele innych. **MODR Warszawa**

W międzynarodowym gronie o przyszłości nikotyny i ograniczeniu szkód związanych z paleniem

W połowie czerwca (16-18) w Warszawie odbędzie się forum poświęcone nikotynie i jej przyszłości, a także politykom zdrowotnym państw uwzględniającym redukcję szkód zdrowotnych związanych z paleniem tytoniu.W tym roku myślą przewodnią (dziewiątego już) wydarzenia o nazwie Global Forum on Nicotine jest właśnie ostatni z wymienionych obszarów, czyli ograniczenie szkód zdrowotnych.

Warto przypomnieć, że rok temu wiodącym tematem forum była przyszłość nikotyny w kontekście popularyzacji alternatywnych produktów nikotynowych, które zdaniem wielu ekspertów są mniej szkodliwą opcją dla dotychczasowych użytkowników tradycyjnych papierosów. Forum GFN bierze pod lupę szybko rozwijający się obszar badań związanych z nikotyną i korzystaniem z niej, jak też działania na poziomie instytucji państwowych, w które systemowo może być wpisana polityka redukcji szkód z użyciem e-papierosów, jak to ma miejsce na przykład w Wielkiej Brytanii.

Skąd takie podejście? Otóż, jak tłumaczą organizatorzy GFN, palenie tytoniu jest najbardziej szkodliwym sposobem używania nikotyny poprzez wydzielane substancje smoliste i gazy zawarte w dymie papierosowym. Jednak wiele osób ma trudności z rzuceniem palenia, ponieważ trudno jest im się obejść się bez nikotyny. I to właśnie udostępnianie produktów niższego ryzyka może w tym pomóc i ograniczyć straty zdrowotne. Koncepcja ta sięga 1976 roku, kiedy prof. Michael Russell stwierdził: „Ludzie palą dla nikotyny, ale umierają od smoły" i zasugerował, że stosunek substancji smolistych do nikotyny może być kluczem do bezpieczniejszego palenia.

Poszczególne rządy postawiły na wdrożenie strategii redukcji ryzyka, polegającej na rekomendowaniu pacjentom, którzy nie są w stanie porzucić nałogu – potencjalnie mniej szkodliwych alternatyw, takich jak np. e-papierosy. Robią to rządy Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii, Kanady, czy Japonii. Z kolei nowozelandzkie ministerstwo zdrowia stwierdziło w swoim komunikacie, że „poprzez lepszą regulację prawną i dostęp do publicznej informacji, jest okazja do wspierania palaczy, by przerzucili się na mniej szkodliwe alternatywy, znacząco ograniczając ryzyko dla zdrowia ich i najbliższych". Na marginesie trzeba zaznaczyć, że należy zwracać szczególną uwagę na to, po jakie zamienniki wyrobów tradycyjnych oraz po jakie e-papierosy sięgamy, w szczególności na to, czy są one poddawane regularnym badaniom i testom, jak na przykład urządzenie Vuse.

Wtegorocznej konferencji wezmą udziałeksperci, naukowcy i aktywiści zaangażowani w popularyzację wiedzy i informacji na ten temat. Zasadna wydaje się teza wygłoszona przez Davida Sweanora z Uniwersytetu w Ottawie: - Widzimy znaczną liczbę konsumentów, która wyraża chęć przestawienia się [na alternatywy-przyp. red.], jeśli dostępne są zarówno produkty, jak i informacja o nich.

eprasa.pl 7cc60b50d0

Mławianka zagra o III ligę

Przed ostatnim meczem sezonu piłkarze Mławianki tracili jeden punkt do lidera IV ligi. W Ząbkach podopieczni Piotra Rzepki musieli sięgnąć po zwycięstwo. Już w środę (22 czerwca) mławianie zagrają w barażach o trzecią ligą z MKS-em Piaseczno.

FOT. ARCHIWUM

Joao Odillon zdobył w ostatnich meczach istotne bramki dla Mławianki

W Ząbkach trener Piotr Rzepka nie kombinował ze składem – postawił na sprawdzonych w przekroju całego sezonu zawodników.

Mławianie rozpoczęli sobotnie spotkanie idealnie – już w dziewiątej minucie wyszli na prowadzenie. Szarżujący w polu karnym Michał Stryjewski został powalony na ziemię, jego młodszy brat Mateusz zdecydował się na zaskakujący strzał z rzutu wolnego. Bramkarz gospodarzy spodziewał się dośrodkowania, a ostatecznie został przelobowany.

Ząbkovia próbowała odpowiedzieć, ale defensywa Mławianki była tego dnia zwarta i szczelna.

Tuż po zmianie stron Mławianka wyprowadziła drugi cios. Michał Stryjewski przejął piłkę na środku boiska, a po chwili ta trafiła pod nogi Anglo-czyka Joao Odillona, który pewnie umieścił piłkę w bramce ząbkowian.

W 77. minucie przymierzył jeszcze celnie Jakub Tworek. Zaczął mecz jako rezerwowy – do wpisania się na listę strzelców wystarczyło mu zaledwie sto dwadzieścia sekund. Ograł dwóch konkurentów, po czym uderzył w krótki róg bramki.

Dziesięć minut przed końcem gospodarze wykorzystali sytuację sam na sam z Piotrem Piotrowski. Nie zdało się to na zbyt wiele, bowiem chwilę wcześniej czerwoną kartką został ukarany Przemysław Szulakowski.

Mławianka zajęła ostatecznie pierwsze miejsce w rozgrywkach. O III ligę będzie jednak musiała walczyć w barażach. W środę, 22 czerwca czeka ją pierwsze starcie w Piasecznie. Natomiast w sobotę 25 czerwca dojdzie do rewanżu w Mławie.

GP

Ząbkovia Ząbki - Mławianka Mława 1:3 (0:1)

Bramki: Augustyniak 80 - Mateusz Stryjewski 9, Odillon 51, Tworek 77

Mławianka: Piotrowski – Kurowski, M. Rogalski, Komorowski, Markowicz, P Kostyk, Pamintasu (68. Gąsiorowski), Masiak, Mateusz Stryjewski, Michał Stryjewski, Joao Odilon (76. Tworek)

Król strzelców z Bieżunia

Ostatnia kolejka ligi okręgowej nie przyniosła większych emocji. Drużyny, które awansowały na wyższy szczebel poznaliśmy już kilka tygodni temu. W tegorocznym sezonie żaden z zespołów nie spadł na niższy poziom. W grze pozostaje jeszcze Nadnarwianka Pułtusk. Korona króla strzelców rozgrywek trafiła do Macieja Watkowskiego z bieżuńskiej Wkry.

Podopieczni Jana Ciosa w barażach o V ligę zagrają z Mazurem Gostynin (trzeci zespół płockiej okręgówki). Pierwszy mecz odbędzie się już środę 22 czerwca – rewanż trzy dni później (gospodarzem tego spotkania będzie Nadnarwianka).

W ostatnim spotkaniu ligowym pułtuszczanie przegrali na wyjeździe z Konopianką. Jedyny gol rywalizacji padł po celnym uderzeniem Jakuba Rupińskiego.

Królem strzelców z 46 golami na liczniku został Maciej Watkowski. Na boisku w Szydłowie dołożył do imponującego dorobku dublet, ale nie przełożyło się to na triumf drużyny.

Na dziewiątej pozycji finiszuje strzegowski GKS. W swoim najlepszym sezonie od wielu lat w okręgówce zaliczył aż dziesięć zwycięstw. W odległym Długosiodle wysokie zwycięstwo zanotowali piłkarze MKS Ciechanów. W palącym słońcu, na sztucznej nawierzchni podopieczni Mariusza Mikłowskiego rozbili miejscowy Wymakracz 7:2.

GP

Ostatnia kolejka sezonu (16-18 czerwca):
Korona – Wkra 6:2, Kryształ – Strzegowo 1:1, Rzekunianka – Błękitni 3:0 - walkower, Wąsewo – Ostrovia 4:0, Wymakracz – Ciechanów 2:7, Konopianka – Nadnarwianka 1:0, Sona – pauza

1. PAF Płońsk	28	73	87:32
2. MKS Ciechanów	28	70	91:28
3. Nadnarwianka Pułtusk	28	52	61:33
4. Rzekunianka Rzekuń	28	48	63:50
5. Korona Szydłowo	28	47	70:48
6. Wkra Bieżuń	28	44	75:58
7. Sona Nowe Miasto	28	40	50:44
8. Ostrovia Ostrów Maz.	28	38	38:40
9. GKS Strzegowo	28	36	45:42
10. KS Wąsewo	28	35	36:50
11. Konopianka Konopki	28	33	40:64
12. Kurpik Kadzidło	28	29	47:80
13. Kryształ Glinojeck	28	25	36:61
14. Wymakracz Długosiodło	28	12	32:82
15. Błękitni Raciąż	28	13	18:74

MKS Przasnysz w barażach

MKS Przasnysz wciąż ma szansę utrzymać się w IV lidze. To co jeszcze kilka tygodni temu wydawało się trudne do zrealizowania, obecnie jest w zasięgu piłkarzy z Przasnysza.

Dzięki wygranej 5:0 w Markach, ale przede wszystkim utrzymaniu się Pilicy Białobrzegi w III lidze, przasnyszanie rozegrają baraże o pozostanie w gronie czwartoligowców. Rywalem MKS-u będzie KS Energia Kozienice. Pierwsze spotkanie pomiędzy obo-ma zespołami już w najbliższą środę, 22 czerwca.

W sobotę w Markach podopieczni Krzysztofa Jędrzejewskiego zrealizowali plan w 100 proc. Wygrana z pewną już utrzymania Marcovią przyszła gościom nadzwyczajnie łatwo. Dwie bramki Tomasza Kamińskiego oraz gole Damiana Słowika, Dominika Witkowskiego i Serhii Kosiuka dały gościom pewne trzy punkty, a tym samym umocniły ich na 10. miejscu w tabeli. Przy korzystnych rozstrzygnięciach w III lidze pozycja ta dawała przasnyszanom możliwość gry w barażach. Szczęśliwe rozstrzygnięcia dla naszego czwartoligowca miały miejsce w ostatniej kolejce III ligi. Pilica Białobrzegi wygraną u siebie z Lechią Tomaszów Maz. zapewniła sobie utrzymanie. Równie ważna dla rozwoju sytuacji była przegrana MKS-u Kutno z Mamry Giżycko. Scenariusze były idealnie napisane pod piłkarzy z Przasnysza. Teraz wszystko w ich… nogach.

FOT. RM

Damian Słowik zdobył w Markach jedną z bramek. Przed nim i jego kolegami baraże o utrzymanie IV ligi...

Pierwsze spotkanie barażowe odbędzie się w środę (22 czerwca) w Kozienicach. Rewanż w najbliższą sobotę w Przasnyszu.

erM

FOT. RM

W Długosiodle Marcin Tomczak (MKS Ciechanów) dwukrotnie zdobywał bramkę po rzutach karnych

Sokół upolował Żbika

W Nasielsku w ostatnim meczu sezonu padło aż dziewięć bramek. O jednego gola więcej od gospodarzy zdobyli przyjezdni z Serocka i to oni finalnie mogli cieszyć się z trzech punktów. Zarówno Żbik, jak i Sokół spadają z ligi.

W sobotę nasielszczanie dwukrotnie wychodzili na prowadzenie. Co prawda jako pierwsi z gola cieszyli się goście, ale miejscowi dość szybko odrobili straty z nawiązką.

Marek Osiński wygrał pojedynek biegowy z obrońcą. Gdy znalazł się w polu karnym już się nie pomylił. W sytuacji sam na sam nie dał żadnych szans bramkarzowi rywali. Potem ten wyczyn skopiował Mateusz Bramowicz (kapitalna asysta Sebastiana Alacrona de Andresa).

Najlepszy snajper Żbika dołożył kolejne trafienie tuż po zmianie stron. Niestety końcówka konfrontacji należała zdecydowanie do gości: samobój, gol wbity bezpośrednio z rzutu rożnego – to całkowicie rozmontowało gospodarzy.

Żbik Nasielsk – Sokół Serock 4:5 (2:2)

Bramki: Osiński 11, Bramowicz 15 i 50, Omen 90 – Pierzchalski 8 i 36, sam. 62, Czarnecki 71, Roguski 79

Żbik: Skowron – Alarcon, Adamski, Jopek, Omen, Czyżewski, Turkowski, Bramowicz, Okleka, Błaskiewicz, Osiński

GP

FOT. RM

Marek Osiński i jego Żbik nie zdołali utrzymać IV ligi w Nasielsku

1. Mławianka Mława	34	79	103:41
2. Ząbkovia Ząbki	34	77	89:33
3. Wisła II Płock	34	77	92:28
4. KS CK Troszyn	34	71	94:44
5. Hutnik Warszawa	34	65	81:47
6. Escola Varsovia Warszawa	34	57	68:51
7. Narew Ostrołęka	34	55	77:65
8. Świt Staroźreby	34	54	54:45
9. Marcovia Marki	34	53	61:47
10. MKS Przasnysz	34	50	64:57
11. Stoczniowiec Płock	33	45	73:75
12. Wkra Żuromin	34	42	55:80
13. Unia Warszawa	34	41	59:75
14. Sokół Serock	34	34	54:76
15. Drukarz Warszawa	34	26	54:90
16. Huragan Wołomin	34	22	33:104
17. Żbik Nasielsk	34	19	44:93
18. Makowianka	34	5	23:119

Ostatnia kolejka (15-18 czerwca):
Ząbkovia – Mławianka 1:3, Escola Varsovia – Wkra 1:5, Huragan – Unia 3:4, Narew – Stoczniowiec 5:2, Troszyn – Hutnik 2:2, Świt – Drukarz 5:0, Wisła II – Makowianka 4;0, Marcovia – Przasnysz 0:5, Żbik – Sokół 4:5

eprasa.pl 7cc60b50d0

Grupa Noise zachwyciła publiczność

„Piękna i Bestia" to spektakl taneczny na podstawie bajki i filmu o tym samym tytule. Przygotowania do tego wydarzenia trwały ponad 6 miesięcy. Na spektaklu widać, ile wysiłku tancerze włożyli w odegranie swoich ról. To fantastyczne widowisko.

fot. Roman Nadaj

Spektakl był wystawiany do tej pory 4 razy - w niedziele 12 czerwca i w poniedziałek 13 czerwca br. Mieliśmy okazję go obejrzeć. Jesteśmy pod wrażeniem. To widowisko przygotowane z dużym rozmachem, wielowątkowe, bardzo dynamiczne. To kolejna udana premiera tej grupy tanecznej, działającej przy Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki. Jej mocną stroną jest nie tylko taniec, ale też rewelacyjna muzyka.

Głównymi postaciami w przedstawieniu byli: Piękna czyli Bella - Natalia Walecka i Bestia - Jakub Moszczyński. Pozostałe role zagrali m.in: zegar - Paulina Kowalska, świecznik - Julia Purzycka, Gaston - Krzysztof Brzezicki, pani imbryk - Julia Fedor, zmiotka Puf Puf - Małgorzata Szymańska, filiżanka - Alicja Kołakowska, wróżka - Alicja Wiśniewska, Taborecik i Lefu - Julia Kowalkowska. Szafa - Joanna Sadowska, Siostry - Maja Orłowska, Amelia Michniewicz i Pola Maliszewska Róża - Weronika Zbikowska, Obraz - Maja Mikołajewska i Laura Welenc.

- Dlaczego ten temat? - pytamy Paulinę Mączyńską, która wyreżyserowała spektakl.

- „Piękna i Bestia" to bajka z ważnym morałem. Uświadamia nas, bądź przypomina, że piękno bywa często ukryte w środku i nie można oceniać ludzi ze względu na wygląd. Jest to zarówno powieść dla najmłodszych, jak i dorosłych – odpowiada.

Dodaje, że pomysł pojawił się trochę przypadkowo. Słuchając muzyki natrafiła na utwór z „Pięknej i Bestii", przypominający jej bajkę z dzieciństwa. Postanowiła odświeżyć ją sobie i obejrzeć jeszcze raz. Potem obejrzała również film. Po obejrzeniu obu ekranizacji narodził się pomysł na spektakl.

Odtwórczyni głównej roli, Natalia Walecka wspomina, że tańczy od kiedy skończyła 7 lat, czyli już prawie 12 lat. W zespole Noise jest od samego początku jego założenia, czyli już 3 lata.

- Każdy spektakl jest dużym wyzwaniem dla każdego uczestnika, zaczynając od najmłodszych po najstarszą grupę, do której należę. Jednak ten spektakl był dla mnie wyjątkowo ważny, bo był ostatnim tego typu występem przed moim pójściem na studia. Starałam się włożyć w niego całą siebie – wyznaje Natalia.

- Moją przygodę z tańcem rozpocząłem dołączając do zespołu tanecznego Noise podczas jego pierwszych kroków. Wtedy taniec był dla mnie czymś nowym. Z początku nie wiązałem z nim przyszłości, lecz uznałem, że warto spróbować. Podczas mojej przygody miałem przyjemność wziąć udział w spektaklach takich jak „Księżniczka i żaba", „High School Musical", „Reality Check" oraz ostatnio - w „Piękna i Bestia" – opowiada Jakub Moszczyński, licealista z ZS nr 2 w Ciechanowie. **RN**

FreakShow zaprasza na „Króla rozrywki"

fot. Roman Nadaj

Agnieszka Grzejda, szefowa Formacji Artystycznej FreakShow w Ciechanowie, przyzwyczaiła nas do spektakli przygotowanych na wysokim poziomie artystycznym. Tym razem mogliśmy obejrzeć ciekawe widowisko taneczne pt. „Król rozrywki".

Pod tym samym tytułem pojawił się w 2017 roku amerykański musical, będący debiutem reżyserskim Michaela Graceya, oparty na scenariuszu Jenny Bicks i Billa Condona. W rolach głównych wystąpili w nim: Hugh Jackman, Zac Efron, Michelle Williams, Rebecca Ferguson i Zendaya. Film był inspirowany historią cyrku Ringling Bros. and Barnum & Bailey Circus, założonego przez P.T. Barnuma w 1871 roku. Spektakl grupy FreakShow nawiązuje do tej znanej ekranizacji.

Film „Król rozrywki" spotkał się z mieszaną reakcją krytyków. Na 75. ceremonii wręczenia Złotych Globów otrzymał jednak nominację do nagrody w kategorii „najlepszego filmu komediowego lub musicalu", natomiast Hugh Jackman w kategorii „najlepszego aktora w filmie komediowym lub musicalu". Utwór muzyczny This Is Me" duetu Pasek and Paul nagrodzony został Złotym Globem w kategorii „najlepszej piosenki" i był nominowany na 90. ceremonii wręczenia Oscarów do Nagrody Akademii Filmowej.

Oryginalny musical ukazuje narodziny amerykańskiego przemysłu rozrywkowego - historię wizjonera, gotowego na wszystko, by urzeczywistnić ideę olśniewającego widowiska, który stał się sensacją na miarę światową.

Trwający około godziny ciechanowski spektakl to bardzo energetyczne widowisko, z ładnymi kostiumami i akrobacjami zaczerpniętymi z cyrku. Żeby nie było wątpliwości, na scenie pojawia się nawet jego angielska nazwa – Circus.

- Życie Barnuma nie było proste, bo wywodził się on z nizin społecznych. Mimo to postanowił się wybić, a przepustką do lepszego świata miało być widowisko cyrkowe – opowiada Agnieszka Grzejda.

Wyjawia, że przy wyborze nowego spektaklu kluczowa jest muzyka, a ta w tym przypadku była już gotowa. To oryginalna ścieżka dźwiękowa do tego filmu, która została bardzo dobrze przyjęta przez światową publiczność.

Główną rolę solową w ciechanowskim spektaklu wykonywała Kinga Dąbrowska. P.T. Barnuma zagrał Karol Sawulski, a miłość jego życia, żonę-cyrkowca, Aleksandra Kołecka.

Na scenie oglądamy typowe cyrkowe sceny, fantastyczne akrobacje na linie i wysoko zawieszonym kole oraz wiele innych sztuczek, a przede wszystkim dużo tańca, z udziałem wielu wykonawców w różnych wieku, od małych dzieci do młodzieży.

- Przez ostatnie 2 lata z powodu pandemii nasze życie wywróciło się do góry nogami. Powoli wracamy do normalności. Ten bardzo żywiołowy spektakl jest tego dowodem – komentuje Agnieszka Grzejda.

Oficjalną premierę „Króla rozrywki" zaplanowano na 26 czerwca br., dlatego jeśli ktoś jeszcze nie widział spektaklu, ma okazję go zobaczyć. **RN**

eprasa.pl 7cc60b50d0

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Nie tylko mistrzynie pióra

Ustanowiony przez Sejm „Rok Marii Konopnickiej" (w związku z przypadającą w tym roku 180. rocznicą jej urodzin), a także obchodzony na mocy uchwały Rady Miasta Mława „Rok Zuzanny Morawskiej" (w styczniu minęło 100 lat od jej śmierci) zaowocowały kilkoma ważnymi inicjatywami dotyczącymi tych niepospolitych kobiet, których losy związane były z Mazowszem. Z miesiąca na miesiąc pamięć zasłużonych dla kultury polskiej mistrzyń pióra rozkwita, ale o ich związkach z północnym Mazowszem dowiaduje się coraz więcej osób. Chwała tym, którzy tę pamięć podtrzymują i upowszechniają od wielu już lat. Jednak nie tylko wybitnymi pisarkami nasz region może się poszczycić. Również w innych dziedzinach kultury i sztuki północne Mazowsze doczekało się postaci znanych w świecie - niekoniecznie w rodzinnych stronach - do których należą między innymi dwie wybitne artystki rodem z Mławy: Sara Lipska i Hanna Rudzka-Cybis. Niech więc mistrzynie pióra mi wybaczą, wszak już kiedyś o nich pisałem, ale właśnie o przywołanych tu dwóch artystkach chciałem dziś skreślić kilka zdań.

Mławianka z Pól Elizejskich

Sara Lipska, owa Mławianka z Pól Elizejskich, jak napisała o niej kiedyś moja szkolna koleżanka Barbara Zaborowska, urodziła się 7 grudnia 1882 r. w zamożnej rodzinie żydowskiej, spokrewnionej z jedną z najbogatszych i znanych nie tylko na Mazowszu rodzin kupieckich, Alterów. I choć pieniędzy jej nigdy nie brakowało, to jednak cierpiała, podobnie jak i jej nowobogaccy rodzice (ojciec pochodził z Kutna) na ową subtelną przypadłość, do dziś doskwierającą wielu moim zacnym skądinąd ziomkom, którą nazywają „mławską prowincjonalnością". Stąd jako kilkunastoletnia dziewczyna znalazła się wraz z rodziną w Warszawie, gdzie w 1904 r. rozpoczęła naukę w Szkole Sztuk Pięknych w klasie rzeźby u Franciszka Xawerego Dunikowskiego. Młoda, utalentowana, a do tego zgrabna i powabna, szybko podbiła serce starszego o siedem lat „mistrza". W 1908 r. z ich wspólnych miłosnych impresji przyszła na świat córka Maria. Życiowe ambicje i marzenia młodej Sary zawiodły ją w 1912 r. do Paryża, ówczesnej stolicy europejskiej kultury, gdzie pozostała już do końca życia, mieszkając z córką, przez pewien czas także z Dunikowskim, który jednak w 1922 r. osiadł na stałe w rodzinnym kraju, obejmując katedrę rzeźby w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. O ile w Warszawie, mimo kilku udanych prac, Sara ciągle pozostawała w cieniu jej mistrza, o tyle w Paryżu nastąpiło prawdziwe wyzwolenie jej artystycznej duszy. Jak na córkę „miasta pogranicza" i utalentowaną artystkę przystało potrafiła żyć chwilą i wykorzystać w swej pracy twórczej każdą nadarzającą się okazję. Lubiła przy tym eksperymentować, łamała konwenanse, mieszała style, w swoich pracach wykorzystywała różne pozornie niepasujące do siebie materiały, wyrastając powoli na cenioną malarkę, rzeźbiarkę, a także projektantkę mody i wnętrz. Jej atelier na Montparnasse, a później na Polach Elizejskich, przyciągało przeróżnych ludzi. Projektowała między innymi dla najsłynniejszego wówczas paryskiego fryzjera Antoine'a Cierplikowskiego, królowej kosmetyków Heleny Rubinstein, rosyjskiej aktorki teatralnej i hollywoodzkiej gwiazdy kina niemego Ałły Nazimovej (Leventon) czy cenionej francuskiej pisarski Sidonie-Gabrielle Colette, znanej w paryskich kręgach w równej mierze z jej świetnych powieści, jak i z nieskrywanego biseksualizmu. Sara Lipska nie tylko projektowała, ale również rzeźbiła, malowała, tkała i szyła. Niektóre jej projekty ukazywały się w słynnym francuskim katalogu mody „Vogue". Szczęśliwie przetrwała okres Holocaustu dożywając ponad 90 lat. Zmarła w Paryżu 28 listopada 1973 r. i spoczywa na cmentarzu w podparyskim Bagneux.

Projekt Sary Lipskiej dla paryskiego magazynu Vogue (z wystawy plenerowej w mławskim parku)

Pierwsza dama polskiego malarstwa

Druga z moich dzisiejszych bohaterek, Hanna Rudzka-Cybis (ochrzczona jako Natalia Anna) urodziła się 27 lipca 1897 r. w Mławie w rodzinie urzędnika Kolei Nadwiślańskiej Jana oraz jego żony Natalii z Rościszewskich. Była jednym z pięciorga dzieci państwa Rudzkich. Jako młoda dziewczynka wraz z rodzicami przeniosła się do Lublina, gdzie jej ojciec prowadził przedsiębiorstwo sprzedaży maszyn rolniczych i węgla. W Lublinie Hanna zdobyła świadectwo dojrzałości oraz pobierała prywatne lekcje rysunku u Władysława Barwickiego i Henryka Wiercińskiego. W latach 1918-1920 była studentką Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, w klasie Miłosza Kotarbińskiego, u którego uczyła się najpierw rysunku, a później malarstwa. Z powodów finansowych przerwała studia. Na nowo podjęła je w 1921 r., ale już w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Studiowała najpierw w pracowni Ignacego Pieńkowskiego, a od 1921 r. u Józefa Pankiewicza. W pracowni drugiego z wymienionych poznała Jana Cybisa, czołowego reprezentanta nurtu kolorystycznego w polskim malarstwie pierwszej połowy XX wieku, z którym 22 lipca 1924 r. zawarła związek małżeński. Wkrótce po ślubie z grupą uczniów Józefa Pankiewicza wyjechała do Paryża, gdzie mieszkała i tworzyła przez siedem lat. W 1931 r. zdecydowała się na powrót do Polski. Jednak wielki świat, a zwłaszcza stolica sztuki Paryż, ciągle ją nęciły. Stąd w 1933 r. wróciła na dwa lata do Francji. W okresie okupacji mieszkała w Krakowie, gdzie wraz z Bronisławą Orkanową organizowała samopomoc koleżeńską dla potrzebujących artystów, pozyskując konieczne na to fundusze z działalności kawiarni otwartej w Domu Plastyków. W 1945 r. została mianowana profesorem nadzwyczajnym, a w1956 r. profesorem zwyczajnym Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, jako pierwsza kobieta w historii tej uczelni. Przez lata prowadziła katedrę malarstwa, będąc krótko prodziekanem, a potem dziekanem Wydziału Malarstwa. Z krakowską uczelnią związana była do 1967 r. Poza sztuką pasjonowali ją ludzie, zwłaszcza młodzi, którym wielokrotnie pomagała, o czym wspominają studiujący wówczas w Krakowie mławianie. W 1977 r. w opublikowanym w Los Angeles „Women in Art" uznano ją za jedną z najwybitniejszych kobiet-malarek w sztuce światowej, a w poświęconej jej pracy Stefanii Krzysztofowicz-Kozakowskiej została nazwana „pierwszą damą polskiego malarstwa". Zmarła 3 lutego 1988 r. w wieku 91 lat i spoczęła na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Akwarela Hanny Rudzkiej-Cybis przedstawiająca starą Mławę (lata dwudzieste XX w.) na jednej ze stron antykwarycznych

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Dzieci i poezja

Tradycyjnie z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Miejski Dom Kultury w Mławie przy współudziale Wydz. Oświaty i Wychowania zorganizował piąty z kolei Dziecięcy Konkurs Recytatorski. Wzięło w nim udział 38 uczniów szkół podstawowych występujących w dwóch grupach wiekowych: klasy 1-4 i 5-8. (…) Jury konkursowe ustaliło zwycięzców; w grupie młodszej: I miejsce – Monika Bilska, szkoła nr 2 w Mławie, dwa II miejsca – Jerzy Zdynkiewicz ZSG Radzanów i Andrzej Lignowski, ZSG Strzegowo, zaś III – Anna Maciak z Głużka. W grupie starszej tryumfował Marek Wierzchucki z SZG w Iłowie, dwa II miejsca przyznano Izabeli Zabuskiej ze szkoły nr 2 i Annie Dobrzenieckiej ze szkoły nr 3 w Mławie, zaś III – Lidii Łojewskiej ze szkoły nr też w Mławie.

nr 24, 13 czerwca 1980 r.

Na krańcu gminy

Kobiety z Łążka planują w najbliższym czasie znowu czymś zabłysnąć. Jeszcze nie wiedzą, co to będzie. Może coś na dożynki, a może coś zaproponuje jakiś dom kultury. Póki co, koło zajmuje się ważnymi sprawami. Rozdziela się kurczęta, kobiety „chuchają" na ogórki – jest przecież taki konkurs prowadzony przez KGW – o najlepszy ogórek przydomowy.

nr 24, 13 czerwca 1980 r.

Przyjacielska wizyta z Węgier

Z 5 dniową wizytą przebywała w województwie ciechanowskim, a także w innych regionach kraju delegacja WSPR z województwa Somogy na Węgrzech. Województwo to od kilku lat utrzymuje żywe kontakty z Ciechanowem. Na czele delegacji stał Imre Tanaj – sekretarz KW WSPR. Ponadto w skład delegacji wchodzili: Karoly Eredies I sekretarz KM WSPR w Marcali, Laszlo Horvath – czł. Egz. KW, przewodniczący Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej im. Lenina w Nagybajom oraz Jozsef Somogyi – sekretarz KZ WSPR przy WRN. Goście z Węgier zwiedzili m.in. RSP Smardzewo, Zakłady „Wedel" w Płońsku, „Stolbud" w Ciechanowie. Przebywali także w Działdowie i Nasielsku.

nr 25, 20 czerwca 1980 r.

HOROSKOP

BARAN
W najbliższych dniach trudno ci będzie z poświęceniem zająć się zawodowymi obowiązkami. Zaczniesz się zastanawiać co z tego masz i czy twoje sprawy biegną we właściwym kierunku. Aby odnieść w pracy sukces nie obawiaj się zmienić taktyki lub wycofaj się z niektórych wcześniejszych ustaleń.

BYK
W tym tygodniu będziesz mógł pozwolić sobie na więcej swobody. Odpoczniesz od stresów, dzięki czemu nabierzesz sił na ambitne wyzwania. Warto zająć się zdrowiem i urodą, wybrać się na spacer. Pod koniec tygodnia ktoś poprosi cię o wsparcie. Dowiedz się o co chodzi, bo wmieszanie się w cudze kłopoty może nie wyjść ci na dobre.

BLIŹNIĘTA
Tydzień upłynie ci w spokojnej atmosferze. Uporasz się z zaległościami, wyjaśnisz nieporozumienia i zadbasz o swoją wygodę. Niewykorzystane propozycje, stare pomysły staną się aktualne w drugiej połowie tygodnia. Weekend okaże się bardzo szczęśliwy dla rodziny i miłości.

RAK
Czeka cię sympatyczny tydzień. Chętnie zajmiesz się sprawami, które wymagają siły i zdecydowania. Uda się zakończyć rodzinny spór, przekonać innych do swoich racji. Optymizm i szczerość pomogą ci w realizacji nowych projektów zawodowych. Weekend sprzyjać będzie planowaniu różnych wyjazdów.

LEW
Przed Lwami pracowity, ale dobry tydzień. Nie będziesz się lenić i zrobisz coś ambitnego, a nawet wymagającego wysiłku. Weekend to dobry czas na zajęcie się swoim stanem zdrowia, wybranie odpowiedniej diety i zaplanowanie różnych zajęć sportowych. Warto też zadzwonić do sympatycznych przyjaciół.

PANNA
W najbliższych dniach będziesz wyjaśniać różne tajemnice. Czyjeś zachowanie bardzo cię zadziwi i stanie się pretekstem do pouczających rozważań. Zaufaj swojej intuicji, Nie obiecuj ludziom zbyt wiele i zachowaj spokój wobec niespodziewanych propozycji. W sprawach finansowych polegaj na własnych opiniach …

WAGA
Przed tobą dobry tydzień. Zajmiesz się sprawami związków i umów z innymi ludźmi, będziesz wyjaśniać niedomówienia i łagodzić spory. Zaplanuj czas tak, aby znaleźć trochę czasu na własne hobby. Weekendowe spotkanie z ukochaną osobą przyniesie szczęście i zadowolenie.

SKORPION
W najbliższych dniach będziesz pochłonięty sprawami rodzinnymi. Nic nie będzie od tego ważniejsze i nawet randka musi zaczekać. Planowanie zakupów czy różnych wyjazdów wakacyjnych zajmie ci dużo czasu, ale wszyscy na tym skorzystają. Weekend sprzyjać będzie odważnym pomysłom.

STRZELEC
Pochłonie cię w tym tygodniu kariera, ale też związane z nią stresy. Nie zrezygnujesz ze swoich pomysłów i poglądów, a upór i wytrwałość doprowadzą cię do celu. Wpływ gwiazd uczyni cię silnym i sprzyjać będzie sprawom finansowym. Weekend przyniesie ci okazję do korzystnego zakupu.

KOZIOROŻEC
W tym tygodniu poświęcisz więcej uwagi domowym i rodzinnym sprawom. Okaże się, że trzeba coś wyremontować lub szybko naprawić. Pilnuj fachowców, jeśli nie chcesz spędzić weekendu w bałaganie i rozgardiaszu. Wyzwań zawodowych będzie trochę mniej, dzięki czemu będziesz w dobrej kondycji.

WODNIK
Tydzień sprzyjać będzie ambitnym pomysłom. Będziesz miał dobrą rękę do pieniędzy, ale trzymaj swoje plany w tajemnicy. Sprzyjać ci będzie też powodzenie w miłości. Samotne Wodniki zaczną rozglądać się za okazją do nowego flirtu. Ktoś chętnie spędzi w twoim towarzystwie kilka długich wieczorów.

RYBY
W najbliższym tygodniu czeka cię trochę niepokoju, który związany będzie z reorganizacją lub zmianą trybu pracy. Odważysz się zrobić coś inaczej niż zwykle. Ktoś ważny doceni to i zainteresuje się twoimi pomysłami. W weekend możliwa podróż lub odkrycie nowego hobby, które może zainspirować cię do zmian we własnym życiu.

Tygodnik ciechanowski ciechpress.pl
Tygodnik gazeta mławska ciechpress.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI ciechpress.pl
tygodnik PRZASNYSKI ciechpress.pl
tygodnik MAKOWSKI ciechpress.pl
Tygodnik mazowiecki ciechpress.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl,
sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Radosław Marut, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski, Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka, Sławomir Wichowski (fot.) Leszek Zygner, Stefan Żagiel

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska, Kamila Mańkowska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska

Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 672 34 02,
promocja@ciechpress.pl
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 7cc60b50d0

KON-tekst

Anomalie i alerty

„Nie wbiegaj rozgrzany do wody, nie wypływaj na materacu daleko od brzegu, nie wchodź do wody po posiłku, nie skacz do wody w nieznanych miejscach, załóż kapok na łódce, kajaku i rowerze wodnym…”

I jeszcze: „Nigdy nie wchodź do wody po wypiciu alkoholu, pływaj tylko w wyznaczonych miejscach, stosuj się do poleceń ratownika…”

Czyje to rady, a raczej ostrzeżenia? Rządowego Centrum Bezpieczeństwa (RCB) instytucji, która od pewnego czasu informuje nas w różny sposób (np. SMS-ami) o różnego rodzaju niebezpieczeństwach, głównie anomaliach pogodowych, czyhających na Polaków. No i dobrze! (znaczy się – dobrze, że informuje, a niedobrze, że mamy anomalie).

Sądzę, że wiele alertów, czyli uprzedzających informacji o burzach, wyładowaniach atmosferycznych, trąbach powietrznych czy szkwałach pomogły niejednemu z nas uniknąć niebezpieczeństwa, albo strat materialnych. Chwała za to RCB.

Anomalie niejedno jednak mają imię. Np. tzw. długie weekendy. To tez rodzaj anomalii. Taki dotknął niejednego z nas w ub. tygodniu – wolne od środy po południu do niedzieli wieczór. W taki czas zachowujemy się często lekkomyślnie, nieroztropnie, nieracjonalnie... Najpierw dlatego, że chcemy w te dni koniecznie wypocząć (to jeszcze samo w sobie nie jest naganne), gdzieś koniecznie wyjechać (nad tym bym już się zastanowił) i na siłę zrobić coś oryginalnego (tu już powinien się nam włączyć w głowie sygnał RCB).

My i woda. Ledwo trochę przygrzeje już musimy pędzić gdzieś nad wodę. Kilometrami, autostradami, kolumnami (w korkach)... A gdy już dotrzemy nad jezioro, rzekę czy zwykły staw, to hulaj dusza piekła nie ma. Ten ostatni długi weekend pod tym względem upłynął tragicznie – w wodzie straciło życie co najmniej 10 osób, a od początku miesiąca utonęło już 28 osób.

Oto same przykre relacje, które napłynęły w ostatnich dniach z różnych stron naszego kraju.

Mazowsze i Wisła: trzech nastolatków bawiło się na plaży w Górze Kalwarii wraz z opiekunami. Wisła ma tu bardzo niski poziom, co uśpiło czujność dorosłych. Chłopcy postanowili schłodzić się w wodzie i przepłynąć Wisłę. Tylko jeden z nich wydostał się na brzeg… A w samej Warszawie policjanci patrolujący rzekę bez przerwy informują wypoczywających na miejskich plażach, że w Wiśle nie wolno się kapać.

Woj. warmińsko-mazurskie (jezioro Tałty): Przewróciła się łódź do wody, wypadło z niej siedem osób, w tym ośmioletnia dziewczynka. Sześć osób się uratowało (chociaż żadna z nich nie miała na sobie kamizelki ratunkowej), po wielu godzinach poszukiwań, nurkowie znaleźli za pomocą sonaru zatopioną łódź na głębokości 30 metrów. A w niej ciało dziewczynki.

Lubelskie: Z jeziora Łukcze wydobyto ciało 55-letniego wędkarza. Natomiast w rzece Wieprz, w okolicy miejscowości Ciechanki Krzesimowskie, znaleziono zwłoki 33-latka, który zaginął podczas łowienia ryb. W tym samym województwie (w pow. chełmskim) z akwenu w Pokrówce strażacy wydobyli w sobotę wieczorem ciało mężczyzny.

Białostockie: Poszukiwany jest 55-letni mężczyzna, który wypadł z łodzi na Jeziorze Rajgrodzkim w trakcie wykonywania manewru skręcania. Akcja z udziałem strażaków, nurków, policjantów (wykorzystano także sonar i dron) prowadzona była w sobotę i w niedzielę. Prowadzący łódź nie miał na sobie kapoka.

Jeśli więc czytelniku (wodniku, pływaku, wędkarzu), młodzieńcze lub dojrzały osobniku przeczytałeś przytoczone na wstępie ostrzeżenia RCB, uśmiechnąłeś się z wyższością, machnąłeś ręką i zamierzasz je zignorować, to... ty jesteś anomalią. Nie idź tą drogą!

Cóż więcej możemy ci powiedzieć: RCB, i niżej podpisany.

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Historia jednej podróży

Brak połączeń autobusowych między naszymi powiatami lub jedynie dwa kursy dziennie (rano i po godzinie piętnastej), i to tylko w dni robocze, powodują, że niezmotoryzowani, albo nie podróżują, albo proszą kogoś o podwiezienie, albo liczą na tzw. stopa lub, jak kto woli, okazję. Oczywiście mam na myśli nasze powiaty czy te ich części, przez które nie biegnie linia kolejowa, np. Ciechanów – Pułtusk czy Ciechanów – Krasne. I jak tu dotrzeć na interesujące wydarzenie lub zwiedzać Mazowsze bez samochodu? Czasem się udaje, innym razem niestety nie, o czym mogłabym napisać nie jeden tekst. Pod wpływem telefonów od koleżanek, które chcą pozwiedzać okolice Ciechanowa i do miasta nad Łydynią dotrą pociągiem, a dalej liczą na moją pomoc, przypomniałam sobie pewne zdarzenie z czasów, gdy jeździły między powiatami autobusy, a pojedyncze kursy odbywały się i w weekendy.

Stałam w sobotę na dworcu PKS i wpatrywałam się w rozkład jazdy jakby od tego zależało moje życie, a przynajmniej zdrowie. Zależało. Moje zdrowie psychiczne i mój cały misternie zaplanowany dzień. „Cholerując” (tak, felietonistce też się zdarza), wodziłam oczami i palcem po tabliczce wiszącej na jednym z kilku stanowisk. „Pani też do Pułtuska?”, padło nagle pytanie. Obok mnie pojawił się znany z widzenia mężczyzna. Przytaknęłam. Autobus, którym planowałam udać się do miasta nad Narwią, powinien już podjechać. Nie jeździł tylko w Boże Narodzenie, Wielkanoc i Nowy Rok. Specjalnie przyszłam wcześniej. A może kierowca odjechał przed czasem? W grę wchodziła jeszcze awaria, jednak nikt nas o niej nie poinformował. Następny autobus, za ponad godzinę, kursował okrężną drogą, co oznaczało, że na inaugurację roku akademickiego mogę dotrzeć po jej zakończeniu.

Na miejsce postojowe autobusów nagle wjechał samochód, z którego wychylił się kierowca i zapytał, czy ktoś chce dotrzeć do Gołymina albo Pułtuska. Współpasażer z dworca zgłosił siebie i mnie. Spojrzałam na niego zakłopotana. W środku siedziało dwóch mężczyzn, jak się okazało, kolega odwoził kolegę do Wyszkowa i, za symboliczną opłatą, zamierzał zabrać dodatkowych pasażerów. Podróż z obcymi mężczyznami? Żaden z nich nie wyglądał ani na chodzący ideał, ani na mordercę, choć pozory potrafiły mylić. Podjęłam decyzję: jadę; obiecałam w redakcji relację z uroczystości, poza tym wypadało, w imię dobrej współpracy, pokazać się na uczelni, liczyłam też, że zbiorę materiały i do innych tematów. Usiadłam za kolegą kierowcy, a obok mnie mężczyzna z przystanku. Między nami położyłam aktówkę, lecz musiałam ją przełożyć na kolana, bo zabraliśmy po drodze jeszcze jednego pasażera. Panowie zachęcali mnie, bym usiadła między nimi, ale tłumacząc się chorobą lokomocyjną, nie opuściłam swojego miejsca. Wysłałam esemesa do kolegi, z którym miałam się spotkać, informując go o nietypowej podróży i prosząc, by za godzinę do mnie zadzwonił. Ponieważ z nerwów zaczęłam sobie nucić, czego nie byłam świadoma, zostałam pomylona z wokalistką nieznanego mi zespołu. Panowie rozmawiali, ja milczałam. Gdy zbliżaliśmy się do Pułtuska, kierowca rozpoznał we mnie uczestniczkę strażackiego ślubu sprzed lat, a mężczyzna, który wsiadł razem ze mną w Ciechanowie, słysząc moje imię oraz przyjrzawszy się mojej twarzy – dziennikarkę. Po chwilowym zdziwieniu pozostałych, posypały się skargi i zażalenia. Chcąc nie chcąc, otworzyłam notes i zapisałam je hasłowo, a obok nich dane rozmówców. Kierowca nie wziął ode mnie pieniędzy, ale oczekiwał, że napiszę o jego problemie, co uczyniłam.

Teraz obmyślam, jak pomóc przemieszczać się koleżankom z innych regionów kraju, które chcą, bez samochodu i połączeń, pozwiedzać naszą część Mazowsza. Wartą zwiedzania.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 25

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 23: *I kres ma jeszcze margines.*

Nagrodę otrzymuje: Jadwiga Kulesza.

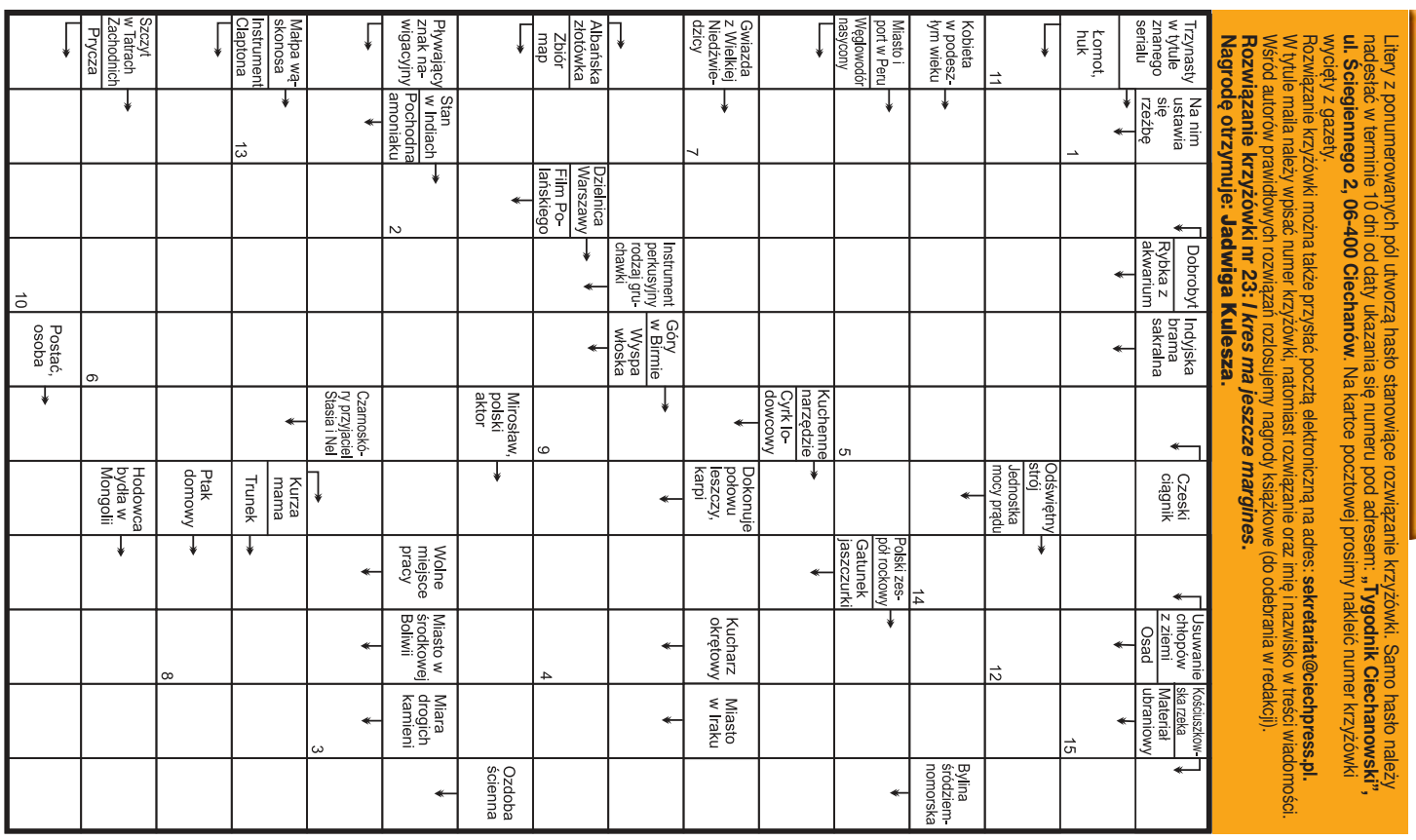

eprasa.pl 7cc60b50d0

Człowiek z bocianami

Pan Janusz Kozłowski w swojej zagrodzie w Kosinach Kapicznych (powiat mławski) od kilkunastu lat społecznie prowadzi przytulisko dla niepełnosprawnych bocianów białych. Uważa te ptaki za swoich przyjaciół, ba, nie wyobraża sobie życia bez ich obecności pod ręką. Obecnie jego stadko liczy 16 sztuk, za kilka miesięcy z pewnością się powiększy.

- Pewnego razu, około 2010 roku, do mławskiego lekarza weterynarii Jana Chmielińskiego, z którym uczyłem się w szkole podstawowej i liceum, ktoś przywiózł bociana z uszkodzonym skrzydłem. „Janusz, co ja tu z nim zrobię… Może byś go przyjął do swego gospodarstwa? U ciebie będzie się dobrze czuł" – zaproponował mi kolega doktor. Przyjąłem. Tak to się zaczęło… - wspomina gospodarz tego miejsca.

FOT. AUTOR

Bociany pod kuratelą pana Janusza Kozłowskiego

Przytulisko regionalne

Wieść o tym, że w Kosinach Kapicznych powstała nieformalna przystań dla niepełnosprawnych bocianów, szybko rozniosła się po okolicy. Od kilkunastu lat trafiają tu przeważnie młode osobniki, jeszcze niedoświadczone w sztuce latania. Są to na ogół ofiary nieszczęśliwych wypadków. Te, które uderzyły w przewody linii energetycznych, lub zostały potrącone przez samochody czy inne pojazdy. W Szreńsku, Strzegowie, Radzanowie. Spontanicznie dostarczają je tu osoby prywatne, dla których nieobojętna jest dola tych pięknych ptaków, albo funkcjonariusze straży gminnej w Wiśniewie. One by nie przeżyły, gdyby nie dostały pomocy od człowieka.

Ba, znalazł się tutaj bocian aż spod Gdańska. Przywiozła go kobieta, która ma rodzinę pod Strzegowem, więc przy okazji odwiedzin…

Inna kobieta, w sezonie letnim przebywająca w nieodległej miejscowości, zaopiekowała się kontuzjowanym bocianem. Jesienią, gdy wyjeżdżała do miasta, z konieczności musiała się rozstać ze swoim podopiecznym. - Gdy on był odbierany, by znaleźć schronienie u mnie, ona prawie płakała: „Ja ciebie wychowałam, a ty mnie opuszczasz" - opowiada pan Kozłowski. Ot, przykład wręcz emocjonalnych relacji między ludźmi a istotami ze świata stworzenia.

Niektóre bociany, odzyskawszy zdrowie w Kosinach Kapicznych, wylatują. Ale są to nieliczne egzemplarze. Większość jest skazana na żywot w tym schronisku. Teraz stadko składa się z 16 sztuk, ale z pewnością niebawem się powiększy, gdy młodzież wyfrunie z gniazd. Bywały lata, że w tym przytulisku egzystowało ponad 20 sztuk.

Sielski klimat

Żyją w wydzielonym miejscu podwórka, ogrodzonym. Tuż za płotem widzimy kury, kaczki, gęsi, indyki, gołębie, króliki. Cała ta menażeria jest w swoistej koegzystencji, wśród niej nie ma konfliktów. Tyle że bociany stronią od innych skrzydlatych; obracają się we własnym gronie. Na noc kryją się w zadaszonym pomieszczeniu. Same do niego chodzą, a jeśli nie, to zapędza doń ich pan. Tak czy owak, czuje się tutaj sielską, naturalną atmosferę. Kogut zapieje, indor zagulgocze…

Mniejsza o drób domowy. Wykarmić stadko dzikich ptaków - to wcale niełatwa rzecz. Zwłaszcza że żywią się one wyłącznie mięsem. Pan Janusz nie ukrywa, że nie poradziłby sobie z tym - dobrowolnie przyjętym przez siebie - zadaniem, gdyby… Otóż dostaje z ubojni drobiu w Uniszkach - Cegielni odpady; załatwił to doktor Chmieliński. Co tydzień przywozi je syn pana Kozłowskiego. Wędrują do chłodziarki, dwa razy są dziennie są odmrażane i mielone. W maszynie, o którą również wystarał się doktor Chmieliński; wcześniej była wykorzystywana na fermie zwierząt futerkowych.

Jan Chmieliński to jeden z najstarszych w Mławie lekarzy weterynarii. W założonym przez niego Centrum Weterynaryjnym „Centaur" dziś pracują jego dzieci. Senior nadal jest aktywny zawodowo, a przy tym udziela się społecznie. - Te bociany u Janusza… Staram się im pomóc. Niejednokrotnie sprowadza się to amputacji skrzydła - przyznaje. - A co w ogóle słychać w Kosinach? Właśnie się tam wybieram – dodaje. Specjalizuje się w opiece i leczeniu drobiu domowego.

Ptaki jak ludzie

Próbuję sfotografować bociany w przystani w Kosinach Kapicznych, ale to niełatwa sztuka. One na mój widok uciekają, ukrywają się wśród drzew i krzewów. Tolerują tylko swego pana i komenda straży gminnej Stanisława Bańczyka.

- Damy radę - uspokaja mnie gospodarz. Podrzuca im porcję świeżo zmielonego jadła. Patrzą na mnie zagadkowo, ostrożnie pochodzą do futru, ale gdy się do nich zbliżam, zwiewają. Bezbłędnie odróżniają obcych od swoich.

Pan Janusz, emerytowany rolnik, codziennie obserwuje ich życie. Zupełnie go się nie go boją, są jego przyjaciółmi. Zauważa zwłaszcza niebywałą sprawność ich dziobów. Sprytnie potrafią wygrzebać z gleby to, co się nadaje do jedzenia. Żywią się tym, co znajdą w ziemi lub na jej powierzchni. Lubią chrząszcze, koniki polne, świerszcze, myszy, nornice, krety, jeże. Nie gardzą też rybami i skorupiakami. W warunkach sztucznych, jakie im zostały stworzone w Kosinach, muszą się zadowolić tym, co dostarczy im ich pan. Tak czy owak, sprawiają wrażenie porządnie odżywionych, dorodnych, zadowolonych.

Ciekawostka. Do zagrody pana Janusza przylatują bociany wolnożyjące. Na „sępa". Najedzą się za darmo i odfruwają. Niczym ubodzy studenci w moich czasach akademickich. Pod tym względem gatunki ze świata fauny nie odróżniają się od ludzi.

W dolinach rzek Mławka i Wkra bytuje sporo rodzin bocianich. Ich gniazda, usytuowane są niemal na co drugim słupie energetycznym w Dozinach czy Liberadzu. Zatrzymują się przy nich (i fotografują) turyści z kraju i zagranicy. Osobliwość.

Tysiąc bocianów na polu

Siedzimy z panem Kozłowskim na werandzie jego domu. Opowiada mi o tym, co zawdzięcza tym skrzydlatym przyjaciołom. Wtargnęły do niego niespodziewanie i niemal z miejsca je polubił. – Gdy przyszedł do mnie ksiądz proboszcz po kolędzie, to mu powiedziałem, żeby polecił bociany tym swoim parafiankom, które z jakichś powodów nie mogą mieć dzieci. Bociany są bowiem symbolem płodności - powiada pół żartem pół serio, a raczej serio.

- Wiem pan, w ubiegłym roku na odległym o kilometr stąd polu zebrało się jakieś tysiąc bocianów. Piękny widok, znak życia - uzupełnia.

I się zastanawia, co się stanie z bocianami, gdy on opadnie z sił. Kto się nimi zaopiekuje? Zresztą, im się coraz z trudniej żyje w Polsce. Melioracje wodne w jedną stronę, powszechnie stosowane chemiczne środki ochrony roślin, spadek poziomu wód gruntowych… Wszystko sprawia, że pogarszają się warunki bytowania bocianów.

Pocieszam pana Janusza: - Z tego, co czyni pan ze swoimi współpracownikami, niewątpliwie wielce się cieszy św. Franciszek, który umiał rozmawiać nawet z „bratem wilkiem". Ów „biedaczyna z Asyżu" w najmniejszym fragmencie natury widział dzieło stworzenia. Dzieło, które zostało ofiarowane człowiekowi i powierzone jego trosce.

K.J.

Miliony dla kolei

Radni sejmiku województwa zdecydowali – 24,5 mln zł z budżetu Mazowsza pomoże w budowie linii kolejowej Zegrze-Przasnysz. Decyzja zapadła podczas ostatniego posiedzenia sejmiku. Przyznana kwota stanowi ponad połowę wkładu własnego, jaki muszą zagwarantować samorządy w ramach programu Kolej Plus.

Samorząd województwa mazowieckiego jest jednym z 18 partnerów projektu linii kolejowej Zegrze-Przasnysz (Kolej Północnego Mazowsza), który został zakwalifikowany do dofinansowania w ramach realizowanego przez PKP PLK programu Kolej Plus. W ramach projektu zostanie przygotowana dokumentacja oraz wykupione grunty pod przyszłą inwestycję. Wkład własny samorządów biorących udział w projekcie to kwota niespełna 46 mln zł, z czego wkład samorządu Mazowsza ma wynieść **24,5 mln zł**.

Jak mówi marszałek **Adam Struzik**, to projekt o olbrzymim znaczeniu dla rozwoju społeczno-gospodarczego województwa.

– Dostęp do zrównoważonego i dostępnego transportu bez wątpienia napędzi rozwój północnego Mazowsza. Mamy jednak świadomość, że jest to duża i kosztowna inwestycja, a zabezpieczenie całego wkładu własnego byłoby zbyt dużym obciążeniem dla budżetów naszych partnerów. Dlatego zdecydowaliśmy się pokryć ponad połowę kosztów projektu – podkreśla marszałek.

Liderem projektu jest **miasto i gmina Serock**. Samorządy uczestniczące w projekcie jako partnerzy to **gminy:** Pokrzywnica, Winnica, Karniewo, Szelków, Płoniawy-Bramura, Krasne, Przasnysz, Wieliszew, Nieporęt, **miasta:** Maków Mazowiecki, Pułtusk Przasnysz, **powiaty:** legionowski, pułtuski, makowski, przasnyski. Jednym z partnerów jest też **samorząd województwa mazowieckiego**.

– Liczymy na to, że realizacja projektów nowych czy zrewitalizowanych linii kolejowych pozwoli lepiej wykorzystać potencjał całego regionu – podkreśla wicemarszałek **Rafał Rajkowski**. – Rozwój kolei to szansa na transport szybki, wygodny i przyjazny środowisku. Łącznie w całym województwie, w ramach programu Kolej Plus będą realizowane cztery projekty, każdy z dużym wsparciem z budżetu Mazowsza – dodaje.

Zanim projekt został przegłosowany przez radnych sejmiku, zyskał aprobatę komisji rozwoju gospodarczego, infrastruktury i przeciwdziałania bezrobociu. Jak mówi jej przewodnicząca **Anna Brzezińska**, inwestycja nie miałaby szans na realizację, gdyby nie dobra współpraca samorządów.

– Realizacja szlaku Kolei Północnego Mazowsza to olbrzymia szansa na rozwój gospodarczy i społeczny terenów w całym przebiegu torów kolejowych oraz uzupełnienie lokalnej i regionalnej infrastruktury kolejowej. To także olbrzymi sukces współpracy zarządu województwa mazowieckiego z samorządami reprezentującymi region północnego Mazowsza – dodała.

Całkowity koszt inwestycji szacowany jest na 1,7 mld zł, w tym blisko 1,5 mld to roboty budowlane. Inwestycja posiada już **wstępne studium planistyczno-prognostyczne**. Jego opracowanie wspomógł samorząd Mazowsza, przekazując na ten cel blisko **679 tys. zł** z budżetu województwa. Warto dodać, że w ramach rządowego programu konieczne było także zadeklarowanie przez przewoźnika kolejowego min. 4 par pociągów na dobę przez 5 lat. Deklarację złożył zarząd województwa, który odpowiada za spółkę Koleje Mazowieckie.

MARTA MILEWSKA

eprasa.pl 7cc60b50d0

Centrum wnętrz

Śmiecińska 17

FARBEX

Rabaty

-10% -20%

-30%

Glazura • Projekt • Łazienka

Jesteśmy otwarci:

pn.-pt. 7.00-17.00

sob. 8:00-14:00

materiały budowlane • farby • glazura

eprasa.pl 7cc60b50d0

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- ***Ortodoncja dzieci i młodzieży***
- Stomatologia estetyczna
- ***Tomografia CBCT/3D***
- Pantomogram
- Cefalogram
- ***Implantoprotetyka***
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- ***Endodoncja mikroskopowa***
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

UWAGA KONKURS!

Szkółka Szmit

Szkółka Szmit we współpracy z „Tygodnikiem Ciechanowskim" ogłasza konkurs dla wielbicieli roślin. Przez najbliższe tygodnie będziemy publikować kolejne pytania z zakresu ogrodnictwa. Każdy, kto poprawnie odpowie i zgłosi się do konkursu ma szansę wygrać atrakcyjne nagrody.

Siódme pytanie konkursowe brzmi: **zdjęcie przedstawia kwiaty jednej z odmian jaśminowca, pięknie pachnącego krzewu. W jakich kolorach można spotkać kwiaty jaśminowców?**

Odpowiedzi prosimy przesyłać na adres: sekretariat@ciechpress.pl
W tytule maila należy wpisać w jakich kolorach można spotkać kwiaty jaśminowców, imię i nazwisko oraz numer telefonu.
Osoby które prawidłowo udzielą odpowiedzi na pytanie, otrzymają vouchery do wykorzystania na poszerzenie swojej kolekcji roślin.

Fundatorem nagród jest Szkółka Szmit z Pęchcina koło Ciechanowa.

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Budowa domów, remonty, ogrodzenia murowane i wylewane. 692 718 009
PC-00701/22

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0020/22

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0022/22

Garaże Blaszane, ROBSTAL.pl
bramy garażowe, hale, magazyny, kojce dla psów.
MOCNA KONSTRUKCJA! - OCYNK.
TYLKO U NAS WZMOCNIONY TRAPEZ BLACHY!
Montaż Gratis! Krótkie Terminy,
Tel. 509-038-426, www.robstal.pl
FCP-32

Remonty, wykończenia, składanie mebli. Złota rączka. 511 891 924
FE-36

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Citroena C3 1,4 benzyna, 2009 rok. 606 462 956
fcp-rm

Sprzedam Fordа Fiestę 1,5, 2017 rok. 604 536 181
fcp-ad

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0128/22

Autokasacja.
604 534 590
FC-0353/22

Kupię 126p, 125 p, Poloneza, Nysę, Syrenkę i inne. 797 126 742
PC-00759/22

Kupię stare motory WSK, SHL, Junak, Romet i inne. 797 126 742
PC-00760/22

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW, SZYBKI ODBIÓR Z MIEJSCA, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ.
TEL. 668 939 875
M5173-76910

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
M4834-84194

KUPIĘ KAŻDE AUTO. SPRAWNE I USZKODZONE.
516 375 775
M6284-89407

NIERUCHOMOŚCI

Pokój do wynajęcia, Ciechanów. 514 249 182
PC-00761/22

Sprzedam działkę budowlaną 10 a z warunkami zabudowy koło Ciechanowa przy drodze asfaltowej gminnej. 608 221 001
PC-00769/22

Pokój - wynajmę. 881 406 640
PC-00735/22

Kupię mieszkanie 50-60 m² w nowym budownictwie w Ciechanowie. 604 558 124
PC-00736/22

Sprzedam 2 ha, Ciechanów. 724 473 969
PC-00754/22

Alternatory, rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
Tel. 784 734 960
FCP-141

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Konstal PRODUCENT
Najniższe **CENY**
Automatyka do bram
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

Noclegi, pomieszczenia biurowe - Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0036/22

Sprzedam mieszkanie 38,5 m², Ciechanów, Aleksandrówka. 723 292 977
PC-00726/22

Sprzedam działki o pow. 1700-2200 m², zabudowa jednorodzinna i usługi, na jednej działce kanalizacja, woda, prąd, Drobin. 883 480 333
FC-0543/22

Sprzedam garaż murowany w Ciechanowie, ul. Fabryczna, cena do uzgodnienia. 23 611 19 37
PC-00722/22

Sprzedam działkę zabudowaną. 23 671 62 47
PC-00724/22

Wynajmę ziemię pod fotowoltaikę 4, 5, 6 klasa. Tel. 537 411 996
FN-76

KOTŁY C.O. Arcisz
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,

Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Wynajmę umeblowane mieszkanie 30 m², Mława. 601 187 504
RM-48

PRACA

Zatrudnię mechanika do samochodów ciężarowych i naczep oraz kierowców kat. C+E w ruchu międzynarodowym, Unia Europejska. 506 859 829
FC-0540/22

Poszukuję pracowników do układania kostki brukowej, praca- Ciechanów, okolice. 534 173 336
FC-0362/22

Zatrudnię pracownika fizycznego do prac porządkowych i przy koniach. 609 521 837
FC-0496/22

Kierowcę kat. C+E, kraj. 604 414 197
FC-0453/22

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym, zakwaterowanie, wyżywienie. 694 100 634
PC-00641/22

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 512 704 741
PC-00658/22

Przyjmę do pracy na budowie, praca w Mławie. 500 364 400
PC-00676/22

Zatrudnię pomocnika budowlanego. 517 911 192
PC-00764/22

PGN.6840.5.2022 Rybno, 21.06.2022 r.

INFORMACJA
Wójt Gminy Rybno

podaje do publicznej wiadomości, iż na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Urzędu pod adresem: www.gminarybno.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Rybno www.bip.gminarybno.pl zamieszczono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Rybno przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym:
- działka nr 122/34 położona w obrębie Nowa Wieś, gmina Rybno o powierzchni 0,0269 ha w celu poprawy zagospodarowania działek sąsiednich o nr 122/35 oraz 122/14 ob. Nowa Wieś – Zarządzenie Nr 55/2022 Wójta Gminy Rybno z dnia 10.06.2022 r.
Z aktami sprawy można zapoznać się w Urzędzie Gminy Rybno, ul. Lubawska 15, 13-220 Rybno, pok. nr 18 w godz. od 8:00 do 16:00.

Wójt
/-/ mgr inż. Tomasz Węgrzynowski

FCP-192

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRÄNZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

kränzle
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

eprasa.pl 7cc60b50d0

Zarząd Powiatu Ciechanowskiego *informuje,*

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Ciechanowie przy ul. 17 Stycznia 7 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Ciechanowie został wywieszony **wykaz nieruchomości Powiatu Ciechanowskiego, położonej na terenie gminy Sońsk w obrębie Sońsk, oznaczonej numerem działki 71/58, przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu.** Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

FCP-193

WPPGN-GN.6840.4.2019

Prezydent Miasta Ciechanów

informuje

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Ciechanów przy ul.Wodnej 1 oraz na stronie BIP Urzędu Miasta Ciechanów zamieszczone zostały wykazy nieruchomości gminnych przeznaczonych do sprzedaży. Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem (23)-674-92-24 w.224.

fcp-194

PRACA

Zatrudnię kierowcę kat. C+E w transporcie międzynarodowym na kraje PL-LT-LV-EST. Każdy weekend w domu. Atrakcyjne wynagrodzenie. Zainteresowanych zapraszam do kontaktu. Tel. 606 351 312 lub e-mail: aim1lukasz@gmail.com FC-0563/22

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym, zakwaterowanie. 797 621 858 PC-00738/22

Pilnie zatrudnię kierowcę kat. C+E, preferowane uprawnienia pompo-gruszka, wiek 35-40 lat. 608 493 652 FC-0564/22

Opiekunka podejmie pracę przy starszej osobie. 797 665 539, 602 354 712 PC-00765/22

Zatrudnimy kierowcę do pracy w transporcie międzynarodowym na kierunku PL-FIN, prawo jazdy C+E, umowę o pracę. Telefon 606 231 281 M5816-36705

Zatrudnię osobę do skupu bydła. Wymagane prawo jazdy kat. B, mile widziana kat. C. Tel. 23 689 15 68 dzwonić w godz. 10.00-16.00 FC-0508/22

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 609 876 343 M3385-89617

Zatrudnimy kierowcę kat. C+E z doświadczeniem, kierunek: Polska - Szwecja. Tel. 668 767 226 M3391-73761

Praca na tartaku, okolice Ciechanowa. 602 663 478 FC-0534/22

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym. 794 052 720 M5460-71888

ROLNICZE

Sprzedam hektar ziemi, Ojrzeń, ul. Grzybowskiego. 608 027 783 PC-00766/22

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, lucernę na pniu, pług, wóz paszowy, talerzówkę. 692 350 269 PC-00686/22

Sprzedam przyczepę 6 t, dłużycę. 501 788 829 PC-00767/22

Świadczymy usługi prasowania sianokiszonki, siana, słomy - prasa zmiennokomorowa z nożami. 516 504 054 PC-00763/22

Sprzedam jałówki cielne. 784 772 247 FC-0566/22

Sprzedam kombajn zbożowy John Deere 1177 Hydro 4. 516 228 208, 506 281 116 PC-00771/22

Sprzedam 50 szt. bel siana. 668 834 351 PC-00741/22

Sprzedam kombajn Bizon Super. 1990 r. 692 740 893 PC-00718/22

Sprzedam roczną źrebówkę zimnokrwistą. 667 412 455 PC-00732/22

Jałówka cielna. 510 645 638 FC-0561/22

Sprzedam 2 ha, Ciechanów. 724 473 969 PC-00755/22

Zbiór traw przyczepami. 698 259 260 PC-00579/22

Wywóz obornika Fliegl 20 t z załadunkiem ładowarką, beczka 20 tys. l. 513 705 855 FC-0137/22

Wydzierżawię grunty rolne. 23 672 62 47 PC-00725/22

Kupię Ursusa 3512 lub MF 255. 517 841 738 PC-00723/22

Sprzedam kury, pisklęta perliczek, gęsi, kaczek, indyków, brojlerów. 510 147 497 PC-00728/22

Kupię ciągniki rolnicze, każdy stan i marka. 507 771 711 M5148-21331

Sprzedam owies, k. Mławy. 506 388 060 M4304-06792

Kupię ciągnik Ursus C-330, C-360 3P, MF, T-25, MTZ - stan obojętny, może być bez prawa do rejestracji. Tel. 698 282 939 FC-0494/22

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T-25, C-360 3P, C-330, C-328. 603 502 876 FC-0494/22

Ryby zarybieniowe. Sprzedaż. Tel. 602 399 656, www.ryby-gutocha.pl SP-11

Sprzedam pług, siewki, siewnik, grubera, rozrzutnik, wycinacz, zgrabiarki, przetrząsarki, pompę wodną, przyczepę samozbierającą, części do ciągnika Renault. 600 584 629 SM-50

Sprzedam jałówki cielne HF. Tel. 663 866 446 M5452-74570

Sprzedam pszenżyto. 510 138 518 SM-56

Sprzedam kombajn zbożowy Claas Dominator 88S. 602 899 691 SP-13

Kupię Ursusa 912 lub podobny z Turem. Sprzedam ladę kolcówkę. 797 424 120 SU-35

Sprzedam kury, kurczęta, kaczki. 794 156 414 FE-37

Sprzedam prasę kostkę. 509 250 298 SM-53

Sprzedam owies. 510 394 383 SU-34

Sprzedam prasę belującą Cararo, rozrzutnik obornika 1-osiowy, siewkę do nawozów ocynk., nowy stawiacz bel. Tel. 605 821 748, 691 877 705 FN-79

Sprzedam zbiornik 420 l. 692 616 584 M6407-50917

Sprzedam owies. 506 388 060 M6040-34612

Kupię groch, łubin, proso, grykę, gorczycę, słonecznik, nasiona traw i inne. 503 628 004 M5690-98803

Sprzedam owies, gm. Winnica. 781 945 358 po 17.00 SU-36

Sprzedam prasę kostkującą Sipma. 693 123 650 RM-47

Sprzedam prasę belującą Cararo, rozrzutnik obornika 1-osiowy, siewkę do nawozów ocynk., nowy stawiacz bel. Tel. 605 821 748, 691 877 705 FN-80

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, byczka półrocznego. Ok. Nasielska. Tel. 604 395 092 FN-81

Sprzedam kombajn Bizon Z-056, 1990 rok. 604 713 544 SM-55

RÓŻNE

Drewno opałowe, obladry, kora. 602 663 478, 600 306 637 FC-0025/22

Topolę, sosnę kupię. 509 042 402 FC-0210/22

Sprzedam drewno opałowe, możliwość dowozu. 609 521 837 FC-0560/22

Muzyk, wokalista. Wesela, bale, imprezy okolicznościowe. 500 019 822 PC-00737/22

Zakładanie spółek. Kompleksowa obsługa prawna spółek. Tel. 600 270 534 FC-0559/22

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35 FC-0022/22

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35 FC-0022/22

SUPER POŻYCZKA do 2 tys. w 10 min. 515 459 414 M4110-59914

Kupię topolę, lipę, drewno opałowe. 602 663 478 FC-0534/22

TOWARZYSKIE

Kawaler 39 lat zapozna dziewczynę. 572 702 859 PC-00716/22

Pani pozna panów. 792 207 348 PC-00058/22

Praca dla pań. 733 028 016 PC-00136/22

50-latek pozna panią. 513 681 283 PC-00757/22

Atrakcyjna domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697 FC-0570/22

Poznam panią. 517 718 105 RM-22

KUPIĘ

prasę rolującą Metal-Fach, Claas Rollant 42, 44, 46, 62, 66, 250, Arobale, Welger, Krone, John Deere, Carraro, Morra, Vicon, Deuzh-Fahr, Greenland. Kombajn Anna, Bolko,Volvo, półzawieszany do ciągnika Z-020, prasę kostkującą Sipma Z-224, Famarol, Claas, Welger, John Deere.

Tel. 518 857 308 fcp-394

USŁUGI

Usługi hydrauliczne. 508 491 711 SM-51

Odnawianie wanien. 600 979 826 FC-0562/22

Usługi remontowo-budowlane, gładzie, malowanie, ścianki działowe, ocieplenia budynków itp. 503 748 165 PC-00744/22

Gipsowanie, sufity podwieszane, glazura, terakota. 514 103 658 PC-00567/22

Firma wykona dla Państwa wszelkie remonty, mieszkania, domy, biura. 798 098 051 PC-00598/22

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132 FC-0458/22

Hydraulik. 570 188 332 PC-00639/22

Świadczymy usługi budowlano-remontowe, elewacje. 505 267 996, 508 857 185 PC-00691/22

Pranie dywanów i tapicerki meblowej. 608 613 644 PC-00669/22

Usługi remontowo-budowlane. 513 954 032 PC-00700/22

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441 FC-1253

Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737
FN-20

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Dotacja 60 tys. zł
w ramach programu ,,Restrukturyzacja Małych Gospodarstw".
Nabór wniosków do 14 lipca
– również dla osób nie ubezpieczonych w KRUS. Wypełnianie wniosków. Dojazd do rolników.
Tel. 795-931-529
FCP-185

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

DĄB POL
Zgierzowo k/Ciechanowa
tel. 23 671 72 08
kom. 507 132 860
Skup, ubój, eksport zwierząt
23 671-72-08
507-132-860
e-mail: dab.pol@wp.pl
FCP-191

Skup i sprzedaż **zboża paszowego oraz na gorzelnie.**
Odbiór z gospodarstwa. Gotówka.
Tel. 519 452 981
fcp-196

Ubojnia „ZARĘBA"
UBOJNIA ZARĘBA SKÓRZNICE
Michał Zaręba
Skup i ubój bydła
- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC

Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Szamba
Zbiorniki betonowe od 900 zł
609 245 209
FCP-182

ORIFLAME SWEDEN
Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

eprasa.pl 7cc60b50d0

Społeczność Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku obchodziła 580-lecie istnienia szkoły. Z tej okazji Liceum Skargi podczas uroczystości, zorganizowanej 11 czerwca, zostało wyróżnione Medalem Pamiątkowym „Pro Masovia". Medale otrzymało także siedem nauczycielek. Uroczystość poprzedziły msza św. oraz ceremonia posadzenia dębu i zakopania kapsuły czasu. Były gratulacje, życzenia, kwiaty i upominki, widowisko i niespodzianki, uśmiechy i łzy wzruszenia oraz wyjątkowa atmosfera.

Fot. Starostwo Powiatowe w Pułtusku

Medalem „Pro Masovia" wyróżniono LO im. P. Skargi oraz siedem nauczycielek; tu z Konradem Wojnarowskim, radnym Sejmiku (od prawej) i przedstawicielami powiatu

Sentymentalna podróż na 580-lecie liceum

Jubileuszowy Skarga z Medalem „Pro Masovia"

Przed gmachem liceum posadzono, poświęcony przez papieża Franciszka, dąb, który otrzymał imię Piotr na cześć patrona szkoły – Piotra Skargi, księdza, jezuity, wykładowcy i kaznodziei. Obok zakopano kapsułę czasu, w której znalazły się: listy z imionami i nazwiskami obecnych uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły, listy uczniów do przyszłych pokoleń i historie uczniów z Ukrainy, jubileuszowa przypinka, identyfikator LO z wizerunkiem ks. Piotra Skargi i historyczna tarcza Liceum. W ceremonii uczestniczyli: starosta Jan Zalewski, dyrektor Anna Majewska, przedstawiciel Rady Pedagogicznej Jan Pieńkowski i uczeń Oskar Olbrych. Poprzedziła ją msza św. odprawiona w kościele św. Piotra i Pawła zw. szkolnym, której przewodniczył ks. infułat Wiesław Kosek, dziekan dekanatu pułtuskiego, a koncelebrowali ją ks. kan. Sławomir Stefański, proboszcz parafii pw. św. Jana Pawła II w Pułtusku i ks. Waldemar Marciniak, absolwent, proboszcz parafii bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Nunie.

Gratulacje, życzenia i wspomnienia

- Nie ma wątpliwości, że dzieje Liceum Skargi są istotną częścią historii naszego miasta – podkreślił starosta pułtuski Jan Zalewski, który wraz z Anną Majewską przywitał gości w murach LO. Życzył w imieniu swoim i samorządu powiatu „wytrwałości w budowaniu wizerunku Liceum jako szkoły w wyjątkowy sposób łączącej tradycję z nowoczesnością". Dodał: – Mam nadzieję, że dzisiejsza uroczystość będzie inspiracją do podejmowania nowych wyzwań, kreowania śmiałych marzeń, tak aby kolejne roczniki uczniów, rodzice i pracujący w niej nauczyciele byli dumni z przynależności do społeczności Liceum Skargi.

„Miło, że dorobek pokoleń i ponadczasowe wartości są nadal kultywowane", napisał Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki, a list przeczytała Dorota Skrzypek, mazowiecki wicekurator oświaty, która przekazała również gratulacje od kurator Aurelii Michałowskiej.

- Liceum, kultywując piękną tradycję, idzie z duchem czasu i postępu – zauważył Konrad Wojnarowski, radny województwa mazowieckiego, który wziął udział w kilku uroczystościach w Skardze, dzięki czemu poczuł się jak jej absolwent.

- Te prawie 600 lat jest wielką chlubą, ale i wielkim zobowiązaniem – zaznaczył ks. kan. Sławomir Stefański, proboszcz parafii, do której należy LO.

- Największe zadanie, z którym musiał zmierzyć się organ prowadzący, to brak sali gimnastycznej – przypomniał Tadeusz Nalewajk, przewodniczący Rady Powiatu i absolwent, były starosta pułtuski. Mówił o „dobrej współpracy na pożyteczne cele" samorządu i Kościoła reprezentowanego przez ks. inf. Wiesława Koska, dzięki czemu w 2018 r. została otwarta sala gimnastyczna; to w niej odbyła się uroczystość.

- Dziękuję, że nasze miasto mogło włączyć się w obchody 580-lecia Liceum – powiedział burmistrz Wojciech Gregorczyk, absolwent, i wspomniał o rzeźbie grupowej oraz tablicy przypominającej „świat niebieskiego mundurka". Towarzyszyli mu niezwykli goście: nauczyciel z czasów Wiktora Gomulickiego z małżonką, w których wcielili się artyści z Grupy Locomotor z Krakowa; to była niespodzianka od samorządu miasta.

Jubileuszu pogratulowali: Marcin Cichowicz, naczelnik Wydziału Administracji, Bezpieczeństwa i Ochrony Pracy w Leśnictwie Lasów Państwowych i Robert Wielkowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Pułtusk, dzięki którym przed gmachem LO został posadzony dąb papieski; Maria Korbal, prezes Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego, absolwentka; Jolanta Siejbik, przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Pracowników Oświaty Ziemi Pułtuskiej, nauczycielka liceum; Jan Niesiobędzki, kierownik Działu Kształcenia Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie, który przekazał życzenia od rektora dr inż. Grzegorza Koca. W wystąpieniach powtarzały się życzenia dalszego rozwoju szkoły i kolejnych jubileuszy.

„Z potrzeby serca i sentymentu" wspomnieniem podzieliła się Krystyna Kaczyńska-Ślusarczyk z Wieliczki, absolwentka z r. 1962, nauczycielka Skargi (1974-80). Przejmująco brzmiało też wspomnienie Zofii Biernackiej, córki powojennego dyrektora Stanisława Biernackiego (1945-50), która była wówczas małą dziewczynką i mieszkała wraz z rodziną w szkole.

Tych, którzy odeszli ze społeczności szkolnej, upamiętniono minutą ciszy.

W ceremonii zakopania kapsuły czasu wzięli udział starosta Jan Zalewski, dyrektor Anna Majewska, nauczyciel Jan Pieńkowski i uczeń Oskar Olbrych

Medal „Pro Masovia", pamiątki i podziękowania

Za wybitne zasługi oraz działalność na rzecz województwa mazowieckiego marszałek Adam Struzik wyróżnił Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Skargi Medalem Pamiątkowym „Pro Masovia". Wręczyli go: radny Sejmiku Konrad Wojnarowski oraz w imieniu samorządu powiatu pułtuskiego, wnioskodawcy: starosta Jan Zalewski, przewodniczący Rady Powiatu Tadeusz Nalewajk i wicestarosta Beata Jóźwiak. Medale „Pro Masovia" otrzymały również nauczycielki: Anna Krystoszyk, Anna Krawczyńska, Jolanta Rutkowska, Jolanta Gorczyńska, Jolanta Wotawa, Marta Juzepczuk i Beata Czerniakowska-Koc, wicedyrektor.

Dyrektor Anna Majewska przyznała, że „musiała stoczyć wiele ciężkich bitew, już na początku swojej zawodowej, dyrektorskiej drogi", ale „staczała je przy wsparciu wielu zaangażowanych w życie szkoły osób oraz nauczycieli i pracowników szkoły". Po czym w imieniu społeczności LO podziękowała osobom i instytucjom. Wśród nich znaleźli się dyrektorzy Liceum Skargi: Barbara Walkiewicz, Arkadiusz Krużyński, Lidia Ziemiecka i Barbara Meredyk, którzy zostali nagrodzeni owacją na stojąco. W tle rozbrzmiały ich ulubione melodie. Za piękną uroczystość podziękowała Barbara Walkiewicz.

Po raz pierwszy przyznano Tytuł Honorowego Przyjaciela Liceum Skargi – wyróżniono nim dziewiętnaście osób, przedstawicieli instytucji i firm. Na koniec dyrektor Anna Majewska podziękowała na ręce wicedyrektor Beaty Czerniakowskiej-Koc – kadrze pedagogicznej, a na ręce Krzysztofa Lubelskiego – obsłudze Liceum. Panie wicedyrektor i sekretarz szkoły Bogusława Leszczyńska otrzymały też indywidualne podziękowania.

Uśmiechy i wzruszenie na twarzach gości wywołało widowisko „Po starą księgę sięgam ze wzruszeniem", prezentujące historię Liceum. Scenariusz napisała polonistka Jolanta Rutkowska, widowisko współtworzyli: nauczyciele Jolanta Gorczyńska, Rafał Chmielewski i ks. Bogdan Kołodziejski. Wystąpili absolwenci: Karolina Ambroziak i Szymon Fabisiak oraz liczne grono uczniów Skargi.

Po gali nastąpiły: bankiet jubileuszowy, zwiedzanie szkoły, w tym sali pamiątek, a także spotkania w gronie koleżanek i kolegów oraz nauczycieli. Dla wszystkich przygotowano pamiątki, w tym specjalne wydanie „Carpe Diem", w którym znalazły się wspomnienia i absolwentów, i dyrektorów Liceum.

IZABELA KOBA

Dyrektor Anna Majewska (od lewej) z wicedyrektor Beatą Czerniakowską-Koc (od prawej) podziękowała swoim poprzednikom

eprasa.pl 7cc60b50d0

Pięknie położona miejscowość gminna posiada niemały potencjał rekreacyjny. Przez lata Czerwonka i okoliczne wsie zmieniły się nie do poznania, a zmiany wciąż postępują. Samorząd wciąż inwestuje w rozwój.

Zmodernizowana świetlica wiejska w Janopolu cieszy oko. Za obiektem znajduje się także siłownia plenerowa dla mieszkańców.

Plany i inwestycje samorządu

W otulinie mazowieckich lasów – gmina Czerwonka

Gmina Czerwonka położona jest na mazowieckiej ziemi, pośród sosnowych lasów, które stanowią nie tylko źródło surowca odnawialnego, jakim jest drewno, ani wyłącznie źródła darów runa leśnego (grzybów i jagód), ale przede wszystkim są symbolem tej okolicy, tkwi w nich potencjał rekreacyjny. Dlatego też wsie skupione w gminie Czerwonka są atrakcyjnym miejscem do życia dla mieszkańców bezpośrednio sąsiadującego z tym samorządem Makowa. Kiedy kieruję się do stolicy gminy jadąc przez Jankowo widzę nowo wybudowane domy w malowniczym krajobrazie.

W sercu tych urokliwych terenów leży Czerwonka Włościańska, siedziba gminy. Centrum wsi stanowi majestatyczny, ceglany kościół i rondo, przy którym umiejscowione są lokalne sklepy oraz poczta. Jadąc w kierunku Janopola po prawej stronie mijam Urząd Gminy w Czerwonce. Przed wejściem do budynku rosą sosny, lipy, jest także świerk. Urząd przechodzi aktualnie termomodernizację. Zresztą nie tylko on. W ramach dofinansowania ze środków marszałkowskich (niemal 927 tys. zł) samorząd przeprowadza także termomodernizację Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Montowana jest fotowoltaika, wymieniane okna, drzwi, zmieniane są także źródła ogrzewania (na pompy ciepła).

Drogi to priorytet

Gmina Czerwonka dysponuje niewielkim budżetem rocznym w kwocie ok. 15 mln zł. W tej sumie zawiera się utrzymanie szkoły i instytucji oraz inne składowe funkcjonowania gminy. Jak przyznaje wójt Paweł Kacprzykowski, na inwestycje zostaje zaledwie ok. 200 tys. zł.

- Najważniejsze są środki zewnętrzne, jakie możemy zdobyć biorąc udział w różnego rodzaju naborach, ale także starając się o nie osobiście. To bardzo ważny aspekt funkcjonowania samorządu – wyjaśnia wójt.

Pracownicy urzędu w zdobywaniu zewnętrznych środków na inwestycje są skuteczni. Gmina co chwilę otrzymuje pieniądze na inwestycje, głównie ze środków UE oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, ale także niedawno z programów rządowych, w tym „Polskiego Ładu".

- Aktualnie priorytetem są dla nas drogi. Dostaliśmy niedawno na ten cel ponad 4,7 mln zł ze środków rządowych, za te pieniądze planujemy przebudować i zbudować drogi gminne, ale to nie znaczy, że do tej pory tego nie robiliśmy. Cały czas prowadzimy modernizację naszych ciągów komunikacyjnych. Aktualnie rozstrzygnęliśmy trzeci przetarg na II etap przebudowy drogi Krzyżewo-Marki – Kałęczyn za 693 tys. zł, z czego 568 tys. zł to pozyskane przez nas dofinansowanie. Na pierwszy etap tej inwestycji uzyskaliśmy także 70 procent dofinansowania z programu rządowego – wymienia Paweł Kacprzykowski, po czym dodaje - Dlatego skupiam się teraz na drogach, ponieważ większość potrzeb infrastrukturalnych już mamy spełnionych. Budowane i doposażane są świetlice, nasza jedyna szkoła jest również świetnie wyposażona, dzieci mają niezbędny sprzęt elektroniczny, tablice interaktywne, złożyliśmy wniosek o dofinansowanie na modernizację kuchni, udało się zbudować boisko wielofunkcyjne z nawierzchnią poliuretanową, zmodernizować istniejące boisko i doposażyć szkolny plac zabaw. Cały czas pozyskujemy dofinansowania na wymianę oświetlenia, czy modernizację urządzeń wodociągowych. Teraz celem samorządu jest także modernizacja stacji uzdatniania wody w Gutach Dużych, na co już otrzymaliśmy dofinansowanie z „Polskiego Ładu" w kwocie ponad 3,3 mln zł. Wcześniej gmina wyremontowała stację uzdatniania wody w Jankowie za łączną kwotę niemal 1,7 mln zł. Samorząd planuje także w najbliższym czasie zbudować sieć wodociągową w miejscowości Ponikiew Wielka.

Trwa termomodernizacja budynków Urzędu Gminy i GOPS-u

Wójt Paweł Kacprzykowski podkreśla, że najważniejszym aspektem funkcjonowania gminy jest pozyskiwanie środków zewnętrznych. Priorytetem dla samorządu jest modernizacja dróg.

Zmiany na lepsze

Wójt Paweł Kacprzykowski, swego czasu najmłodszy wójt w kraju, urząd pełni od 2010 roku, a więc już 12 lat. Przez ten czas działał i nadal działa aktywnie na rzecz rozwoju samorządu. Powstały miejsca rodzinnej rekreacji, place zabaw, zmodernizowano już częściowo oświetlenie, ale jak poinformował wójt, wymiana oświetlenia postępuje cały czas.

W ostatnim czasie, przy wsparciu Samorządu Mazowsza i UE, przebudowano m. in. drogę Lipniki-Mariampole, Perzanowo-Lipniki za kwotę 767.887,16 zł oraz Ulaski-Budzyno-Bolki I etap (ponad 0,5 mln zł). Gmina wybudowała świetlicę wiejską z boiskiem wielofunkcyjnym w Jankowie za kwotę 1,8 mln zł. Teraz remontowana będzie świetlica w Perzanowie (ponad 200 tys. zł).

Oprócz tzw. inwestycji twardych gmina nie zapomina także o projektach społecznych. W Czerwonce działa prężnie Biblioteka Publiczna – Centrum Kultury, która także chętnie sięga po możliwe dofinansowania na organizację imprez kulturalnych, ale także sportowych („Bieg Siedmiu Róż" czy „Bieg Zielonym Szlakiem Niziny Mazowieckiej").

- Moim takim marzeniem jest stworzenie leśnych ścieżek rowerowych i miejsc do rekreacji, odpoczynku dla mieszkańców. Mamy piękne tereny zielone, warto to rozważyć. Korzystamy także z wszelkich możliwych dotacji na ekologiczne źródła energii. Za Urzędem Gminy mamy panele fotowoltaiczne, zamontowane są również na innych budynkach użyteczności publicznej, świetlicach, instytucjach. Zmieniamy oświetlenie uliczne na energooszczędne, modernizujemy źródła ciepła, a to wszystko nie tylko w trosce o środowisko, ale także po to, aby zmniejszyć koszty funkcjonowania naszych placówek, co pozytywnie wpłynie na budżet i pozwoli na zwiększenie środków na wkład własny w kolejne inwestycje – przedstawia swoją perspektywę rozwoju samorządu wójt Paweł Kacprzykowski.

Dużym sukcesem dla gminy było pozyskanie da jednostki OSP w Czerwonce samochodu ratowniczo-gaśniczego, który został oficjalnie odebrany podczas tegorocznego Dnia Strażaka odbywającego się przy Szkole Podstawowej.

- Nie było łatwo, ale udało się nam. Ze względu na śródleśne położenie gminy, to było bardzo ważne przedsięwzięcie – komentuje Paweł Kacprzykowski, po czym dodaje – Od lat dokładam wszelkich starań, aby moja rodzima gmina była miejscem, gdzie wszystkim żyje się spokojnie i komfortowo.

K.KUJAWA

Dzieci i młodzież z gminy Czerwonka mają do dyspozycji nowoczesne boisko wielofunkcyjne.

eprasa.pl 7cc60b50d0